

PROCES ZABÓJCÓW PRZEMYKA Str. 5

ECHO TYGODNIA

**ECHO
WEEKLY**

Cena \$1.00

24 strony

Niezależny magazyn dla każdego

Nr 90 Toronto 28 czerwca - 4 lipca 1984



Lech Wałęsa w dniu wyborów do rad narodowych, 17 czerwca, zamiast do lokalu wyborczego, demonstracyjnie udał się na ryby. Do bojkotu pseudowyborów przyłączyły się miliony jego współobywateli

POD KONSULATEM ŻYCIE W NIEBEZPIECZEŃSTWIE LICZĄ SIĘ GODZINY

Toronto, środa 27 czerwca

Ponad miesiąc trwa głódówka przed konsulem PRL w Toronto Grażyna Trzęsickiej, Władysława Sliwy i Zygmunta Augustyniaka. Rozpoczął się okres, gdy każda godzina może przynieść tragiczne dla zdrowia strajkujących rezultaty. Doktor Jancelewicz opiekujący się wraz z zespołem lekarzy głodującymi oświadczył już srodkiem masowego przekazu, że strajkujący osiągnęli etap, w którym dalsza głódówka jest niebezpieczna i przynieść może nieodwracalne szkody. Istnieje ryzyko odwodnienia i infekcji, wobec której osłabione organizmy nie będą się w stanie przeciwstawić.

Ciąg dalszy str 11

TELEGRAM J.KASZUBY PREZESA KPK

W związku z przedłużającym się strajkiem głodowym zagrażającym zdrowiu strajkujących, Zarząd Główny KPK zwrócił się do Ministra Spraw Zagranicznych, p Allan MacEachen o interwencję bezpośrednio u władz PRL w celu spowodowania zmiany stanowiska tychże władz i umożliwienia strajkującym połączenia się z rodzinami w Kanadzie.

Uprzednio Poseł do Parlamentu Federalnego, p Jesse Flis interpelował w Parlamencie Kanady o poparcie żądań strajkujących. Podobny apel uchwalilo miasto Toronto, jak również, jak nam wiadomo, władze Kościoła katolickiego interweniowały w tej sprawie.

Hon Allan MacEachen, P C M P
Deputy Prime Minister and
Minister for External Affairs,
House of Commons,
Ottawa, Ontario

Dear Mr Minister

THE PLIGHT OF THREE POLISH CANADIANS GRAZYNA TRZESICKA, ZYGMUNT AUGUSTYNIAK, WLADYSLAW SLIWA, WHO ARE AT PRESENT IN THE 29TH DAY OF HUNGER STRIKE IN FRONT OF THE POLISH PEOPLE'S REPUBLIC CONSULATE IN TORONTO UNDERLINES THE SUFFERING OF PEOPLE SEPARATED FROM THEIR FAMILIES

THEIR DESPERATE ACT OF ENDANGERING THEIR HEALTH AND EVEN LIVES TO DRAW ATTENTION TO THEIR TRAGIC SITUATION CALLS FOR IMMEDIATE ACTION ON THE PART OF ALL CANADIANS

ESPECIALLY WE, CANADIANS OF POLISH DESCENT FEEL VERY STRONGLY ABOUT THIS MATTER AND URGE YOU TO USE YOUR INFLUENCE BOTH IN THE INTERNATIONAL SPHERE AS WELL AS BY DIRECT CONTACT WITH THE GOVERNMENT OF THE POLISH PEOPLE'S REPUBLIC TO RESOLVE THIS UNHAPPY SITUATION AND BRING ABOUT SPEEDY REUNIFICATION OF THOSE FAMILIES

Respectfully,
(-) J Kaszuba
President



SFAŁSZOWALI WYBORY

Według najswieższych wiadomości, kontrola przeprowadzona przez Solidarnosc w Krakowie wykazała, że w wyborach do rad narodowych 17 czerwca wzięło udział 48,7 procent uprawnionych do głosowania. Władze podały, że głosowało 64 procent. Wynikałoby z tego, że w Krakowie władza sfałszowała wybory, zawyżając frekwencję o 15,3 procent.

W Katowicach, według obserwatorów Solidarnosci, frekwencja wyborcza wyniosła 58 procent, a władze podały 78 procent - o 20 procent więcej, niż wykazała kontrola Solidarnosci.

Dalsze szczegóły str 4

Przed wyborami w Gdańsku Powszechna radość wywołała krząca po ulicach świnia, opatrzona napisem GŁOSUJ NA NAS. Władze sfalszowały wybory, zawyżając dane o frekwencji. Ale po raz pierwszy w historii bloku sowieckiego, oficjalnie przyznano, że nie poszło do urn ani 99,9 ani nawet 80 procent. Została przełamana kolejna bariera.

Z OSTATNIEJ CHWILI W TELEGRAFICZNYM SKROCIE

● Marek Nowakowski został zwolniony z aresztu z koncem ubiegłego tygodnia. Akt oskarżenia w jego sprawie ma zostać przedstawiony w najbliższych dniach. Autor publikowanych poza cenzurą, w kraju i za granicą utworów demaskujących reżim, jest w oczach władz PRL przestępcą, choć grzeszy tylko tym, że korzysta z prawa do wolności słowa, potwierdzonego przez te władze w umowach międzynarodowych. ● 2670 byłych internowanych wyjechało na stałe z Polski na Zachód, według danych Międzynarodowego Biura do spraw Uchodźców. W osrodku przesiedleńczym w Niemieckiej Republice Federalnej znajduje się jeszcze 270 tych uchodźców czekających na prawo do osiedlenia się w innych krajach.

ECHO TYGODNIA

WYDAJĄ I REDAGUJĄ

JACEK ADOLF

GRAZYNA FARMUS

Współpracują

Zofia Boncza, Bohdan Ejbich,
Magdalena i Marek Czyżycy,
Zbigniew Farmus,
Karolina Jankowska, Olimpia Orlewicz,
Ewa i Michał Rejkowscy,
Ala Pietrus, Janusz Pietrus i inni.

ADRES ECHA TYGODNIA

Tylko dla korespondencji
393 SHAW St
M6J 2X4 TORONTO, Ontario

TELEFON 531-5523

UWAGA dyżury przy telefonie poniedziałek, wtorek, piątek,
od 12 do 4 po południu

CENNIK OGŁOSZEN

1 kolumna x 1 cal - \$ 5	Stale ogłoszenia w kąciku handlowym
2 kolumny x 1 cal - \$ 10	3 miesiące - \$ 42
1 kolumna x 2 cale - \$ 10	Ogłoszenia o wolnych miejscach pracy
1/2 strony - \$ 175	i jej poszukiwaniu - bezpłatnie
1 strona - \$ 350	

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skrótów
w nadesłanych listach i manuskryptach

Prenumerata. półroczna \$ 25, roczna \$ 50

BOHATEROWIE SĄ WŚRÓD NAS

BOHATERSTWO TO RZECZ RZADKA. Czasem świat uznaje za bohatera kogos, kto zdobył się na czyn trwający sekundy, minuty lub godziny. Czy wyższym stopniem bohaterstwa jest czyn trwający tygodnie i miesiące? Powolne umieranie na raty - za sprawę? Chyba tak

Grazyna Trzęsicka, Zygmunt Augustyniak, Władysław Sliwa. Kiedy ten numer gazety znajdzie się na moim stole, minie 900 godzin ich głodówki pod konsulatem PRL w Toronto. Przeszło 52 tysiące minut. Przeszło 3 miliony sekund. Z każdą sekundą człowiek jest troszeczkę słabszy. Najpierw niedostrzegalnie. Z każdą minutą ubywa kawałek życia. Nowy tydzień to nowa epoka w życiu. W pewnej chwili jest się na samej krawędzi. Z człowieka pozostaje tylko jego niezłomna wola, silniejsza niż prawo życia

Jest ogromnie ważne, byśmy wszyscy zdali sobie sprawę, że troje ludzi pod konsulatem na naszych oczach od pięciu tygodni (w chwili gdy to drukujemy) - podkopyje sobie zdrowie i ryzykuje życiem dla sprawy, która jest sprawą nas wszystkich. Wszystkich, którzy mają bliskich w Polsce. W szerszym znaczeniu - wszystkich, którym nie jest obojętna sprawa poszanowania elementarnych praw człowieka

Poparcie tych ludzi to kwestia naszej godności i honoru - honoru Polaka i Polki. Także kwestia naszej przynależności do Polski, do polskiej społeczności imigracyjnej i do wolnego świata

Jacek Adolf

TYDZIEŃ NA ŚWIECIE

● **Pierwszy skuteczny test amerykańskiej broni kosmicznej** Pentagon podał, że eksperymentalny pocisk raketowy armii amerykańskiej zniszczył "atakującą" rakietę w przestrzeni kosmicznej. Była to pierwsza udana próba z systemem broni "Star Wars". Rakietę niszczącą została wystrzelona z wyspy znajdującej się na środkowym Pacyfiku. Rakietę pozorującą atak została wystrzelona z wybrzeża Kalifornii. Do trafienia doszło w przestrzeni kosmicznej na wysokości około 200 km od powierzchni Ziemi. Trzy poprzednie próby nie powiodły się

● **Castro degraduje oficerów kubanskich, którzy byli na Grenadzie w momencie wyzwolenia wyspy przez USA**. Przywódca Kuby F. Castro niezadowolony z postawy pułkownika P. Tortolo i 42 innych oficerów dowodzących jednostką kubanską na Grenadzie zarządził dla nich sąd wojskowy, który orzekłszy tchorzostwo zdegradował wszystkich do stopnia szeregowca i wysłał na front do Angoli. Jeden z kubanskich pracowników ministerstwa obrony powiedział, że kara jest tozsama z karą tych Niemców, którzy byli odsyłani na front rosyjski w czasie II wojny światowej

● **Kary śmierci i więzienia dla terrorystów w Turcji**. Sąd wojskowy w tureckim mieście Erzincan skazał 27 osób na karę śmierci oraz 132 na kary więzienia po zbiorowym procesie członków kilku lewicowych organizacji terrorystycznych oskarżonych o morderstwo 39 osób i 11 prób zabójstwa przed rokiem 1980. Sąd uniewinnił 195 oskarżonych

● **Starcia gorników i policji w Wielkiej Brytanii**. 6500 gorników i 3000 policjantów stoczyło krwawe walki w pobliżu Sheffield. Przywódca gorników, komunista i marksista A. Scargill był jednym z ponad 80 zranionych osób. Strajk gorników brytyjskich trwa już ponad 100 dni, a straty spowodowane strajkiem wynoszą już około 2 miliardy dolarów

● **Wybory do Parlamentu Europejskiego**. W wyborach do 434-osobowego Parlamentu Europejskiego poważne porażki poniosły partie rządzące. We Włoszech najwięcej głosów uzyskali komunisty. We Francji zyskały partie centrowe i prawicowe, szczególnie zaś skrajnie rasistowska nowa partia polityczna. W Niemczech Zachodnich duży sukces odnotowała Partia Zielonych. W Wielkiej Brytanii podwoiła swe miejsca w parlamencie Partia Pracy. W Grecji rządząca Partia Socjalistyczna odniosła jedynie minimalne zwycięstwo nad konserwatywną opozycją. W wyborach zanotowano niską frekwencję. Wzięło w nich udział około 60% uprawnionych

● **Igor Andropow, syn zmarłego niedawno przywódcy ZSRR J. Andropowa** został sowietkim ambasadorem w Grecji

● **72-letni Holender J. Luns** pełniący w ostatnich 13 latach pozycję sekretarza generalnego NATO odszedł na emeryturę. Jego pozycję objął Brytyjczyk Lord Carrington

● **Około 200 Włochów - terrorystów przebywa bezpiecznie we Francji**, która od objęcia urzędu prezydenta przez F. Mitteranda w roku 1981 ani razu nie odpowiedziała pozytywnie na prośbę o ekstradycję ze strony rządu włoskiego

● **9 osób zginęło w Kabulu w serii ataków partyzantów afgańskich na ludzi reżimu komunistycznego**. Wśród zamordowanych znalazł się sowietcki profesor i emerytowany generał afgański

● **Księża z RPA krytykują Papieża Jana Pawła II**. 5 murzynów księży katolickich skrytykowało w Johannesburgu papieża Jana Pawła II za podarowanie premierowi RPA Botha srebrnego medalionu i oznajmiło, że gdyby Papież przybył do Republiki Południowej Afryki nie zaferowałby mu nawet szklanki wody

● **Kuwejt zwrócił się do ZSRR z ofertą kupna ręcznej przeciwlotniczej broni rakietowej** po odmowie jaką otrzymał w tej sprawie od USA

● **Brytyjski kandydat na astronautę odwołany**. Pułkownik A. Boyle, który z marszu został wybrany jako jeden z 4 kandydatów do lotu kosmicznego na pokładzie amerykańskiego wahadłowca na przełomie lat 1985/86 został zastąpiony w przygotowaniach do lotu, gdyż kilku żołnierzy z jednostki wojskowej, którą dowodził w latach 1981-83 zostało oskarżonych o szpiegostwo na rzecz ZSRR. Sam Boyle nie jest postawiony w stan oskarżenia, ale musi być pod ręką w trakcie procesu swych podwładnych. Oskarżeni żołnierze z jednostki Boyle'a padli ofiarą atrakcyjnych seksualnie agentek sowieckich

● **ZSRR walka o zmniejszenie procentu urodzeń dzieci uposledzonych**. Naukowcy sowieccy wezwali do zakrojonych na skalę całego ZSRR badań genetycznych umożliwiających zmniejszenie urodzeń dzieci uposledzonych

Profesor G. Annienkow w artykule zamieszczonym na łamach "Literaturnoj Gazety" oświadczył, że ludzie z wadliwym kodem genetycznym powinni być rejestrowani, a ich współmażonek bądź narzeczoną (a) powiadomiani. Annienkow podał, że w ZSRR rodzi się od 5 do 10% dzieci uposledzonych

● **Plaga myszy w Australii**. Australijskie farmy są atakowane jak na scenach filmów gromy przez setki tysięcy myszy, które zżerają plony, niszczą sprzęt rolniczy i dokonują inwazji domów. W niektórych farmach zbożowych w Południowej Australii truje się co noc 15 tys. myszy, które następnego dnia spychacze spychają do dołów. Plaga myszy została spowodowana ubiegłoroczną długotrwałą suszą

Mitterand i francuscy

Prezydent Francji F. Mitterand przebywający z oficjalną wizytą w ZSRR - pomimo że ostrzeżony przez przywódcę komunistów Czernienkę "Nikomnie pozwolimy mieszac się w nasze sprawy" - otworzył ją na uroczystym obiedzie powitalnym na Kremlu po bohaterstwu

Po pierwsze upomniał się o A. Sacharowa akcentując, że utrata przez niektóre jednostki wolności w ZSRR stała się na Zachodzie symbolem, po drugie podkreślił, że nie podobają mu się presja jaką Związek Sowiecki wywiera na Polskę i Afganistan, a po trzecie oznajmił, że popiera amerykańskie

pociski rakietowe średniego zasięgu w Europie dodając, że Francja uważa iż to sowiecka rozbudowa arsenału SS-20 stworzyła konieczność rozmieszczenia amerykańskich rakiet nuklearnych w państwach członkowskich NATO

Mitterand chyba nie liczył na to, że oczyszczy swym powitalnym wystąpieniem zabrudzone gorzej niż stajnie Augustasza sumienia sowieckich przywódców, ale Czernienko chcąc by nie zwił on zadnych złudzeń podkreślił w swej mowie na czesć gościa, że wszyscy ci, "którzy próbują radzić nam w sprawach praw człowieka wy-

wołują jedynie ironiczny uśmiešek", a nazajutrz "Prawda" omówiła wystąpienie Mitteranda cenzurując wszystkie te jego wypowiedzi, które dotyczyły spraw od dawna już zaklasyfikowanych przez władze sowieckie jako drażliwe, prowokacyjne, tabu, niedyplomatyczne itd.

Dalej wizyta przebiegała już bardziej dyplomatycznie. Mitterand złożył wieniec w mauzoleum II wojny światowej w Wołgogradzie (dawny Stalingrad), gdzie zauważył, że zwycięstwo Armii Czerwonej w bitwie o Stalingrad umożliwiło aliantom dokonanie w czerwcu 1944 roku inwazji Normandii oraz po kilku spotkaniach na

KANADA

TYDZIEŃ NOWEGO PRZYWODCY

Ubiegły tydzień upłynął nowemu przywódcy liberałów Johnowi Turnerowi pod znakiem przygotowania do objęcia stanowiska premiera Turner spotkał się z Trudeau i ustalił datę przejścia funkcji a także delikatną sprawę obsadzenia wakujących w senacie miejsc. Mianowanie senatorów jest na ogół aktem wdzięczności rządu i premiera za szczególne zasługi i Trudeau zamierzał w ostatnich dniach swego rządzenia wykorzystać tę możliwość. Nie może rzecz jasna wykorzystać wszystkich miejsc, które mogą się przydać nowemu premierowi.

Turner spotkał się również z prezydentem partii Ioną Compağno do celu ustalenia terminu wyborów i spraw taktycznych. Większość obserwatorów uważa że w nowym rządzie Turnera który zostanie utworzony w najbliższą sobotę, po jego zaprzysiężeniu będzie miejsce dla jego rywala i ministra energistyki Jean Chretien. Decyzja o ogłoszeniu wyborów zapadnie ostatecznie po ujawnieniu wyników badania opinii publicznej.

SEPARATYZM SŁABNIE

W Quebecu odbyły się wybory uzupełniające. Rządząca Partia Quebecois (partia o separatystycznym programie) straciła w nich 3 okręgi wyborcze. Dwa z nich Sauve i Marie Victorin uchodzą dotąd za bastiony separatystów i obsadzeni byli ministrami gabinetu. Mniej istotny Marguerite Bourgeoys powiększył do 10 liczbę utraconych od 1981 roku okręgów. W roku tym Partia Quebecois została ponownie wybrana na rządzącą partię prowincji, której premierem został René Lévesque. Zapowiedział on pierwotnie, że po kolejnych jak sądził wygranych wyborach, ponownie spróbuje sił w referendum którego przedmiotem będzie oderwanie się prowincji. Utrata kolejnych posłów na rzecz liberałów sprawiła, że złagodził swe stanowisko.

Wybory w prowincji muszą być zwołane dopiero w 1986 roku. Na razie nie wskazuje na to, by Lévesque zdecydował się na ich wcześniejsze ogłoszenie. Zwłaszcza po ogłoszeniu wyników badania opinii publicznej, w których ujawniono spadek popularności ideologii separatystycznej.

PIERWSZA POPRAWKA DO KONSTYTUCJI

Po 10 latach dyskusji i obietnic rozwiązania problemu pojawiła się szansa zakończenia dyskryminacji indyjskich kobiet. Dotychczas traciły one tzw. status indyjski i przynależność szczepową poprzez posłubienie osoby pochodzenia nieindyjskiego. Również dzieci z mieszanego małżeństwa traciły status jeśli ich ojciec nie był Indianinem. Na podstawie ustawy Indian Act 30 000 kobiet i 40 000 dzieci utraciły status, który niesie rodzimemu ludności Kanady przywileje umożliwiające egzystencję na terenie rezerwatu.

W ubiegłym tygodniu premier Trudeau podpisał pierwszą w historii poprawkę do konstytucji kanadyjskiej otwierającą możliwość politycznych negocjacji w celu ustalenia praw Indian.

Propozycję poprawki wniósł minister do spraw Indian John Hurno. Poparły ją wszystkie partie polityczne. Szczegółowo status indyjski i prawa obywateli pochodzenia indyjskiego rozpatrywane będą w parlamencie jeszcze w tym roku.

Nie wszyscy Indianie są jednak zadowoleni z perspektyw powrotu do rezerwatów kobiet i dzieci.

Mimo obietnicy odszkodowania dla kobiet obawiają się ubożenia majątku szczepowego a także trudności jakie może przynieść obecność mieszanych małżeństw na terenie rezerwatu. Rada Pierwszych Narodów wyraziła obawę, że nowe ustawy zachęcać będą Indianki do posługiwania białymi co może doprowadzić do rozkładu indyjskiej kultury.

WYWIAD DZIAŁA

Mimo iż NDP próbowała przetrzymać jak najdłużej projekt ustawy o przeniesieniu spraw bezpieczeństwa z RCMP do nowych służb wywiadowczych, parlament w końcu przegłosował projekt i stworzył nową agencję wywiadowczą NDP (Narodowa Partia Demokratyczna) usiłowała wprowadzić poprawki mające zastrzec kontrolę i jawność agencji, zostały one jednak w wyniku głosowania odrzucone.

Nowa agencja, której pracownicy będą ściśle utajnieni, zacznie działać w ciągu najbliższych miesięcy. Dzięki rozszerzonym kompetencjom będzie mogła nagrywać rozmowy telefoniczne, otwierac prywatne listy, sprawdzać zeznania podatkowe i karty zdrowia.

Wprowadzenie nowej instytucji było inicjatywą prokuratora generalnego Kaplana. Od momentu wniesienia poprawki do jego zatwierdzenia minął rok.

ZAKAZ POLOWANIA

Sąd Najwyższy wydał decyzję, że wydział podatkowy nie może prowadzić na własną rękę dochodzenia dla ustalenia czy podatnicy informują go o wszystkich swych dochodach. Decyzje wydano w sprawie firmy z Winnipegu, od której wydział zarządził kopii transakcji handlowych, które mogły dowodzić iż firma ma wyższy dochód niż zadeklarowała. Sędzia pani Bertha Wilson orzekła, iż wydział mógł domagać się dokumentacji inwestycji, które stanowiły podstawę ulg podatkowych. Inna działalność wydziału została uznana za bezprawną.

URODZINY QUEBEC CITY

Miasto Quebec City obchodziło urodziny 450 lat temu. Jacques Cartier odkrył miejsce gdzie wkrótce powstał fort, a potem miasto.

ECHO TYGODNIA SPECJALNA OFERTA WAKACYJNA

roczna prenumerata

TYLKO \$37.50

UWAGA:

oferta wygasa 15 sierpnia 1984

PROSZE O SPECJALNĄ, ZNIŻKOWĄ WIOSENĄ PRENUMERATĘ ECHA TYGODNIA, CAŁY ROK TYLKO \$37.50

Imię i nazwisko
Numer domu
Numer mieszkania
Ulica
Miejscowość
Prowincja lub stan
Kod pocztowy

Zalaczam czek lub Money Order na \$37.50
Proszę wyciąć ten kupon wraz z czekiem lub M.O. i wysłać na adres
ECHO TYGODNIA
393 SHAW ST
TORONTO, ONT M6J 2X4

ministerstwo stwierdziło, że preferuje w załatwianiu powyższych spraw cichą dyplomację bez najmniejszych przecieków do prasy i opinii publicznej.

A co preferuje Mitterand? Też cichą dyplomację czy wsadzenie głowy w piasek? Jeśli przyjazd Czernienki do Francji zostanie poprzedzony przybyciem transportu francuskich jenców wojennych wówczas odpowiedź będzie prosta. Jeśli nie, znaczyć to będzie, że Mitterand opuścił swych rodaków w potrzebie i że cywilizacja otrzymała kolejny potężny gnijny cios.

Oto dwa przypadki. Uduany Nicolas został aresztowany w 1947, gdy będąc jako turysta w ZSRR poszukiwał swego zaginionego na skutek wojny krewnego. Oskarżony o szpiegostwo rozpoczął pasmo więzień i łagrow. W 1979 roku ukradkiem przekazał list pewnym francuskim turystom, którzy zdradzili go (członkowie Francuskiej Partii Komunistycznej?) ujawniając list milicji. Wyrok 2 lata łagru. Na zesłaniu poznał studenta z Afryki, który podał jego list do ambasady francuskiej w Moskwie. Gdy wyszedł z łagru w 1981 roku i przyjechał do Moskwy prawnikom ambasady udało się wpakować go do dyplomatycznego samochodu i przewieźć do francuskiej ambasady. Po 2

miesiącach ostrych rozmów Sowietci zgodzili się na repatriację Nicolasa.

Nieudany Paul Catrain dostał się do niewoli niemieckiej w 1940 roku. Hitlerowcy wysłali go do obozu jenieckiego w Prusach Wschodnich. Tam stał się jencem Armii Czerwonej, która "wyzwoliła" obóz. Po wojnie jego matka i dwie siostry otrzymały wiadomość, że został zabity w Lublinie w roku 1945. W 1981 roku jego siostra otrzymała list, w którym Paul pisze, że żyje w ukraińskim mieście Strikowski i błaga o repatriację. Ale ZSRR odrzucił każdą prośbę Francji o umożliwienie spotkania się z Pauliem członkom ambasady francuskiej w ZSRR.

Pod koniec maja agencja "Nowosti" ujawniła, że 348 Francuzów jest pochowanych na cmentarzu w Kirsanow (około 450 km na półn-wsch od Wołgogradu). Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych oznajmiło, że nigdy wcześniej nie otrzymało informacji o cmentarzu. Rzecz jasna nie zadało już pytania kiedy i jak zginęli ci Francuzi? Strzałem w tył głowy? I teraz? By już zaden Francuz-jeniec nie miał więcej szans na szmugiel listów?

Cicho sza, cicha dyplomacja wszystko załatwi.

SWIATOWIT

jeńcy wojenni w ZSRR

francusko-sowieckim szczycie wykrył, że Sowietci rzeczywiście mają ochotę na zmniejszenie napięcia na osi Wschód-Zachód. Widocznie idąc za wykryciem zaprosił Czernienkę do odwiedzenia Francji (też czyn bohaterski) na co najnowszys wódz komunistów przystał.

To jednak czy Mitterand był w ZSRR nie jak ubogi krewny lecz jak Herakles to zdaje się albo nie będziemy znali nigdy albo dowiemy się dopiero po latach, gdy zechce mu się spisać szczerze wspomnienia z czasów swej prezydentury. Mam tutaj

na myśli francuskich jenców z II wojny światowej zatrzymanych siłą w ZSRR i słących od czasu do czasu (jak się uda) dramatyczne listy z błaganiami o wydostanie. Według szacunku francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych w ZSRR zaginęło tysiące żołnierzy francuskich - najpierw jenców III Rzeszy, a później Armii Czerwonej - i jest pewne, że część z nich żyje do dzisiaj. Na miesiąc przed wyjazdem Mitteranda do ZSRR jego biuro było bombardowane listami i telefonami krewnych i przyjaciół zaginionych w ZSRR żołnierzy francuskich z żądaniem wyjaśnienia ich losu i wydostania do Fran-

cji tych którzy żyją. Część opinii publicznej uważała, że Mitteranda powinien postawić jako warunek swego przyjazdu uwolnienie wszystkich francuskich jenców wojennych w ZSRR. Druga część uważała, że taki warunek pogorszy sprawę i że Mitterand powinien pojechać do ZSRR by tam tę sprawę omówić i załatwić. Do coraz bardziej gorącej debaty przylączyło się ministerstwo spraw zagranicznych, które podało, że w ciągu ostatnich trzech lat udało się wydobyć z ZSRR 17 Francuzów-jenców zaznaczając, że negocjacje były trudne i przewlekłe oraz dodając, że w toku są 23 inne przypadki Mi-

SFAŁSZOWALI WYBORY

Analizy, przeprowadzone przez podziemną Solidarnosc, w oparciu o sprawozdania dziesiątków tysięcy obserwatorów, zarówno przed lokalnymi wyborczymi jak i w łonie komisji wyborczych, potwierdziły przypuszczenia, że władze PRL zawyżyły wyniki wyborów, fałszując dane o frekwencji wyborczej

Wynika to z oświadczenia podziemnej Solidarnosci, udostępnionego zachodnim korespondentom w Warszawie, w sobotę 23 czerwca

W Warszawie głosowało 57 a nie 71 procent

Regionalna Komisja Wykonawcza regionu Mazowsze podała już w środę, że w Warszawie frekwencja wyborcza wyniosła nieco ponad 57 procent, a nie 71 procent, jak twierdzi rządowa propaganda. Inaczej mówiąc, w Warszawie ponad 40 procent uprawnionych do głosowania zbojkotowało wybory.

W sobotnim komunikacie Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej Solidarnosci, podano dalsze wyniki głosowania — we Wrocławiu, Gdansk i Poznaniu. Spośród wymienionych miast, frekwencja wyborcza była najniższa we Wrocławiu, gdzie wyniosła tylko 40 procent, a nie 67 procent, jak twierdzą władze. Inaczej mówiąc, 60 procent uprawnionych do głosowania we Wrocławiu wzięło udział w bojkocie wyborów.

Frekwencja wyborcza w Gdansk, potwierdzona przez Solidarnosc, wyniosła 55 procent. Propaganda partyjna utrzymuje, że frekwencja wyborcza w Gdansk była o 13 procent wyższa i wyniosła 68 procent.

W Poznaniu, frekwencja wyborcza, według obserwatorów Solidarnosci, była najwyższa spośród tych miast i wyniosła 66 procent.

W oświadczeniu na temat wyborów do rad narodowych, zapowiada się, że wyniki z innych miast zostaną ujawnione przez Solidarnosc w ciągu najbliższych dni. Obserwacje działaczy i sympatyków Solidarnosci w czterech wielkich miastach — Warszawie, Wrocławiu, Gdansk i Poznaniu, wykazują, że we wszystkich ośrodkach władze znacznie zawyżyły frekwencję wyborczą. Na ogół różnica wynosi kilkanaście procent, a w przypadku Wrocławia skala fałszerstwa jest największa.

Oceniając wyniki głosowania, członek Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej Solidarnosci Bujak stwierdził, że głosowanie dało prawdziwy obraz nastrojów społecznych w kraju. Bujak oświadczył:

— „Udało się nam przełamać mityczną barierę 99 procent frekwencji wyborczej, którą ogłaszano po wszystkich wyborach w krajach obozu komunistycznego. Władze nie mogą już twierdzić, że mają pełne poparcie społeczeństwa i to jest dowodem naszej siły”.

Bujak określił wyniki głosowania jako sukces Solidarnosci. Nawiązując do faktu, że w Warszawie 40 procent wyborców zbojkotowało głosowanie, Bujak oświadczył, że jeśli frekwencja wyborcza w całym kraju była na poziomie Warszawy, oznaczałoby to, że od głosowania powstrzymało się mniej więcej tyłu obywateli, ilu było ich w Solidarnosci „A więc” — dodał członek TKK — **znów jest nas 10 milionów”**.

Zbigniew Bujak stwierdził, że wybory do rad narodowych z 17 czerwca, wykaźały Solidarnosci, jak wielu Polaków gotowych jest działać zgodnie ze swymi przekonaniem. Powiedział: „Ta wiedza będzie pomocna w naszej przyszłej pracy, w tym także w przygotowaniach do wyborów do Sejmu”.

Nawiązując do tego właśnie fragmentu wypowiedzi Zbigniewa Bujaka, agencje zachodnie sądzą, że podziemna Solidarnosc ogłosi też bojkot do Sejmu PRL.

Fakt, że władze PRL same zdecydowały się określić frekwencję wyborczą na poziomie 75 procent, jest na pewno zwycięstwem społeczeństwa. Jest to nadal kłamstwo, ale kłamstwo na nowym poziomie. Dotychczas, zawsze i wszędzie, komunisty mieli za sobą „absolutne poparcie” społeczeństwa w wyborach. Zawsze było to 98 czy 99 procent. Tak było na Węgrzech po krwawym stłumieniu powstania i tak było po zdławieniu Praskiej Wiosny w Czechosłowacji.

Obserwacje Solidarnosci wykazały jednocześnie, że mimo trwającej od wielu miesięcy kampanii zastraszania społeczeństwa, kampanii przekupstwa wybranych grup zawodowych i społecznych, władze w żaden sposób nie zdołały uzyskać frekwencji wyborczej na poziomie trzech czwartych uprawnionych do głosowania.

Przykład Wrocławia wykazuje, że prawdopodobnie w bardzo wielu okręgach wybory są nieważne, gdyż w głosowaniu wzięło udział poniżej połowy uprawnionych. Władze przyznają się tylko do około 80 takich okręgów.

tomiał nadal brak wiarygodnych informacji o ilości głosów nieważnych. Władze utrzymują, że było ich tylko niespełna 400 tysięcy. Tymczasem wiadomo, że wielu głosujących wrzucało do urn puste koperty, karty przekreślone, a także ulotki Solidarnosci. Wolno przypuszczać, że jeśli władze zdecydowały się sfałszować wyniki

głosowania, a świadczy o tym najlepiej zawyżenie frekwencji o co najmniej kilkanaście procent, najłatwiejsze było zastąpienie pustych kopert, ulotek i kart przekreślonych — kartami bez żadnych skreśleń. Komisje wyborcze składały się przecież w ogromnej większości z swoich ludzi, a ryzyko udowodnienia fałszerstwa było znikome.

PIOSENKA PROTESTU O ŚLEPYM WOJCIECHU W BOŻE CIAŁO

Przed przeszło rokiem, władze usunęły krzyż z kwiatów na placu Zwycięstwa, w miejscu gdzie w 1981 w czasie pogrzebu, stała trumna ze zwłokami Prymasa stulecia, kardynała Stefana Wyszyńskiego. Poprzednio krzyż usuwano cichcem wielokrotnie, nocami, lecz za każdym razem znow się pojawiał na starym miejscu. Wreszcie zimą 1982 ogrodzono cały plac, rzekomo po to, by położyć na nim nową nawierzchnię. Ogrodzenie stoi do dziś.

Ale w czwartek 21 czerwca, z okazji uroczystości święta Bożego Ciała, krzyż kwiatowy znow się pojawił w Warszawie. Ułożono go w czasie procesji, z jasmuinów, goździków i peonii, przed kościołem św. Anny.

Kościół znajduje się w samym sercu miasta, blisko placu katedralnego, gdzie tego samego dnia Prymas Glemp wygłosił kazanie przeciw ateizmowi. Słowa kardynała Glempa docierały też przez głośniki, do tłumów zgromadzonych na pobliskich ulicach.

WIĘŹNIOWIE SUMIENIA

Oprocz kilku, mienowych zresztą i niewybrednych ekscesów, pod adresem przewodniczącego Solidarnosci Lecha Wałęsy, podziemnych władz związku i tak zwanych przeciwników socjalizmu, Jerzy Urban tym razem dał nowy popis arogancji. Na pytania zagranicznych dziennikarzy dotyczące możliwości uwolnienia więźniów politycznych, Urban odpowiedział: „To ciekawe pytanie. Proszę o następne”.

I tak to rzecznik aparaty władzy, w randze ministra, w obecności przedstawicieli prasy zachodniej potraktował jeden z bodajże najważniejszych obecnie problemów, które są przedmiotem szczególnej troski społeczeństwa i największych moralnych autorytetów w kraju. Co do tego nie mogło być nigdy większych wątpliwości i nie może być już chyba żadnych, po wygłoszeniu kazania Prymasa Glempa i po ostatnim komunikacie Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski.

W homilii, wygłoszonej w Radomiu 15 czerwca, kardynał Glemp ponownie zwrócił się z apelem do władz PRL o jak najszybsze zwolnienie wszystkich więźniów politycznych. Powiedział, że wciąż są ludzie, więzieni za przekonania i że ostatnio pretekstem do pozbawienia człowieka wolności staje się po prostu podejrzenie o rzekomo wrogi stosunek do władzy.

Tę samą troskę w związku ze sprawą więźniów politycznych i rosnącą liczbą nowych zresztowanych, wyrazili biskupi w liście do Radomiu, po zakończeniu Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski. Komunikat stwierdza wręcz, że takie nasilenie represji rodzi nowe napięcia i redukuje szansę porozumienia. Biskupi podkreślają, że mimo trudności, nie zaprzestają wysiłków, zmierzających do pełnego rozwiązania problemu więźniów politycznych.

Zabierając głos w tej sprawie, Prymas dał wyraz troski o ludzi niesłusznie skrzywdzonych i sponiewieranych, a także zaniepokojeniu, jakie budzić muszą nasilające się ostatnio represje i wszystkie skutki, do których mogą one doprowadzić. W okresie tak zwanej kampanii wyborczej do rad narodowych i w czasie manifestacji w dniach 1 i 3 maja, przeprowadzono liczne aresztowania na terenie całego kraju. Liczba więźniów politycznych zbliża się już do około szesściu tysięcy osób. Dzisiaj, by kogoś zatrzymać i wrzucić do aresztu na długie miesiące, wystarczyłoby jakiś pretekst, jak to przypomniał kardynał Glemp w Radomiu.

Niepokój budzi sposób traktowania więźniów, tych co odsiadują wyroki, jak i tych, co ostatnio znaleźli się w przepelnionych i tak już aresztach śledczych. Po głośnym liście więźniów politycznych z Barczewa i po licznych protestach, które wywołały dochodzące stamtąd wiadomości o stosowaniu tortur wobec przywódców Solidarnosci i Konfederacji Polski Niepodległej, zaprzestano, jak słychać, stosowania niewnych, najbardziej sadystrycznych metod znęcania się nad więźniami. Zaproponowano nawet ostatnio przedstawicieli Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i

Kardynał powiedział, że w ostatnich czasach ateizm stał się bardziej modny, a skutki tego są dla ludzi bolesne. Nie trudno dostrzec, że masowy ateizm sprawia, że obywatele wykazują większe posłuszeństwo wobec panowania władzy.

Korespondent *New York Times'a* pisze, że wiele osób w tłumie wiernych oklaskiwało słowa Prymasa, lecz niektórzy byli rozczarowani, że tym razem nie powtórzył on apelu o zwolnienie więźniów politycznych.

Po uroczystości na placu pozostały grupki ludzi, przeważnie starszych. Najpierw śpiewano pobożne pieśni, a potem zaimprovizowane piosenki, wykpiwające władze i wznoszono dłonie w znaku V.

Jedną z piosenek ułożoną była do melodii „Bartoszu, Bartoszu” i zaczęła się od słów „Wojciechu, Wojciechu”. Jesteś, Wojciechu, ślepcem — mówi nowa piosenka protestu — Solidarnosc żyje, a ty się doczekasz kary.

ich Rodzinom, którzy stwierdzili, że istotnie nastąpiła tam wyraźna poprawa.

Ale z innych zakładów karnych dochodzą wciąż wieści przerażające i oburzające. Przejawem szczególnego zwyrodnienia, o czym władze centralne wiedzą doskonale, jest maltretowanie więźniów w aresztach śledczych. Relacje osób zatrzymanych po demonstracjach 1 i 3 maja, mówią o osławionych ścieżkach zdrowia, przez które przepędzono aresztowanych, na przykład w okolicy Łasku Bielanskiego koło Warszawy. Mową o obcinaniu szczyrkami wąsów i brody, o celach tak przepelnionych, że w nocy nie było się gdzie położyć. A poza tym stało się już powszechną regułą, że im mniej więźniów jest znany i im bardziej zdaje się władzom, że nikt się o niego nie upomni, gdyż jest, jak się to mawia pogardliwie, zwykłym robolem czy uczniem ze szkoły zawodowej, tym gorzej jest traktowany, tym mocniej jest bity, bez względu na wiek, płeć i stan zdrowia. I dlatego też dziewięciu przywódców Solidarnosci i czterech członków byłego Komitetu Obrony Robotników, więzionych w centralnym areszcie śledczym MSW, tak mocno i niedwuznacznie postawiło sprawę tej, tak zwanej, reszty więźniów politycznych, w liście do Prymasa Polski kardynała Glempa tłumacząc w nim, że jednym z głównych powodów odrzucenia przez nich oferty władz PRL był brak dostatecznej gwarancji, że na wolność zostaną wypuszczeni wszyscy więźniowie polityczni. Domagali się, by w pierwszej kolejności zwolniono tę, tak zwaną, resztę więźniów sumienia. Ludzi mało znanych, często zapomnianych i dopiero wtedy, po upewnieniu się, że tak się naprawdę stało, gotowi byli przyjąć propozycje wyjścia na wolność na stawianych im warunkach. W tym liście do Prymasa Polski, jak się ostatnio dowiadujemy, jego sygnatariusze, więzieni na Rakowieckiej przywódcy Solidarnosci, i członkowie byłego KSS-KOR, wyrażają wdzięczność dla Prymasa osobście i dla arcybiskupa Mieczysława Dąbrowskiego, za starania o ich uwolnienie. Piszą też, że gdyby zaistniały inne możliwości kontynuowania rozmów na temat ich uwolnienia, to bardzo zależy im na tym, by nadal mogli korzystać z pomocy najwyższych władz kościelnych. List więźniów politycznych konczy się wyrazami najbliższej czci i oddania dla Papieża Jana Pawła II.

Na zakończenie jeszcze jedna informacja i uwaga. Z Warszawy dochodzą wiadomości, że władze dążą do rozbicia solidarnej postawy więzionej na Rakowieckiej. Jedenastki, noszą się z zamiarem zwolnienia siedmiu członków władz Solidarnosci, zakładowy Komitet Strajkowy stoczni Stoczni Gdanskiej przypomniał władzom, że nie ma innej, tak ważnej sprawy, jak sprawa więźniów politycznych, że nie można ich dzielić na żadne kategorie. Podpisanie historycznej umowy społecznej uzależniał od zwolnienia zaledwie kilku nikomu nieznanym więźniów sumienia, młodego mechanika ze Słupska, rolnika z odległej od Gdanskawi i starego, nieznanego szwejnia.

WYWIAD Z SZUMIEJKĄ

GŁOS PODZIEMIA

Przedstawiamy wywiad z EUGENIUSZEM SZUMIEJKĄ, członkiem Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ Solidarność Wywiad ukazał się 3 maja w 22 numerze wychodzącego w Gdanskuniezależnego pisma *Gazeta Podziemna Politechniki Gdanskiej*

PROPOZYCJE PROGRAMU
PODZIEMNEJ SOLIDARNOSCI

Na pierwsze pytanie, jaki jego zdaniem był społeczny odbiór propozycji programowych Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej, zatytułowanych **SOLIDARNOSĆ DZIS**, Szumiejko odpowiedział

Co to znaczy społeczny odbiór propozycji programowych Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej? Czy miarą odbioru jest wrażenie po przeczytaniu, czy podporządkowanie się, w działaniu i w życiu, przeczytanym propozycjom? Można sobie przeczytać i powiedzieć — świetnie, chłopaki () — a potem, w tajemnicy przed żoną i dziećmi zapisać się do partyjnych związków lub pospieszyć do głosowania. Dla nas, właściwą miarą społecznego odbioru są społeczne reakcje i postawy, ale to nie zawsze jest prosto rozszyfrować, bo mogą być spowodowane wieloma innymi przyczynami. Oczywiście, tworząc program, trzeba ze społeczeństwem rozmawiać. Chcemy to robić jedynie poprzez pośrednika. Pośrednikiem tym jest tak zwana aktywna część społeczeństwa. Ostatnio pusciliśmy donię, do konsultacji, dwa warianty też programowych. Wynik jest taki, że tym bardziej zrozumieliśmy, że program powinien być pisany przez aktywną część społeczeństwa, a nie przez kilku facetów z Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej.

Oczywiście, ta aktywna część nie jest programowo jednolita i to dodatkowo podwyższa skalę trudności

LICZYMY NA WSZYSTKICH

Kolejne pytanie brzmiało: *Na kogo i na co może liczyć w swej działalności Tymczasowa Komisja Koordynacyjna?*

— Musimy liczyć na całe społeczeństwo, a więc i na tak zwaną milczącą większość. Dlatego całą nadzieję pokładamy w niezależnych strukturach i w pozostałej reszcie części aktywnego społeczeństwa. Od wytrwałości i odwagi tych ludzi będzie zależało, czy będziemy mieli społeczeństwo, mogące się przeciwstawić złu. Podobnie jak Kościół, liczymy więc na wszystkich, z tą tylko różnicą, że Kościół wszystkie baranki traktuje jednakowo, my zaś nie wierzymy w te chore na czerwonkę

Zapytany czy wystąpienie Aleksandra Hala z Regionalnej Komisji Koordynacyjnej Solidarności regionu Gdansk i jego odmienne stanowisko w sprawie form społecznego oporu, może wpłynąć na strategię działania podziemnej Solidarności, Eugeniusz Szumiejko odpowiedział

— Jeżeli ma istnieć związek Solidarność, to muszą istnieć jego krajowe i regionalne struktury podziemne i ich kierownictwa. A istnieć podziemne kierownictwa mogą dopóty, dopóki będą reprezentowały Solidarność zakładową i masową

Jeżeli związek Solidarność zrobił swoje i jego istnienie nie jest potrzebne, to Wałęsa przenosi się na stałe do jasnogórskich Paulinów, Tymczasowa Komisja Koordynacyjna idzie do Kiszczaka na brydza lub daje nogę przez zieloną granicę, a walki o społeczne i narodowe prawa prowadzi pewna ograniczona liczba niezależnych ugrupowań politycznych. To cała strategia

Oczywiście, istnienie związkowego podziemia nie przeszkadza istnieniu podziemnych ugrupowań politycznych — przeciwnie, uważam że ugrupowania polityczne są potrzebne i że być może, są zalążkiem przyszłych, strukturalnych zmian w podziemiu

Przy okazji. Samo odejście Aleksandra Hala z Gdanskiej Regionalnej Komisji Koordynacyjnej traktuję formalnie — skoro Olek ma większe możliwości służyc oczywiście poza Regionalną Komisją Koordynacyjną, to nie należy na niego za odejście się gniewać. Należy mu życzyć powodzenia

WAŁĘSA A PODZIEMIE

Kolejne pytanie: *Czy autorytet Lecha Wałęsy pomaga czy też przeszkadza działającej w podziemiu Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej Solidarności?*

— Miał już czas, kiedy Tymczasowa Komisja Koordynacyjna mogła być jedynie grupą przywódców. Teraz musi być grupą koordynatorów struktur

regionalnych. Musi pełnić rolę przedwojennej Komisji Krajowej, a więc musi być kierownictwem Związku

Musi także współpracować z przewodniczącym Związku Autorytet Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej powinien pomagać Wałęsę a autorytet Wałęsy powinien pomagać członkom Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej. I on i my rozumiemy to dobrze. Tyle, że nie zawsze układa się właściwa pomiędzy nami współpraca. Na przeszkodzie ku temu stoją czasem trudności w szybkim bezpośrednim kontakcie, czasem — niektórzy ludzie

WŁADZA DOSTANIE
PO USZACH

Zapytany o jego prognozy w sprawie zbliżających się wyborów do rad narodowych, Szumiejko powiedział

— Moje prognozy nie są ważne. Powiem o prognozach, które wynikają z dyskretnych ankiet, przeprowadzonych ostatnio na Dolnym Śląsku. Ankietowanymi są normalni ludzie, to znaczy ludzie nie działający w strukturach, ludzie milczący, zewnętrznie obojętni. Probka tysiąca zbadanych mówi, że we Wrocławiu do wyborów nie pójdzie 80 procent. W regionie — obejmuje siedem województw — 55-60 procent. Wynik zanizają małe miasta i wsie

Oczywiście, do wyborów jest daleko i dużo będzie zależało od siły propagandowej, i naszej i reżimowej, od wydarzeń i zdarzeń, które mogą nastąpić w międzyczasie. Ale jednego już jestem pewien. We Wrocławiu władza dostanie porządnie po uszach

W odpowiedzi na uwagi przedstawiciela podziemnej gazety, że Tymczasowa Komisja Koordynacyjna może natrafic na trudności w kształtowaniu postaw aktywnych, gdyż nie głosi też niepopularnych, Szumiejko stwierdził

— Często staramy się być posrodkami, bo nie chcemy rozbić społecznej jedności. Ale to nieprawda, że nie podejmujemy decyzji niepopularnych. Było kilka decyzji, za które jedni chcieli nas wieszać, a drudzy bili brawo za dojrzałość polityczną. Zdajemy sobie sprawę, że czasem musimy być chłopcami do bicia. Myślę, że na przykład przed 16 grudnia, w momencie kierowania do społeczeństwa apelu o manifestacje uliczne, nie zdawaliśmy sobie sprawy, że manifestacje będą mizerne. Wiedzieliśmy aż nadto dobrze. Czy uważasz, że popełniliśmy kolejny błąd?

A alkoholizm. Tak, to choroba straszna i wymaga koniecznie frontalnego zwalczania. Czy to koniecznie musi być podziemne?

Nikt nie chowa głowy w piasek. Alkoholizm można zwalczać jawnie i legalnie. Bez inspiracji podziemia, bo często taka inspiracja ludzi odstrasza, bo wskazuje, że wykonujący rozkaz podziemia. Popatrz, jaka to ogromna szansa działania dla Lecha, dla byłych internowanych, dla środowisk lekarskich, matek, wszystkich pokrzywdzonych pośrednio i bezpośrednio. Słowem — dla wszystkich. Jakie pole działania dla Kościoła

PRYMASEM NIE ZOSTAJE
BYLE GŁUPEK

A oto odpowiedź na pytanie, czy zdaniem jego Prymas Polski kardynał Glemp, zdaje sobie sprawę, że ewentualny brak podziemnej Solidarności, mógłby osłabić pozycję Kościoła w stosunkach z władzami PRL

— Podam kilka twierdzeń, w które wierzę. Pierwsze mówi, że Kościół w Polsce działa w porozumieniu z polskim Papieżem i w pewnym sensie z kościołami w innych krajach. Drugie mówi, że w swoich zamierzeniach, Kościół tradycyjnie i nieodwołalnie operuje skalą czasową przynajmniej kilku pokoleń. Trzecie mówi, że Kościół, jako całość, wie że faktyczna władza nad Polską znajduje się na Kremlu. Czwarte mówi, że Kościół w Polsce jest ogromnie silny i władze muszą liczyć się z Episkopatem i Prymasem. I wreszcie piąte twierdzenie mówi, że prymasem w Polsce nie zostaje byle głupek

W dalszej części wywiadu, Eugeniusz Szumiejko mówił o tym, jak wszedł w skład Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej

— Na pierwszym Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ Solidarność, zostałem wybrany do Komisji Krajowej. Miesiąc później, do kilkunastoosobowego prezydium Komisji

W dniu 13 grudnia 81 roku współzakoładałem Krajowy Komitet Strajkowy, z siedzibą w Stoczni Gdanskiej. Po

upadku stoczni, zająłem się głównie szukaniem kolegów - niedobitków w kraju i łączeniu się, a także nawiązaniem łączności z zagranicą. Formalnie, członkiem Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej jestem od drugiego posiedzenia — lipiec 1982, gdyż na pierwsze, kwietniowe, nie mogłem przybyć z powodu kilku drobnych kłopotów, przysporzonych mi przez Służbę Bezpieczeństwa

PRZYCZYNY WPADEK NA ŚLĄSKU

Eugeniusz Szumiejko, który pochodzi z Wrocławia, tłumaczył również, dlaczego w podziemnym kierownictwie Solidarności na Dolnym Śląsku, było tyle tak zwanych „wpadek” i dlaczego SB udało się aresztować aż trzech kolejnych przywódców Regionalnego Komitetu Strajkowego Dolny Śląsk

— Kiedy w Regionie Gdanskim albo trwały walki plebienne, albo przywódcy nie mogli efektywnie pracować bo przeszkadzały im rzesze reporterów z całego kraju i świata. W tych czasach we Wrocławiu tworzono silny, zakładowy, ponadzakładowy i regionalny związek Solidarność Silna więź przywódców z załogami zakładów pracy nie została przerwana także w grudniu 81 roku. Wtedy to Frasyniuk, Bednarz, Piniór i wielu, wielu innych, stanęli na czele strajku a po spacyfikowaniu przez ZOMO jednego zakładu, przenosili się do najbliższego, stawiającego opór Masowosc Dolnoslązaków w opozycji, postawa ludzi, a zwłaszcza ich determinacja, spowodowały że Frasyniuk działał i rozbudowywał region z myślą o bliskim strajku generalnym. Przypomnij sobie powszechnie, kilkuminutowe strajki w zakładach i to, co działo się na ulicach Dolnego Śląska w dniu 31 sierpnia 1982 roku

Sytuację miał jeszcze o tyle trudniejszą, że i SB właściwie rozpoznała układ sił w kraju i skoncentrowała uderzenie na Wrocław. To w pewnym sensie musiało się skończyć tym, o czym wiemy. Zławszcza, że kolejny po nim przewodniczący Regionalnej Komisji Strajkowej wcale nie zamierzali rezygnować ze struktur, opartych na masowosci

Dalsza sytuacja w kraju nakazywała przejście na tak zwany długi marsz Bogu dzięki, od kwietnia 83 nie ma już wpałek we Wrocławiu, a te o których donosi telewizja i prasa są jedynie wynikiem propagandy sukcesu SB. Po prostu esbecy biją na ślepo. Ludzie po 48 godzinach są zwalniani do domów

Są oczywiście jeszcze inne przyczyny wpałek przywódców, ale o nich, wiadomo dlaczego, nie chcę mówić

ZAPŁACILI
ŻYCIEM

23 czerwca nadeszła wiadomość, że Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych z siedzibą w Brukseli, przedstawiła raport na sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie, oskarżając władze PRL o to, że w Polsce od 1982 roku zabito 52 związkowców

Na całym świecie, stwierdza raport, zabito w tym okresie 90 członków związków zawodowych. Oprócz zabitych w Polsce, jeden związkowiec zginął w Afryce Południowej, reszta w Południowej Ameryce

Spośród związkowców, których śmierć spowodowały władze PRL, 34 zginęło w 1982 roku, 14 w 1983 roku, a 4 w roku 1984

SZCZYT BEZCZELNOŚCI

Tymczasem 21 czerwca oficjalna prasa PRL opublikowała oświadczenie rządu stwierdzające, że władze rozważają możliwość wycofania się PRL z Międzynarodowej Organizacji Pracy, jeśli organizacja ta opublikuje raport potępiający naruszanie swobód związkowych w Polsce

Oświadczenie stwierdza też, że dochodzenie MOP w sprawie naruszania praw związkowych w Polsce jest „jeszcze jednym przykładem tendencyjnego i politycznie umotywowanego dążenia do tego, by utrzymywac na wokandzie MOP tak zwaną Polską kwestię”

I dalej. Prowadzący te dochodzenie ignorują „fakt, że istnieje obecnie w Polsce autentyczny i aktywny ruch związkowy, posiadający wszystkie prawa należne związkowi zawodowemu”. Władze stwierdzają, że nowe związki zawodowe mają 4 miliony członków

W OCZACH PRASY ŚWIATOWEJ

**The
New York
Times**

Amerykański dziennik *The New York Times* zastanawia się nad kwestią słuszności i skuteczności wezwan do bojkotu i demonstracji. Komentator gazety jest zdania, że zważywszy panujące w Polsce warunki, można uznać za wezwanie Solidarności by bojkotować wybory okazało się w dużej mierze skuteczne. Dotyczy to szczególnie dużych miast, gdzie nawet w oficjalnych ocenach podaje się frekwencję wynoszącą niewiele ponad 60 procent.

Natomiast wezwania do demonstracji pozostały, w opinii amerykańskiego komentatora, bez większego echa, choć miały miejsce demonstracje w Warszawie i Nowej Hucie. Autor przytacza zarówno poglądy, że apele te były błędem podziemnego kierownictwa związkowego i świadczyły o błędnej ocenie sytuacji, jak i opinie, że były one zręcznym fortelem opozycji, który zmusił władze do mało liczącego z podniosłą atmosferą wyborów, pokazu siły policyjnej na ulicach miast.

Die Welt

Próbę głębszej analizy tego zagadnienia podejmuje komentator zachodniemieckiego dziennika *Die Welt*. „Zwarty bojkot wyborów jest trudny do zrealizowania w państwie komunistycznym, dysponującym sprawnym aparatem kontrolnym i policyjnym. Jedynym kryterium bojkotu jest przy tym udział w głosowaniu, bo tego rodzaju pseudowybory nie zawierają rzeczywistej możliwości wyboru. Udział zaś, szczególnie na wsi i w małych miastach, władze łatwo mogą nadzorować. Kto nie zjawi się w lokalu wyborczym, musi liczyć się z konsekwencjami, może nawet utratą miejsca pracy.

Z drugiej strony, u wielu zapewne Polaków występuje zjawisko rezygnacji i wielu wydaje się mało sensowne podejmować spore ryzyko, dla sprawy zasadniczo pozbawionej znaczenia, skoro kandydaci stający do wyborów zostali z góry wyznaczeni. Wreszcie, nawet ściśle demokratyczna kontrola frekwencji wyborczej, czy to ze strony opinii publicznej, czy wręcz przedstawiciele opozycji, nie jest w systemie komunistycznym możliwa.

Komentator zachodniemiecki podkreśla, że biorąc pod uwagę te uwarunkowania, wezwania Solidarności do bojkotu wyborów należy uznać za uwienczone w dużym stopniu sukcesem. Zwraca przy tym szczególną uwagę na fakt, że biskupi polscy nie brali, z paroma tylko wyjątkami, udziału w głosowaniu. Ponadto jest zdania, że społeczeństwo polskie dało też w miarę możliwości, wyraz swej dezaprobaty w różnorodnych formach manifestacji. Zalicza do nich także mszę św. z udziałem tysięcy ludzi, w intencji aresztowanego na krótko przed wyborami Bogdana Lisa.

Stuttgarter Zeitung

Komentator innego dziennika zachodniemieckiego *Stuttgarter Zeitung*, jest natomiast zdania, że w panującej w Polsce sytuacji, nie można mówić o sukcesie czy porażce żadnej z uczestniczących w rozgrywce stron. Komentator wysmiewa z jednej strony głoszenie przez władze triumf z powodu tylko 25-procentowego bojkotu, w systemie komunistycznym szczytującym się zazwyczaj 99-procentową frekwencją wyborczą. Z drugiej strony jednak zaznacza, że podziemna Solidarność może się najwyżej pochwalic tym, że wyszła ze sprawy z honorem, jeśli mierzyć reakcję na jej wezwanie według dawniejszych sukcesów. W komentarzu czytamy:

„Motywami, którymi kierowali się polscy wyborcy, były strach, rezygnacja i pogodzenie się z rzeczywistością reżimu, którego nie można zmienić środkami demokratycznymi. Nie przesłoni to, rzecz jasna, faktu że Solidarność, gdyby ją jutro reaktywowano, miałaby pojutrze znów dziesięć milionów członków. Ale w obecnej sytuacji, Polacy powracają po prostu do rzeczywistości ustroju komunistycznego, bo nie mają innego wyjścia.

Le Monde

Paryski *Le Monde*, pisząc o wyborach do rad narodowych w PRL podkreślił, że nie spełniły się oczekiwania władz i Kościół katolicki będzie nakłaniał Polaków do

udziału w głosowaniu. „Nic takiego nie nastąpiło, co skłoniło rzecznika rządowego do oświadczenia na konferencji prasowej, że skoro zaden autorytet moralny nie udzielił władzom poparcia, nie muszą się one też z nikim liczyć w okresie powyborczym. Nie wróży to niczego dobrego na przyszłość w odniesieniu do różnych, nie załatwionych spraw, w stosunkach między Kościołem i państwem.

Paryski dziennik *Le Monde* koncentruje się w swej analizie na fakcie, że dwadzieścia kilka procent uczestników bojkotu oznacza ponad sześć milionów ludzi, którzy czynnie przeciwstawili się polityce władz. Jest to, zauważa autor artykułu, mniej niż 10 milionów członków Solidarności, ale jest to bardzo dużo, jeśli uwzględnimy warunki, w jakich decydowali się na swój krok i ryzyko, jakie podejmowali.

„Naturalnie, nie należy uznawać wszystkich spośród tych sześciu milionów za zdecydowanych przeciwników normalizacji. Równie błędne jednak byłoby twierdzenie gen. Jaruzelskiego i jego mocodawców w Moskwie, którzy pospiesznie ogłosili zwycięstwo wyborcze, jakoby wszyscy uczestniczący w wyborach godzili się z polityką władz. Społeczeństwo polskie, odczuwające wciąż jeszcze wstrząs stanu wojennego, zgnębione upadkiem wielkiego eksperymentu społeczno-politycznego i nękane na co dzień tysiącem przyziemnych kłopotów, odnalazło w sobie zdolność reagowania w taki sposób, jak dawniej.”

„Te zastrzeżenia ukazują złożoność i dwuznaczność sytuacji w Polsce, która wymyka się klasycznym schematom analizy politycznej. Rząd PRL dąży do normalizacji na modłę czechosłowacką, przesładując opozycjonistów, tłumiąc siłą manifestacje i wypełniając więzienia ludźmi, skazanymi za działalność polityczną. Opozycja zaś drwi sobie z tego. Lech Wałęsa udaje się ostentacyjnie na ryby, a Solidarność rozprowadza ulotki, nadaje audycje radiowe i urządza demonstracje, nie bacząc nawet na zastrzeżenia, wysuwane przez hierarchię kościelną. Opozycja ta nie porusza już milionowych mas ludzkich, ale drąży nieustannie fasadę reżimu, którą gen. Jaruzelski chciałby utrzymać w stanie jak najlepszym, dla zachowania względów Kremla i odzyskania przychylności Zachodu.

Wybory do rad narodowych, mniej ryzykowne niż wybory do Sejmu, które odłożono na lepsze czasy, służą temu samemu celowi. General Jaruzelski może uważać, że swojego punktu widzenia, uniknął najgorszego — zadowolili Moskwę i uzyskał możliwość nasilenia kontaktów gospodarczych z Zachodem.

Państwa zachodnie nie powinny jednak zadowolac się gestami symbolicznymi, lecz muszą uzależnić normalizację swych stosunków z PRL od konkretnych kroków na rzecz pokoju społecznego. Pierwszym takim krokiem w tej sytuacji, mogłoby być zwolnienie więźniów politycznych.”

Le Soir

Także komentator belgijskiego dziennika *Le Soir* zauważa, że rząd gen. Jaruzelskiego powinien się raczej interesować wnioskami z nieobecności w lokalach wyborczych jednej czwartej uprawnionych do głosowania. Kto w głosowaniu uczestniczył „jest jasne — jakiś znikomy procent istniejących wciąż jeszcze entuzjastów systemu, wojsko i policja, aparat partyjny i administracyjny, wszelkiego rodzaju grupy nacisku i ucisku, a także tysiące ludzi, których przyszłość związana jest w jakiś sposób z istnieniem systemu. Ponadto, ogromna liczba ludzi, którzy uznali ryzyko bojkotu za zbyt wysokie, bo nieproporcjonalne do tego, co można takim bojkotem osiągnąć.”

Na zakończenie, autor pisze: „Ci jednak, z którymi władza powinna się liczyć, stanowią owych 25 procent. Są to miliony członków Solidarności i tych, którzy podczas wizyty Papieża i przy innych okazjach, dawali bez osłonek wyraz swym prawdziwym sympatiom. Choćby jednak mimo wszystko władze upierały się przy twierdzeniach, że wynik głosowania daje im mandat 75 procent społeczeństwa, warto by im przypomnieć, że w 1980 roku w marcu, frekwencja wyborcza w takich samych wyborach wynosiła 99 procent, a mimo to, cztery miesiące później, reżim uległ rozpadowi i nastąpiła Solidarność, mająca rzeczywiscie poparcie 99 procent społeczeństwa.”

Pismo pisze o „proroczych niemal zdolnościach rzecznika rządowego w Warszawie”, który już na kilka dni przed głosowaniem przewidział, jakże trafnie, że frekwencja będzie się wahać około 70 procent, a już cztery godziny po zamknięciu lokali wyborczych mógł stwierdzić, że wyniosła ona 75 procent. Opierając się na ostatecznych danych może się poszczycić, że pomylił się

tylko o ułamek procenta. Autor podkreśla przy tym, że w Polsce normalnie potrzeba aż trzech dni na zliczenie głosów wyborczych.

The Times

Ta niecodzienna zbieżność prognozy z życiem skłania komentatora londyńskiego dziennika *The Times* do refleksji, że warto z ostateczną oceną zaczekać na obliczanie przez podziemną Solidarność wyniki kontroli.

Autor komentarza przestrzega też przed dosłownym interpretowaniem danych rządowych, jakoby trzy czwarte społeczeństwa popierało gen. Jaruzelskiego. Przypomina tu różnorodne motywy, skłaniające wyborców do głosowania, wśród nich rządowe poczynania natury represyjnej. W komentarzu czytamy:

„Solidarność opracowała złożone mechanizmy kontrolne, mające zapobiec sfalszowaniu przez władze wyników głosowania. Autorzy tej inicjatywy przypuszczają, że jej wyniki, oparte na wyrzutowych obliczeniach kontrolnych w lokalach wyborczych będą znane w najbliższych dniach. W ciągu kilku tygodni powinny się zarysować dwa konkretne fakty niedzielności głosowania — podziemne kierownictwo Solidarności będzie musiało poddać analizie całą koncepcję bojkotu. Niektórzy działacze opowiadają się za strategią działania od wewnątrz, polegającego na wstępowaniu do organizacji oficjalnych, po to by nakierować je na cele Solidarności. Innym skutkiem wyborów może być ogłoszenie przez władze amnestii, w przekonaniu, że mogą sobie na to pozwolić, skoro udowodniły, że panują nad sytuacją w kraju.”

The Guardian

Podobnie ocenia tę sprawę inny dziennik brytyjski *The Guardian*. Zwraca przy tym uwagę, że w kwestii więźniów politycznych, rząd znajduje się pod silną presją Kościoła. Świadczy o tym, zdaniem komentatora gazety, przedwyborcze wystąpienie prymasa Glempa, potwierdzone radomskim komunikatem Episkopatu Polski. Za decyzję wybitnie polityczną, autor komentarza uznaje zwołanie konferencji plenarnej Episkopatu na okres wyborów, co wykluczyło udział olbrzymiej większości biskupów w głosowaniu.

O tym, że rozmowy w sprawie więźniów politycznych są już w toku, pisze w korespondencji z Warszawy agencja Reutera. Obie strony uzgodniły zachowanie ścisłego milczenia na ten temat. Wymowna jednak, jak daje do zrozumienia korespondent agencji, była nonszalancka reakcja rzecznika rządowego, który na pytanie dotyczące więźniów politycznych odpowiedział: „Pytanie jest doskonałe, proszę o następne.”

Liberation

Kalkulacje, jakimi władze PRL przypuszczalnie kierowały się w swym postępowaniu w kwestii wyborów, analizuje francuski dziennik *Liberation*.

Najpierw rozprawia się on z głoszoną przez rząd tezą, o zwycięstwie wyborczym generała Jaruzelskiego i jego polityki normalizacyjnej.

„Dziwne zwycięstwo. Po raz pierwszy w historii bloku socjalistycznego, władza przyznaje się do odstępstwa od żelaznej reguły jednogłówności i wydaje się jeszcze z tego cieszyć. A więc Polska nie jest już takim samym krajem, jak inne państwa socjalistyczne, których rząd dysponuje monopolem we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Władze PRL przyznały, że mają do czynienia z opozycją, trudno więc mówić o jej porażce.

Wzywając do bojkotu, zmusiła ona rząd do poskromienia ambicji i publicznego przyznania się do słabości. Władze nie mogły sobie pozwolić na udawanie, przy pomocy fałszerstwa, wyborczej jednogłówności, choćby z uwagi na wiarygodność w oczach opinii publicznej. Zachodu, o którego względy w dalszym ciągu zabiegają. Najbardziej zdumiewające jest to, że Związek Sowiecki wydaje się godzić z tym stanem rzeczy, nie wzruszając się szczególnie tą niebywałą w bloku wschodnim absencją wyborczą. Czyżby Kreml pogodził się z rolą Polski jako chorego człowieka oboku socjalistycznego?”

Wyrażona przez Moskwę aprobatą wyników głosowania i jej niezwykła pobłażliwość w tej sprawie, wydaje się o tym świadczyć.

POLSKA W OCZACH RENCISTKI

Kontynuujemy druk cyklu materiałów zatytułowany "Polska w oczach". Składają się nań relacje, opinie, obserwacje, spostrzeżenia i uwagi o Polsce pochodzące od osób, które ostatnio były w Polsce albo powróciły do Kanady z wizyty w kraju albo przybyły stamtąd z wizytą tutaj. Chcąc otrzymać jak najpełniejszy przegląd subiektywnego obrazu Polski doby obecnej zdecydowaliśmy się na oddanie łamów osobom o możliwie jak najrozmaitszych spojrzeniach, włączając w to osoby także o spojrzeniach co najmniej kontrowersyjnych z punktu widzenia redakcji i co wiemy z kontaktów z czytelnikami, także z punktu widzenia wiarygodności naszych czytelników. Myślę, że Ci ostatni - biorąc pod uwagę fakt, że opinie wyrażone w tym cyklu niekoniecznie muszą pozostawać w zgodzie z opiniami redakcji - wybaczają nam to. REDAKCJA

Pani Jadwiga Nowicka przyjechała do Kanady kilka miesięcy temu, jako emigrantka na stałe do córki, w ramach programu łączenia rodzin. W Polsce od 5 lat była na rencie inwalidzkiej i mieszkała sama w Warszawie.

E.T. *Wszyscy kończą na tym wywiady, a ja chcę dla odmiany rozpocząć. Otoz - w kilku słowach - jaką zostawiła Pani Warszawę i Polskę?*

J.N. To nielatto tak w kilku słowach, można by książkę napisać. Ale spróbuję. Polska - to znaczy ludzie - zdenerwowani, zapędzeni, każdy idzie i nie patrzy, zmysłony, wszyscy gonią za czymś, za wszystkim. Ludzie nie czują się swobodnie, łatwo dochodzi do kłótni. A rencisci snują się, nie muszą się spieszyć. Tłumy w szczycie wyciekają godzinami, tramwaje i autobusy załadowane, tak było zresztą zawsze, ale teraz ogromne braki w częściach zamiennych pogłębiają tę sytuację. W szarzyźnie dnia codziennego nie widac na twarzach ludzi żadnej radości życia. I mienawicie to tej władzy, to pewnie.

E.T. *A czy nie ma takich ludzi, którym jest dobrze?*

J.N. Widzi pan, polska plaga jest biała i czerwona. I ja mówię, że Polacy też się dzielą na białych i czerwonych. I dlatego jest tak jak jest. Na świecie wojna się skończyła w 1944, a Polacy jeszcze 3 lata walczyli między sobą o władzę. I teraz kto czerwony albo trochę różowy, to mu dobrze. To przede wszystkim władza od najwyższej do najniższej, milicja, wojsko, zwłaszcza ci wyżsi stopniami, działacze partyjni i inni, prywaciarze, handlarze - cały "czarny rynek", ci co jeżdżą na zarobek za granicę, górnikom jest trochę lepiej, bo im więcej płacą, jak kto ma rodzinę za granicą i mu pomagają lub razem handlują - przysyłają towary, a ci w kraju sprzedają z dużym zyskiem. Otwierają sklepy "Polonijne" i agencyjne, ale ceny tam jak na bazarach np. kg pomarańczy 1 500 zł, banany 1 200 za kilo. Czy tam może iść emeryt lub młodzi z dziećmi? Córka kupiła dziecku 3 banany za 700 zł za rok. Bo mam drugą córkę w Polsce.

E.T. *A ile wynosiła Pani renta?*

J.N. Ja dostawałam 5 030 zł na miesiąc. A tak średnia emerytura - renta to 6000 - 7000 złotych na miesiąc. Powiem Panu, gdyby nie pomoc córki z Kanady, to te ostatnie 3 lata chyba tylko jadłabym chleb i kartofle, a czasem kluski i jajkolub ser biały. Za mieszkanie, gaz, prąd szło mi 900 zł na miesiąc. Jak kto umie liczyć, to niech sobie porzelicza. Tak podam dla przykładu: chleb 18 lub 24 zł, masło 360 kg, szynka 850 zł, słoik

dzemu 75 zł, kurczak 180 zł za kilo w sklepie na kartki, bo na bazarze kurczak kosztuje 600 do 800 zł, indyk 5000 lub 6000 (cała moja renta!), czekolada w sklepie 250 a na bazarze 500 zł, herbata 10 dkg w sklepie 60 zł, a na bazarze 150 "Gruzinska", a lepsza to 250 zł za paczkę 10 dkg. Buty średnie 1200 zł, a zimowe 2 500 do 3000 (i to brak numerów, materiał marny, skóra papierowa). Ja w Kanadzie krotko jestem, ale to co tu widzę wokoło - to dla mnie szok, bo ja przez 60 lat nie byłam nigdy na Zachodzie. Podobnie było przed wojną w handlu w Polsce. Był towar i sprzedawca czekał na klienta, był uprzejmy, zachwalał, reklamował, bo była konkurencja - żeby u niego kupić, a nie u drugiego.

E.T. *A co jest w sklepach w Polsce, przecież cos ludzie jedzą i kupują?*

J.N. Proszę pana, mówi się - z głodu nikt przecież w Polsce nie umarł i na ulicy nikt nie mieszka. To nie Indie, bo za zimny klimat. A wszystkim wiadomo, że na mieszkanie w Polsce czeka się teraz 15-20 lat. Ludzie coś jedzą, ale co i ile to tego nikt nie widzi, gdy przyjedzie z Ameryki. Taki co przyjedzie z Zachodu ma dolary w kieszeni, to nie zobaczy biedy w Polsce. Przecież on wszystko kupi i jeszcze powie, że to darmo jak zacznie przeliczać te dolary na złotówki. Moja renta w przeliczeniu to 10 dolarów miesięcznie. Ci co przyjeżdżają z Zachodu mają co najmniej ok. 1000 dolarów na swój miesięczny pobyt. Więc o czym tu mówić?

A w sklepach co jest, Pan pyta. Teraz jest trochę więcej, niż wtedy gdy wybuchła ta "wojna" 13 grudnia, po tym dniu to jakby huragan przez sklepy przeleciał. Nie było nic, to był koszmarny okres. Teraz jest mleko, jajka, mąka, ryż (na kartki) podle mięso, byle jakie wędliny, dużo octu, bob w puszkach, a tłuszczu 37½ dkg na miesiąc (w tym olej, margaryna i smalec), cukier zawsze na kartki był i jest. Ale wszystkiego trzeba zawsze szukać, polować, bo jak jedno Pan kupi, to drugiego brak. Bardzo dużo czasu, siły i nerwow zabiera ta ciągła gonitwa za wszystkim.

E.T. *A czy to prawda z tym najmowaniem się za pieniądze emerytów do stania w kolejkach dla innych osób?*

J.N. Tak, to prawda, bo wiele jest takich osób, którzy nie mają czasu stać w kolejkach, pracują i mają małe dzieci. Ci emeryci, którzy mogą jeszcze postać to w ten sposób dorabiają, aby mieć potem za co wykupić swoje kartki, gdyż znaczną część emerytów nie stac finansowo na wykupienie swoich kartek.

E.T. *A co Pani może powiedzieć o pomocy ze strony kościoła dla emerytów i rodzin wiodliwych? Mam na myśli pomoc, która napływała z Zachodu i była pod patronatem kościołów?*

J.N. O tak, to była i jest nadal wielka pomoc dla ludzi najbiedniejszych, a do nich właśnie zaliczają się emeryci i rodziny wiodliwne. W okresie stanu wojennego sama kilka razy korzystałam z tej pomocy, gdy nie było tłuszczów i innych podstawowych rzeczy. Dostawałam z kościoła olej, makę, ryż, kaszę i mydła. Wiem, że bardzo dużo pomagano matkom z małymi dziećmi. Były odżywki, witaminy, mleko w proszku, puder i oliwka dla niemowląt, mydła, proszek do prania, pieluszki, smoczki, butelki do mleka itp. Dużo też ludzi dostawało odzież, buty, bieliznę nową i używaną. Proszę Pana, ja uważam, że gdyby nie pomoc z Zachodu od Polonii i od rodzin - prywatne paczki, to naród by tej sytuacji chyba nie przetrzymał, a na pewno byłoby dużo więcej tragiczniejszych przypadków. Tysiące, tysiące paczek z żywnością i lekami z zagranicy to była i jest nadal ogromna pomoc dla zniekanego narodu polskiego. Ja to i tak myślę, że wcześniej czy później to cos się w Polsce wydarzy, aby rzucić to czerwone jarzmo. Wszystko się kiedyś konczy, to i to się musi skończyć i zmienić na jakiś ludzki system, żeby ludzie byli bardziej wolni i zadowoleni z życia. Po prostu szczęśliwi i usmiechnięci. Mówię to o przeciętnych Polakach, którzy tworzą większość społeczeństwa polskiego.

E.T. *A co zdecydowało, że Pani postanowiła opuścić Polskę na stałe bądź co bądź w wieku nie młodym, bez znajomości języka, oraz bez możliwości podjęcia pracy, ze względu na zdrowie?*

J.N. To nie była łatwa decyzja. Musiałam przemyśleć wszystko na plus i minus. I okazało się, że plusów było dużo więcej niż minusów. Ja miałam życie nielatte. Przeżyłam wojnę i niejedno przetrzymałam. Ciężko zawsze pracowałam, a przy tym wychowałam dzieci i wnuczki. Zdrowie poszło z latami w tym "raju" i teraz na stare lata co tam miałam? - biedę i udrękę, codzienne umęczenie i troski. Na lepsze jedzenie nie było mnie stac. Sukienki, koszule nocne, przerabiałam, latałam, że starych cięłam kawałki i sztukowałam. Powiem Panu taki epizod, może się Pan uśmieje - ale to do płaczu. Otoz jak zięć z córką wyjeżdżali w 1981 roku, to swoje stare kapcie wyrzucił do kosza. Zostałam sama w ich mieszkaniu (bo mieszkaliśmy trochę razem - pomagałam im przy wnuczkiach), popłakałam i wyjęłam te kapcie z kosza. Myślę sobie - podreperuję je i jeszcze się może przydadzą. Potem, gdy robiłam "porządek" z ich rzeczami co zostawili, to tak trzy razy te kapcie wyrzucałam i wyjmowałam. I co przyszło - ano w tych kapciach jeszcze 2 lata przedreptałam po mieszkaniu. Bo w Polsce teraz muszą być buty dla ZOMO (mocne - do kopania ludzi, czyli tzw. "elementów" i "wrogów klasowych") - a kapcie dla ludzi, dla dzieci? - a niech bosogoniają! Pyta Pan co zdecydowało, że wyjechałam na stałe, że może już Polski nie zobaczę?

Powiem krotko - bieda i umęczenie, bo życie emerytów jest bardzo ciężkie, a w związku z tym zupełnie brak perspektyw na szybką poprawę. Czuję, że nie będzie mi gorzej niż było. Chciałam zobaczyć dzieci i wnuczki. Czuję, że tu podlecę zszarpane zdrowie i nerwy się uspokoją. Tam najcięższe to to, że człowieka mają za nic i zakłamanie wszędzie, w radio, w telewizji, w gazetach. Już nie dawałam rady tego wszystkiego słuchać i czytać. Tu nie znam języka, ale dzieci i wnuczki mówią po polsku. W radio codziennie słucham o 11 00 audycji Pani Karoliny Kęsik, i tasmv mamy polskie i Waszą gazetę czytam co tydzień od deski do deski. Ja tu z tej gazety wiem więcej o Polsce i o świecie niż wiedziałam we własnej ojczyźnie - czy Pan to rozumie! Tam już głowa puchła, w kółko ta sama propaganda, tylko te Urbany, Rakowskie i cała ta reszta. Ja już dużo od życia nie chcę, ale trochę spokoju i lekarstw, troszkę zadowolenia z życia. Nie jem dużo, ale niech to będzie jedzenie dla ludzi. Wyjechałam bez żalu, bo czy można załować zlego. Jak by tam było dobrze, to czy tyle setek tysięcy ludzi opuściłoby własny kraj na niepewny los na obczyźnie? Rodziny z małymi dziećmi, samotni co zostawili żony i dzieci w Polsce decydują się koszar rozłąki? Dlaczego ludzie nie uciekają w odwrotną stronę - z zachodu na wschod? W ostatniej Waszej gazecie czytałam b. dobry artykuł Pani Zofii Boncza "Emigrancki stres". W sumie niewiele ludzi procentowo podejmuje ryzyko emigracji - a są tacy, i tych jest większość, że nie robią tego nigdy. To prawda, że za ten lepszy, ludzki los tutaj, płaci się wysoką cenę osobistą. Także u mnie zadecydował ten bilans - ryzyka i wartości celu, co tracę a co zyskam. Człowiek chory cierpi i chce sobie ulżyć, każdy chce się ratować. Ja mam chore serce, miałam kilka lat temu ciężką operację żołądka - a czym się w Polsce mogłam leczyć, jak tam waty nawet kupic nie można, a z leków to aspiryna z napisem "sdielano w CCCP" czyli w "Polfie".

E.T. *Czy może cos Pani powiedzieć o sytuacji w polskich szpitalach?*

J.N. O tak, z własnego doświadczenia. Jest powszechnie wiadomo, że sytuacja zdrowotna narodu polskiego, a zwłaszcza dzieci, młodzieży i osób starszych jest zaskrzająca w związku z nieodpowiednim odżywianiem się, brakiem dobrych, specjalistycznych leków, stan zdrowia ludzi jest coraz gorszy. W szpitalach brak ciągle łóżek, ludzie ciężko chorzy leżą słożeń na korytarzach. Warunki higieniczne wołają o "pomstę do nieba". Rok temu zabrano mnie do szpitala w związku z chorobą mojego serca. Jak tylko poczułam się trochę lepiej, zmuszona byłam poprosić o wypisanie mnie ze szpitala na własną prośbę, ponieważ "nabawiłam się" infekcji dróg moczowych. Do tego opieka personelu pielęgniarskiego jest naprawdę okropna. Zresztą nie ma się co dziwić, przepelnione szpitale, a brak rąk do pracy. Brak podstawowych środków opatrunkowych, higienicznych i środków odkazających.

E.T. *A co Panią najbardziej ucieszyło w Kanadzie?*

J.N. Moje wnuczki - szczęśliwe i uradowane, syte i ubrane, mają wszystko i beztrudnie dziecinstwo. Minęło kilka lat, wyjechały malutkie, a teraz to moja największa radość jak widzę, że im jest tak dobrze. Gdy pomyszę co by tam przesyły przez te lata i co by tam miały, jak tysiące ich rówieśników w Polsce, to się tzy w oczach kręca. I jeszcze druga rzecz mnie ucieszyła bardzo - to to że się zaczęłam leczyć i leki mi bardzo pomagają. Spełniło się wszystko to, o czym myślałam w Polsce przed wyjazdem.

E.T. *No co, na zakończenie naszej rozmowy, za którą b. Pani dziękuje w imieniu Redakcji "Echa Tygodnia", życzyć Pani dużo zdrowia i pogodnych, radosnych dni i lat w Kanadzie?*

Rozmawiał Roman KOZERSKI

JAN JÓZEF LIPSKI

DWIE OJCZYZNY DWA PATRIOTYZMY ANTYSEMITYZM

Nastroje antysemickie, coraz bardziej nurtujące polskie mieszczaństwo, a podniecane przez prowokacje Ochrony w innych częściach imperium carów i w Królestwie Polskim (wiadomo już dziś mniej więcej, kto organizował falę pogromów po 1905 roku i skąd poszły w świat "Protokoły Mędrców Syjonu") - weszły do ideologii i praktyki endecji, stopniowo wyostrowając się i coraz wyraźniej dehumanizując od hasła bojkotu ekonomicznego przez kwestionowanie praw obywatelskich mniejszości żydowskiej - aż do krwawych pogromów w miasteczkach i na wyższych uczelniach, czyli od Ligi Narodowej przez Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne i Obóz Wielkiej Polski - do ONR i grup młodoendekkich. Pojawiały się nawet głosy w prasie ONR, postulujące eksterminację Żydów w Polsce.

Niestety, opór społeczny był za słaby. Główna, najsilniejsza partia polskiej lewicy, PPS, silna w środowiskach robotniczych - była słaba na uczelniach, skąd głównie rekrutowały się bojówki ONR. Lewicowa i liberalna inteligencja zdobywała się na piękne dowody solidarności z ofiarami bojówek - ale były to głównie akty indywidualnej odwagi (ciekawe, że zdarzały się i wśród starej profesury endekckiej). Władza, coraz bardziej ewoluująca po śmierci Piłsudskiego ku faszystowskiej prawicy nie próbowała zbyt energicznie przeszkadzać awanturom, wyprawianym częściowo przez grupy znajdujące się w opozycji wobec sanacji, częściowo jednak przez jej sojuszników (ONR "Falanga"). Kosciół przyglądał się temu obojętnie (z wyjątkiem tak drastycznych wypadków jak pobicie w kościele księdza Pudra, neofity), a nawet część prasy katolickiej (np. Mały Dziennik) popierała antysemityzm.

W tej sytuacji nadeszła wojna i okupacja, wraz ze straszliwą eksterminacją Żydów przez okupanta. Ocena egzaminu zdanego w tej sytuacji przez Polaków nie może być niestety prosta i jednoznaczna.

Na Zachodzie, głównie w środowiskach żydowskich, porażonych tragedią zagłady milionów, pojawiły się nieodpowiedzialne i prawie nie mające wspólnego z rzeczywistością oskarżenia narodu polskiego o współuczestnictwo w eksterminacji. Pojawiały się nawet obelżywe określenia, jak "naród szmalcowników". Antypolonizm powinien być uważany za postawę nie mniej hanbiącą niż antysemityzm. Zdanie "wszyscy Polacy to antysemici" lub "wszyscy Polacy to pijusy" jest tyleż warte, co "wszyscy Żydzi są oszustami".

Zjawisko tzw. szmalcownictwa, tzn. szantazu uprawianego na ukrywających się Żydach oraz współpracy z gestapo przy ich łapaniu, wypominane Polakom na Zachodzie i przez wielu Żydów - było marginesem. Każde społeczeństwo ma swój margines zbrodniczy. Dla Żydów był to margines tak groźny, że wielu z nich mogło mieć nim przesłoniętą całą resztę Polski. Nie można winić o takie zdeformowane widzenie proporcji ludzi, którzy

przez kilka lat byli obiektem polowania. Trzeba jednak pamiętać, że gestapo umiało, posługując się zdradcami, nie tylko wyłapać ukrywających się Żydów, lecz dekonspirować całe jednostki podziemnej armii (por. wpadka dyspozycyjnego oddziału dywersyjnego KG AK "Osa-Kosa") i działaczy tego nawet szczebla, co Komendant Główny AK "Grot"-Rowecki. Nie o antysemityzm więc w zasadzie chodziło, lecz o obrzydliwy proceder, kierujący się przeciwko wszystkim, których tropiło gestapo.

W zapędzie polemicznym przeciw krzywdzącym opiniom o stosunku społeczeństwa polskiego, do Żydów - nie bez złej woli peerelowska propaganda uogólniała, że jest to stanowisko ogółu Żydów na świecie, co jest kłamstwem o tendencji antysemickiej, obliczonym na złą informację. Długa jest lista - i zapewne nie zamknięta - Polaków odznaczonych izraelskim medalem "Sprawiedliwy między Narodami". Świadczy ona, że Żydzi w Izraelu doceniają zasługi Polaków dla ratowania Żydów w Polsce podczas drugiej wojny światowej. Co więcej - przy okazji nadania niedawno tegoż medalu b. szefowi kierownictwa Walki Podziemnej Instytut Yad Vashem, rozstrzygający o nadaniu odznaczenia, w uzasadnieniu wskazał oficjalnie na zasługi polskiego państwa podziemnego w tej sprawie. Uczni żydowscy, tacy jak Philip Friedman, przyznali się istotnie do zbadania prawdy o udziale Polaków w ratowaniu Żydów. Antypolonizm wśród wielu Żydów na Zachodzie nie można przypisywać całej zbiorowości - jak nie wolno całemu narodowi polskiemu przypisywać antysemityzmu.

Trzeba jednak z bólem, lecz odważnie, powiedzieć, że prawda w tej sprawie nie wydaje się też tak prosta i jasna, jak to nieraz bywa przedstawiane. Nie przesładowaniem i tropieniem ukrywających się Żydów zawinił głównie Polacy, mimo że byli wśród nas uprawiający tak proceder - lecz obojętnością. To prawda, że trzeba było bohaterstwa, by Żydów ratować. Znam ludzi, schwytanych przez Niemców z bronią w ręku, którzy jednak przeżyli w obozach koncentracyjnych - nie znam człowieka, ukrywającego Żyda, który by przeżył wpadkę - ani o takim nie słyszałem. Co więcej żołnierz AK wiedział, że jeśli zostanie aresztowany, czekają go tortury, może aresztują jego żonę, zapewne wkrótce rozstrzelają go, ale mógł liczyć, że małe dzieci ocaleją. Kto ukrywał Żyda - i na to nie mógł liczyć. Tej ceny nie płacili Francuzi czy Holendrzy - mimo to ich sukcesy w ratowaniu Żydów nie wydają się zawrotne - a winy Francuzów przy wydawaniu Żydów nawet znaczne. Wysilek społeczeństwa polskiego w dziedzinie ratowania Żydów był duży, godny szacunku, opłacony sówicie krwią - i nie pozbawiony sukcesów. Obok poszczególnych osób i rodzin ratujących swych przyjaciół, a często przypadkowych obcych ludzi - działały także instytucje jak Rada

Pomocy Żydom korzystająca z poparcia i pomocy podziemnego państwa polskiego. Stanowisko polskich władz było w tej sprawie jasne. Sądzę jednak, że znaczna część społeczeństwa była obojętna wobec zagłady Żydów - i winę za to ponosił m.in. panoszenie się antysemityzmu przed wojną. Ba, konspiracyjna prasa skrajnej prawicy - jest nadal antysemicka w czasie wojny! Co więcej - czy naprawdę nie słyszeliśmy w czasie okupacji zdania "po wojnie Hitlerowi postawi się pomniki"? Gdyby nie zatruwano narodu polskiego przed wojną antysemityzmem - z pewnością mniej byłoby obojętnych. Nie byłoby też może tych mętów, które w miasteczkach Mazowsza zareagowały na wywołanie z gett ludzi, współobywateli - rabunkiem i brutalnością (pisał o tym otwarcie - protestując i groząc represjami - Biuletyn Informacyjny, oficjalny organ AK).

Historia antysemityzmu w Polsce na tym się nie kończy. Bezpośrednio po wojnie krajem wstrząsnęła wiadomość o pogromie kieleckim. Wiele wskazuje na to, że to była prowokacja NKWD i bezpieki. Trzeba było opinii Zachodu przedstawić Polskę jako kraj w gruncie rzeczy zhitlerzony, w którym tylko komunisty mogą zaprowadzić porządek. Ale dowodów na to nie mamy w stu procentach, gdyby zaś nawet znalazły się - pozostanie faktem, że tego rodzaju prowokacje udac się mogą tylko wówczas, gdy padają na glebę, gotową je przyjąć.

Lata stalinowskie przyniosły stymulację antysemityzmu. Stało się to, co było do przewidzenia przed wojną, jak to zwykle bywa z mniejszościami nieterytoryjalnymi, podlegającymi różnym dyskryminacjom, skrajna internacjonalistyczna lewica była popularna wśród młodzieży i inteligencji żydowskiej - toteż w aparacie nowej władzy, a szczególnie w aparacie ucisku (nazywanym po imieniu w bezpiece) znalazło się немало Żydów lub ludzi żydowskiego pochodzenia. Kto wie, czy nie towarzyszył temu zjawisku makiawelizm płynący z Centrali w Moskwie, mniejszości dobrze się do takiej roli nadają dzięki swemu wyobcowaniu (por. krwawa rola Polaków, Żydów, Łotyszów w Czece) - a w razie czego dobrze nadają się do roli kozła ofiarnego.

To zjawisko, udział znacznej części ocalałych Żydów polskich, a również Polaków żydowskiego pochodzenia w bezpiece i zresztą w całym aparacie komunistycznej władzy - nałożyło się na pamięć roku 1939, gdy znaczna część ludności żydowskiej Kresów Wschodnich z demonstracyjną radością - krotkotrwale - powitała załamanie się Rzeczypospolitej okupację. Nie wolno jednak pamiętać tylko o tym, a zapomnieć np. o heroicznych aktach lojalności Bundu, Altera i Ehrlicha, wobec Rzeczypospolitej o ich proteście wobec władz sowieckich. Przyplacili to zyciem po niewiele latach - a więc weszli do Panteonu pamięci polskiej.

Pazdziernik 1956 roku pokazał jednak - mimo odosobnionych ekscesów - że motywacje antysemickie nie są tak silne, by spowodować spontaniczne a groźne działania

społeczne - chociaż tłą się do dziś. Po kilku latach jednak podjęta została zorganizowana próba wykorzystania tego motywu w walce politycznej. Grupa idąca do władzy pod wodzą Mieczysława Moczara rzuciła zrazu pol jawnie, w 1967 jawnie, a w 1968 z fanfarami i werblami hasło antysemityzmu (pod pretekstowym i wprowadzającym w błąd hasłem walki z syjonizmem). Był to zresztą cały kompleks chwytów propagandowych, które wstyd nazwać ideologią, lecz w tej roli jednak użytych "patriotyzm" podbijający bębena megalomanii narodowej ("my Polacy złote ptacy" - jak w wylizczance dziecinnej), kurs na bezkrytyczny stosunek do mitów narodowych, próba ich przywłaszczenia, apelowanie do przeciętnej mentalności kombatanckiej, militaryzacja wyobraźni, propaganda represyjnego działania wymiaru sprawiedliwości, ksenofobia skierowana m.in. przeciw naszym związkom z Zachodem oraz poczucie solidarności z Czechami i Słowakami. Pewne sukcesy odniesiono, ale akurat nie w kampanii antysemickiej. Były obawy, że ta bardziej poruszy społeczeństwo, które zareagowało jednak ospale i ostrożnie, a w poważniejszej części niż można się było spodziewać - niechętnie, nawet wrogo. Sam fakt, że płynęło to z góry - skazywał akcję na mierne tylko powodzenie. W gruncie rzeczy okazało się, że już tylko aparat i aktyw partyjny (plus przybudówki tego typu co np. PAX, o tradycjach oenerowskich) są zainteresowane tą sprawą, na tej samej zasadzie, na której przed wojną drobnomieszczanin polski nienawidził Żyda - konkurenta. Drobnomieszczanin zastąpił kołtun partyjny, nienawidzący konkurenta do eksponowanego biurka - co w roku 1968 było jeszcze aktualne. Szczególnie młodzież w swej masie przyjęła wrogo antysemityzm.

Wypchnięcie z Polski w 1968 roku tysięcy Żydów i Polaków żydowskiego pochodzenia jest jedną z hanb w dziejach naszego kraju. Policyjny antysemityzm sowiecki, szalejący w ZSRR wówczas, gdy nic go jeszcze nie zapowiadało w PRL, m.in. wymordowanie znacznej części inteligencji żydowskiej w ZSRR, w tym prawie wszystkich pisarzy używających języka jidysz - został teraz przeszczepiony do nas. Nie bez racji po paru miesiącach cała czołówka "marcowych" publicystów partyjnych udekorowana została Złotymi Odnakami Towarzystwa Przyjazni Polsko-Radzieckiej. Obok niepowetowanych strat moralnych, które ludzie ci i ich sojusznicy z aparatu spowodowali - odnotować trzeba straty również przeliczalne w exodusie z Polski tych, co nerwowo nie wytrzymali - nie brak było trudnych do zastąpienia fachowców.

Nie poczuwam się do wspólnej ojczyzny z marcowymi publicystami i aparatczykami organizującymi w 1968 roku antysemicką nagonkę. Wstydę się za kombatanów ZBOWiD-u, którzy pozwolili, by wykorzystano ich przeszłość do firmowania tej ohydy. Byli wśród nich, niestety, moi towarzysze broni, różnych rang, z AK.

ciąg dalszy nastąpi

Z pustyni i z puszczy

Profesor Pimko

Pozwalamy sobie przedrukować tekst opublikowany w najnowszym czerwcowym numerze paraskiej Kultury. Starzy nasz znajomy profesor Bromke jest zjawiskiem szczególnego rodzaju rozkwitającym (zeby nie uzyć innego określenia) na glebie kanadyjskiej

O pracach prof B mieliśmy okazję informować Czytelników parokrotnie. Jeden z fragmentów zamieszczamy wraz z godnym uwagi zdjęciem u dołu tej strony. Ukazał się w 4 numerze Echa Tygodnia 21 października 1982

Źródło: tekst pochodzi od redakcji ET

Motto z Adama Bromke

"Po stronie romantycznej stoją przywódcy podziemnej "Solidarności", jak i działacze, którzy pomimo internowania zdołali partycypować w dyskusjach programowych () W centrum politycznego kontinuum, w starannie wyważonej pozycji posrodkowej znajduje się Kosciół Katolicki () Po realistycznej stronie kontinuum politycznego stoi partia komunistyczna"

Adam Bromke, "Romantyzm czy realizm?"
McMaster University, Hamilton, Ontario, Grudzien 1982

GANGSTERSCY HUMANISCI

Ludzie zarabiają na życie w różny sposób. Mogą być gangsterami lub humanistami. Mogą być humanistycznymi gangsterami lub gangsterskimi humanistami. Mogą być niebezpiecznymi dyletantami. Humanistyczni gangsterzy i dyletanci zerują na cudzych myślach czasem niekoniecznie prawdziwych, czasem anachronicznych. Można zerować na kartezjańskim *cogito ergo sum*, albo na materializmie dialektycznym i niedialektycznym, albo na heglowskim absolutie, albo na itd itp

WYDAŁ NIESTETY DUŻO BROSZUR

Mniej więcej w piątej klasie szkoły podstawowej nauczono mnie podziału społeczeństwa na "romantyków" i "organiczników". Dzisiaj, na starość, obserwuję ze zdumieniem, że istnieje facet, który żyje dobrych kilkanaście lat - i to całkiem niezłe - z tego dziewiętnastowiecznego podziału dokonanego przez innych, a ponieważ kanadyjskie i amerykańskie uniwersytety nie żle mu za to płać, nie zamierza dokonac żadnych nowszych wynalazków. Nazywa się Adam Bromke i jest profesorem, bo w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych wszyscy wykładowcy są profesorami. W dodatku jest politologiem czyli człowiekiem rozwiązującym - w tygodnikach, lub w miesięcznikach - krzyżówki zwane w naszych czasach polityką wschodnią.

Profesor Bromke wydał - niestety - dużo broszur i książek. Jedną z nich czuję się zobowiązany zająć.

Jest to broszurka wymieniona w motcie do niniejszego felietonu. Pisze profesor Bromke na stronie siódmej.

"Proponując wolne wybory "Solidarnosc" wyszła poza reformy utrzymane w granicach ustroju komunistycznego domagając się w praktyce wprowadzenia demokracji"

ZASADNICZY BŁĄD

Profesor Bromke popełnia zasadniczy błąd. Przecież "wolne wybory" były w Polsce zawsze. Kto chciał głosować, a kto nie chciał, nie głosował. Czyż nie jest to wolny wybór? Czasem po tego, co nie chciał, przychodziła milicja, ale to taka polska *couleur locale*. A jeśli chodzi o wprowadzenie "w praktyce" demokracji, to czyż nie jest to żądanie zbyt wygórowane? Przecież demokracja możliwa jest tylko w Kanadzie "Solidarnosc", która żąda wolnych wyborów i wprowadzenia "w praktyce" demokracji, jest bandą "romantyków", którzy pragną zmienić kraj w morze krwi i łez. Są piśsudczykami. Są - jak Bromke streszcza wypowiedź obrońcy więźniów politycznych, adwokata Władysława Siła-Nowickiego - ludźmi odpowiedzialnymi za "uprawianie nieodpowiedzialnej propagandy, często drażniącej czynniki zewnętrzne, obrosnięcie związku w rozmaite organizacje społeczne, a nawet polityczne (co jest sprzeczne z porozumieniem z 1980 roku), naciski na podjęcie strajku generalnego i manifestacji ulicznych, które mogą doprowadzić do wprowadzenia przez władze stanu wyjątkowego"

JUŻ W PIĄTEJ KLASIE PODSTAWOWEJ

W związku z podziałem, którego nauczono mnie w piątej klasie szkoły podstawowej, a z którego profesor Bromke żyje do dzisiaj, usiłuję pan profesor koniecznie przeprowadzić historyczne analogie między powstaniem styczniowym z 1863 roku, a "Solidarnością" z 1981 roku. Stara się przy tym wszystkim zapomnieć o jednym drobiazgu: że tamto to było powstanie, a to powstało, choć niekiedy zdarza mu się przyznać, że powstanie styczniowe "przyjęło formę czynu zbrojnego, podczas gdy "Solidarnosc" prowadziła swoją działalność jawnie i pokojowo, i przyjęła formy nielegalne (podkreślenie moje - J B) dopiero po wprowadzeniu stanu wojennego"

Pan profesor wspomina również fakt, że "straty jakie pociągnęło za sobą powstanie z 1863 roku były straszliwe - tak dalece, że przeorały one życie narodowe na dziesiątki lat, podczas gdy po wprowadzeniu stanu wojennego w 1981 roku liczba zabitych ciągle jest minimalna, a terror, przynajmniej dotąd, pozostaje ograniczony (podkreślenie moje - J B) w swoim zasięgu"

DLACZEGO MR BROMKE TAK ŁATWO DOSTAJE WIZĘ?

Dyskusja z profesorem Bromke jest właściwie niewskazana i bezcelowa. Można się jedynie zastanawiać nad faktem: dlaczego, i to tak łatwo, dostaje on wizę do Polski? Pomogą nam w tym cytaty z omawianej broszurki.

"() Daniel Passent wręcz porównał istniejącą sytuację z tą jaką powstała po przegranej z 1863-1864 roku. Przyznając, że jedna trzecia zespołu redakcyjnego - jako protest przeciwko rządowi wojskowemu - złożyła rezygnację, określił on różnice między tymi co odeszli, a tymi co pozostali, jako typowy przedział między romantykami i realistami" (chodzi o redakcję tygodnika *Polityka* - przypis moj, J B)

"() Heroiczna przeszłość partii (której partii? - przypis moj, J B) była jednak świadomie używana przez komunistów dla usankcjonowania ich rządów, szczególnie przemawiając do wyobraźni młodego pokolenia" A więc niektorzy romantycy nie poszli na marne. Profesor Bromke nie jest zaciętrzewiony w swych sądach.

REALISCI Z PAŁKĄ

"() walki legionistów Piłsudskiego podczas pierwszej wojny światowej, były bezkrytycznie sławione. Istniało też duże zainteresowanie polskimi w y c z y n a m i (podkreślenie moje - J B) zbrojnymi w czasie drugiej wojny światowej, a szczególnie walką Armii Krajowej"

"W tym samym czasie tradycyjnie najsilniejszy ruch realistyczny, narodowa demokracja, została usunięta w cieniu () A w kraju zacięła ich grupa "Znak", która początkowo wyznawała realizm, ale w latach siedemdziesiątych przesunęła się znacznie w kierunku romantyzmu"

"To jest własne niebezpieczeństwo (inwazja sowiecka - przypis moj, J B), przed którym przestrzegał rodaków w kazaniu wygłoszonym na Jasnej Górze 26 sierpnia Prymas Polski, Arcybiskup Józef Glemp. Zwrócił się do nich z prośbą, aby pamiętali o lekcjach historii i znacząco przypomnieli im klęskę powstania styczniowego ()"

Profesor Bromke, co wynika z motto do niniejszego felietonu, dokonuje pewnego unowocześnienia starych podziałów. Romantycy to "Solidarnosc", centrum to Kosciół i arcybiskup Glemp, realisci - to partia komunistyczna z pałką i nowym ustawodawstwem w zębach.

PINOCHET BYŁ PIERWSZY

Pozwolmy sobie na jeszcze jeden cytat: "Generał Jaruzelski, jak dotąd przynajmniej, zajmuje pozycję posrodkową między dwoma skrzydłami partii"

"Tygodnik *Polityka*, którego redaktorem naczelnym jeszcze do niedawna był

wicepremier Mieczysław Rakowski, otwarcie przedstawił wiele trudnych problemów, jakie istnieją w warunkach stanu wojennego i zaleca ich rozwiązanie na drodze reform. A dyrektor Instytutu Marksizmu-Leninizmu, prof. Jerzy Wiatr, oświadczył, że nawet po wypadkach z 31 sierpnia nie zaistniały przyczyny, dla których "proces normalizacji i stopniowego łagodzenia stanu wojennego, mogą zostać zarzucone"

Profesor doktor Jerzy Wiatr historii jak zwykle nie zawiodł. Profesor Bromke również. Zapewne pamięta z uznaniem, że realista Wiatr podczas pobytu w Austrii zgłosił jako kandydata do Pokojowej Nagrody Nobla generała Jaruzelskiego. Osobnie nie mam nic przeciwko nagrodzie Nobla dla generała Jaruzelskiego. Protestuję tylko formalnie, dla oddania sprawiedliwości dziejowej. Jednak generał Pinochet był pierwszy.

CZEKA KATEDRA W INSTYTUCIE MARKSIZMU

Z całej tej historii wynika interesujące pytanie: jak to się dzieje, że taki wykładowca pozostaje nadal w Kanadzie? Na profesora Bromke czeka przecież katedra realizmu politycznego w Instytucie Marksizmu-Leninizmu. A ja mam paru kumpi-robotników w podziemnej "Solidarności", którzy chętnie by się przewietrzyli, a przy okazji mogliby wykładac najnowszą historię Polski na uniwersytetach kanadyjskich.

Profesor Bromke, który wyraznie tęskni za Polską Rzeczpospolitą Ludową i który lubi być gwiazdą telewizyjną, dzieląc tę słabość z wicepremierem Rakowskim, Arturem Sandauerem, Zygmuntem Broniarzem, Hanną Banaszak i paru innymi osobami, mogliby zastąpić na tych falach - *nomen omen* - Falską w dzienniku telewizji polskiej. Na jej miejscu też by przecież powtarzał to, co mu wymyślił inni.

Miałby tylko jeden problem: zostac realistycznym romantykiem - czy romantycznym realistą? Właściwie jednak nie ma wyboru, ponieważ, jak mówi moj ulubiony pisarz Raymond Chandler, "do realizmu potrzeba zbyt wielkiego talentu, zbyt wielkiej wiedz, zbyt wielkiego rozumienia świata"

Jacek BIEREZIN
(Kultura Nr 6, 1984)



Echo tygodnia 21 października 1982

PROFESOR ADAM BROMKE politolog, w czasie tegorocznego pobytu w Warszawie udzielił wywiadu rezimowemu dziennikowi ŻYCIE WARSZAWY. W jakim czasie potem Mirosław Chojecki z Solidarnosci oświadczył publicznie w Toronto, że kto w czasie stanu wojennego udziela wywiadów prasie rezimowej ten JEST KOLABORANTEM. Dotyczy to również osób pochodzenia polskiego legitymujących się paszportami kanadyjskimi.

PROFESOR ADAM BROMKE ostatnio napisał w torontonskim STARZE artykuł w którym mowa o "ugodowym kursie Jaruzelskiego" i o manifestacji "ruchu odnowy społecznej" w PRL witałym w swych szeregach wszystkich z wyjątkiem wrogów socjalizmu. Jak wiadomo "ugodowy kurs" Jaruzelskiego polega na strzelaniu do robotników. Przed kilku dniami ostatnią śmiertelną ofiarą stał się 20-letni Bogdan Włosik w Nowej Hucie - o czym nasz politolog wolał zamilczeć.

PROFESOR ADAM BROMKE LEJE WODĘ NA MŁYN REZIMOWEJ PROPAGANDY. Czy robi to przypadkowo, na skutek trudności w rozpoznaniu faktów oglądanych przez politologiczne okulary? Czy też kryje się za tym coś innego?

NA ZDJĘCIU OD LEWEJ: ADAM BROMKE, STANISŁAW PAWIAK ambasador PRL w Ottawie, TADEUSZ JANICKI konsul generalny PRL w Toronto, KRZYSZTOF SZWARC radca handlowy PRL w Kanadzie. Warto zwrócić uwagę na rozanieloną minę z jaką PROFESOR ADAM BROMKE przytuła się do AMBASADORA PAWLAKA. Zdjęcie z maja 1981 roku.

PROTEST PRZECIWIW JAŁCIE

W LOS ANGELES

Informacja własna

24 czerwca był dniem protestu wobec umów jałtańskich w USA i Kanadzie. Organizatorzy akcji organizacja POMOST przygotowali szereg demonstracji.

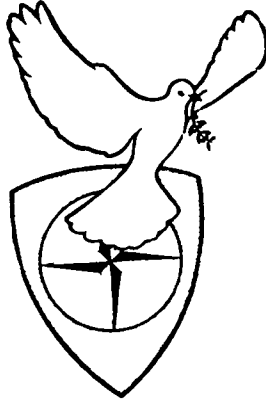
Według informacji naszego korespondenta z Los Angeles, w demonstracji w tym mieście wzięło udział około 300 osób, w tym przewaga Polaków, a także uchodźcy z krajów nadbałtyckich i Ukrainy. Na wiecu przemawiał przedstawiciel centralnych władz organizacji Ban the Soviets, znanej z przygotowań, które powstrzymały Sowiety przed udziałem w tegorocznej Olimpiadzie.

Ban the Soviets zorganizowano jesienią ub roku na wiadomość o zestrzeleniu koreańskiego samolotu cywilnego na terytorium sowieckim. Mowca z organizacji przedstawił długą listę złamanych przez Sowiety traktatów i umów.

Uczestnicy skierowali rezolucję demonstracyjną do Rady Miejskiej Los Angeles. Głównym organizatorem demonstracji i rezolucji był przedstawiciel POMOSTU Adam KIERNIK.

Dowiedzieliśmy się również, iż w Los Angeles osiadło wielu Polaków z nowej imigracji i że prowadzą tam działalność polityczną i kulturalną. Znalazł się wśród nich Janczar, młody aktor i syn popularnego polskiego aktora Tadeusza Janczara i znany z okresu Solidarności piosenkarz Sekulski, który wystąpił na demonstracji.

TORONTO



W Toronto, w Kanadzie demonstracja odbyła się przed konsulatem USA przy University Ave. Ponad 250 demonstrantów, głównie polskiego pochodzenia stanęło przed budynkiem, domagając się formalnego unieważnienia Układów Jałtańskich.

W demonstracji wzięły udział Polish Canadian Action Group, Canadian Coalition for Peace Through Strength, AntyBolshevik Block of Nations.

Demonstranci przyjęli rezolucję i list do prezydenta Reagana.

Przemawiał między innymi poseł do parlamentu prowincjonalnego Tony Ruprecht.

W liście do prezydenta Reagana przewodniczący Kanadyjskiej Koalicji Zachowania Pokoju dzięki Siłom Mirosław Matuszewski wyraził duże uznanie prezydentowi za jego poparcie dla walki o wolność i zdecydowanie wobec agresywnych akcji podejmowanych przez Sowiety. List wyraża życzenie, iż administracja prezydenta poprze rezolucję jałtańską przedstawioną w Kongresie Stanów Zjednoczonych przez Senatora Roberta Karstena i Kongresmena Toma Corcorana, zwane pod nazwą S J Res 226 i H J Res 435.

Zauważa, iż koncesje wobec reżimów w Monachium w 1938 i w Jałcie w 1945 nie przyniosły pokoju, lecz dalszy podbój.

List zwraca się więc z prośbą do prezydenta by publicznie potępił układy jałtańskie i obiecuje poparcie dla prezydenta, który okazał tyle bezkompromisowości w swej wizji wolności i demokracji.

W poniedziałek, 26 czerwca Mirosław Matuszewski został oficjalnie przyjęty przez jednego z konsulów USA i złożył osobście na jego ręce tekst listu.

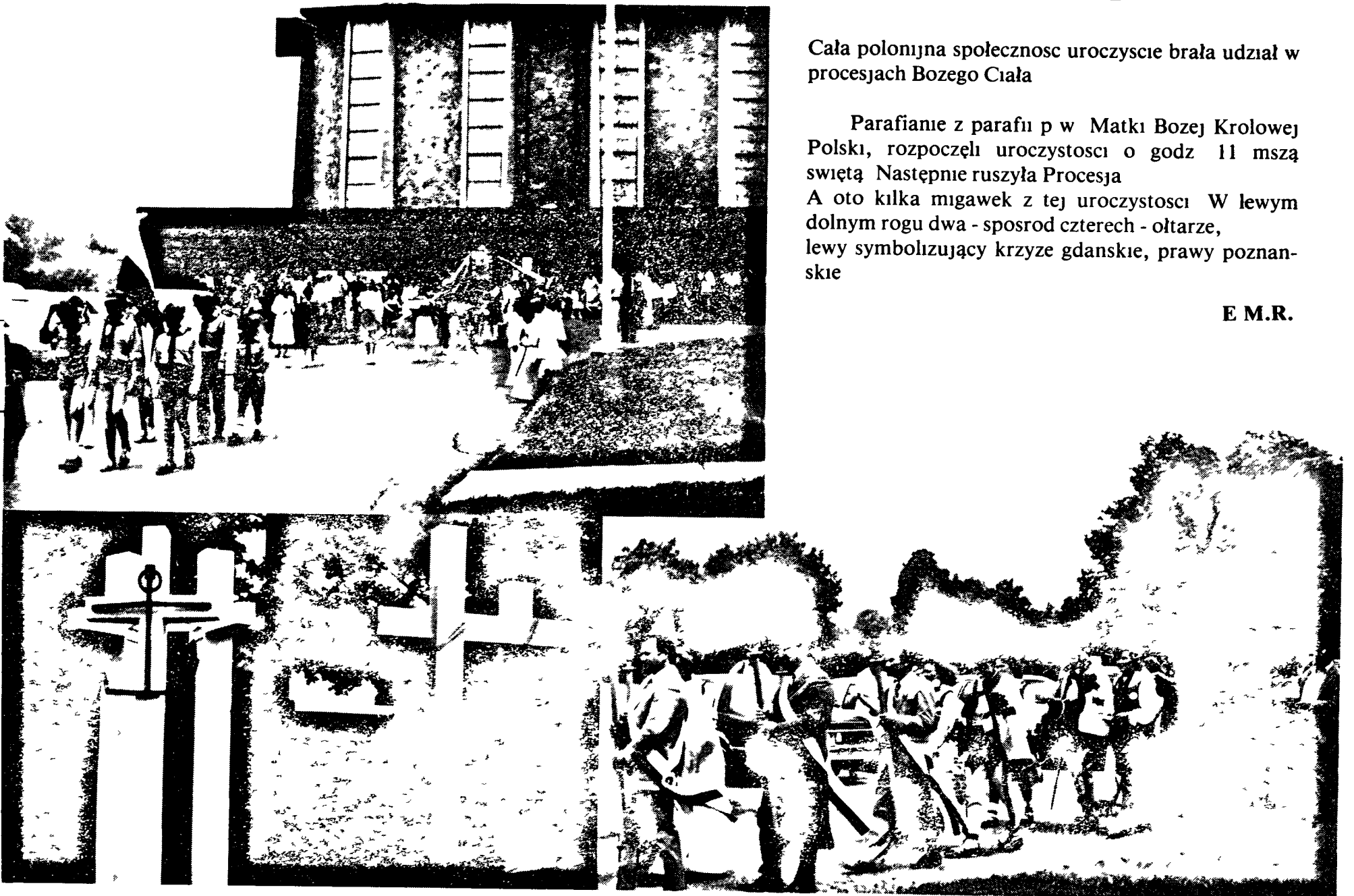
Rezolucja jałtańska musi zostać przedyskutowana i przegłosowana w kongresie USA do końca jego sesji. Dlatego tak ważne wydają się być naciski najbardziej zainteresowanej części amerykańskich obywateli na rząd i kongres USA, uciekinierów z krajów, które ucierpiały pod jarzmem wynikłym z bierności Zachodu w nieegzekwowaniu jałtańskich układów. Liczymy również iż jedna z nielicznych proamerykańskich demonstracji w Kanadzie odniesie pożądany skutek.

Boże Ciało na Scarborough

Cała polonijna społeczność uroczystie brała udział w procesjach Bożego Ciała.

Parafianie z parafii p w Matki Bożej Królowej Polski, rozpoczęli uroczystości o godz 11 mszą świętą. Następnie ruszyła Procesja. A oto kilka migawek z tej uroczystości. W lewym dolnym rogu dwa - spośród czterech - ołtarze, lewy symbolizujący krzyże gdańskie, prawy poznańskie.

E.M.R.



FARAMUSZKI

Nie ma żadnego podobieństwa pomiędzy brydzem a Walnym Zjazdem Polonii Wolnego Świata. A jednak o jednym i o drugim postaramy się kilka słów napisać. Zastrzegam się z kolei już na wstępie, że w brydżu dosyć dawno nie grałem i pamięć, w odniesieniu do zasad i prawideł gry, nieco zardzewiała. Natomiast - jeśli chodzi o Walny Zjazd, nie jestem, nie byłem, nie występowałem, i nie mam zamiaru uzurpować sobie tytułu "waszego korespondenta" tak jak to uczynił "wasz korespondent" w tym piśmie polonijnym nadając korespondencji nie tyle on, ile smak kiszonych ogorków o bezziamnej treści.

Nie mam również najmniejszego zamiaru wstępować w ślady jeszcze innego korespondenta, rozkrąconego nad woiłmi dwoma dotychczas opublikowanymi szkicami, czy refleksjami pozjazdowymi, przypominającego Zorrę zadającego sztychszpadaambarasowanym (tak mu się wyda?) prezesom rozmaitych Kongresów Obecnych na Zjeździe w Londynie

Nie będąc więc "waszym korespondentem" wracam o brydża i do Zjazdu. Tak jak w brydżu bowiem, partnerzy winni interpretować reguły podobnie. Winni licytować się spokojnie, wierząc siłę karty w ewentualnych szlemach, czy szlemach i kopac się po kostkach stosunkowo delikatnie, by kt inny nie posądził ich o manewr niesolidarnościowy.

Ponad wszystko jednak do gry winni zasiadać partnerzy z miłością do samej gry. Zdolni wywołać entuzjazm wśród kibiców, których na Zjeździe w Londynie było wyszczajaco dużo aby ewentualny zapal podtrzymać i ogień "ze "wolno-myslącej Polonii", każdej Polonii - łącznie z Anglią i Australią - przelac z kibica na przeciętnego człowieka, i po "wolnym" świecie chodzi, i od czasu do czasu psz do skarbanki na Macierz Szkolną, czy inne święte e podrzuci, czy daje.

Jeśli się odniosłem do "terminu" wolno-myslącej Polonii" to też uprzedzam, że zdaje sobie sprawę z tego, że i taka i taka.

Ja mam na myśli głównie "wolną" w sensie uprawian do zabierania głosu w materiach dotyczących wolności, i słowa politycznego.

Otoż wydaje mi się, że w Londynie zabrakło entuzjazmu. Zjazd się odbył i można dziś o nim tylko wiersz nacać, względnie humoreskę typu a tu się pali jak cholera jak cholera jak cholera.

Owszem przyjechał Mazewski, przyjechał Kaszuba, prezes Zjednoczenia Stowarzyszeń angielskich (odpowiednik Kongresu) pan Artur Rynkiewicz. Przyjechali przedstawiciele Kongresów Szwecji i Norwegii. Pan Jan Chowski z pierwszej i Jacek Juniszewski z drugiej.

Był pan Gomułka z Austrii i panowie Hardy i Łancucki z Australii. Stefan Trzcinski ze Sztokholmu. Panowie i panie z Francji. Broniwoj-Orlinski z Niemiec. Przedstawiciele wszystkich partii politycznych z Anglii - nie zapominając oczywiście o Prezydencie Rządu na emigracji, oraz szereg innych dostojnych gości.

A pomimo tego całego dostojenstwa, wizyt do instytutu Sikorskiego, i "na zamek" pomimo pomp i przyjęć i bankietów z nastrojem było nieco gorzej. Entuzjazm wybuchł sporadycznie. Euforia panująca swego czasu na Zjeździe Polonii Wolnego Świata w Toronto (w roku 78) nie wytrzymuje najmniejszego porównania z tym efektem, jakim można by ewentualnie Zjazd w Londynie określić, czy scharakteryzować.

Dlaczego brakło entuzjazmu? Pytaj się przechodniucha Pana Boga.

"Mysl Polska", w artykule - "Polonia Światowa - dokąd idziesz" - podejrzewa organizatorów nieomal o wszystko. "Polonia Wolnego Świata została użyta" - pisze autor wyżej wzmiankowanego artykułu "Użyta do obcych celów" - dodaje.

Nie zgadzam się z taką oceną. Tak jak nie zgadzam się niestety ze słowami Prezydenta, który w mowie otwierającej Zjazd powiedział - "wojenne uchodźstwo polskie w Wielkiej Brytanii ma pomimo upływu blisko 40 lat nadal tak gorący i bliski stosunek do Kraju, że nie chce się prawie zaliczyć go do Polonii. Ale będzie ono w niej przez długie lata członkiem szczególnie cennym, bo narodowo i politycznie w pełni uświadomionym".

A Polonia, element i o wielkiej potencjalnej dynamice, ale jak przypisywana jej nazwa Polonii Jutra wskazuje - jest ruchem wciąż jeszcze młodą, wciąż jeszcze uprawianym do mierzenia sił na zamiary" (koniec cytatu).

O ile z drugim zdaniem można się kompromisowo, a częściowo "na siłę" zgodzić, o tyle trudniej pogodzić się z propozycją, że my z tego kontynentu pogrążeni w drętowie polonijnej, wyzbyci jesteśmy w pełni czy częściowo tak narodowego, jak politycznego uświadomienia.

Bracia z Londynu biorą nas nadal za ochotników do ewentualnych drużyn bartoszych.

"Mysl Polska" podejrzewa, że Zjazd o charakterze jednolitej Polaków w walce o niepodległość i całość Polski został w pewnym sensie "rozegrany" przez czynniki identyfikujące się z obozem legalistycznym.

Został wykorzystany "z próbą (cytuje) podporządkowania jej jakiegokolwiek zewnętrznej organizacji".

Nie wydaje mi się by można było podejrzewać, że tak daleko posunąć. Z drugiej strony jednak dlaczego to prezes Mazewski już na samym wstępie nieomal oświadczył, że nie będzie i nie może być zależny od ciał centralnych, że zasady konsultacji obowiązują, że jedynolite decyzyjnie musi być podtrzymana bo inaczej (?) - "cała rzecz się zakonczy".

W podsumowaniu więc aspektów nastrojowych można dziś śmiało powiedzieć, że Zjazd się odbył. Powagę utrzymało! Brakowało natomiast żywości! Tak koniecznego dla radośniejszego prowadzenia dalszych prac koordynujących osiągnięcia światowe.

Do tematu zjazdowego jeszcze nawrócimy.

Ciężko było nie zwrócić uwagi na dwa artykułki pióra p. Marka Malickiego opublikowane w "Głosie Polskim".

Ustawiały one osobę prezesa Kongresu Polonii Kanadyjskiej w niezbyt ciekawym świetle. Wprowadzono w nie również element typu "pewna ciocia drugiej ciocie". Z zabarwieniem proponującym zainteresowanie się nie tylko działalnością osobą reprezentującą Kongres Polonii Kanadyjskiej na zjazdach, ale sugerującym wprost, że poszlaki mogą doprowadzić "wyzła" do wielu miejsc w których leniwy ustrój Kongresu nie tylko spi, ale w ogóle nie przytomnie wprost wypoczywa!?

Rozumiem, że na pierwszy artykuł p. Malickiego p. Teodor Barankiewicz zdecydował odpowiedzieć.

By drugą z kolei wypowiedź p. Malickiego częściowo zneutralizować cytujemy wyjątek z "Orla Białego" charakteryzujący prezesa Jana Kaszuby.

W wywiadzie przeprowadzonym z naszym prezesem podczas Zjazdu Polonii Świata redakcja "Orla" tak oto pisze "wszystkie wystąpienia prezesa Kaszuby zarysowały osobowość człowieka poważnego, rozumnego i rozważnego, jak najbardziej właściwego na właściwym stanowisku".

Cytowana natomiast "Mysl Polska" z Londynu pisze - jak następuje - "Kongres Polonii Kanadyjskiej z Janem Kaszubą na czele jest chyba najlepiej zorganizowaną Polonią w świecie. Z jej dobrze prosperującymi fundacjami kulturalnymi i tężącymi zyciem organizacjami społecznymi, a także coraz większą pozycją Polaków w ogólnokanadyjskiej polityce - tak federalnej jak prowincjonalnej.

Uwagi te stoją w całkowitej sprzeczności z uwagami i komentarzami p. Malickiego.

Szpile natomiast pod adresem - "niejakiego Ryszarda Zakrzewskiego" podającego się za redaktora "wymaga też, powiedzmy korekty".

P. Ryszard Zakrzewski, długoletni działacz PPS, był wieloletnim redaktorem "Robotnika". Nie ma więc powodu by się "podawać za redaktora".

Jest nim od lat!

Wszelkie inne uwagi pana Malickiego pod adresem pana Zakrzewskiego są wprost zenujące. Nie chodzi tu nawet o szacunek dla człowieka, który komentatora mógłby sobie z łatwością wpiąć w kłapę. Chodzi raczej o "bonton" świadczący o szacunku człowieka do człowieka.

Bohdan EJBICH

W LENIWY I J STALOWY

Co w polonijnej prasie piszczy?

Niewiedzę naszą rozjasnił sam J Borzęcki, który w numerze "Związkowca" w artykule "W obronie dyskusji" przytacza rodzaj dowód ideologiczny tego światopoglądu "Ze stanowiskiem sformułowanym przez Kozaneckiego można i trzeba polemizować, nie można natomiast twierdzić, że jest to pogląd pojedynczy, nie reprezentujący nikogo więcej poza autorem. O ile mi bowiem wiadomo stanowisko to jest reprezentatywne dla zwolenników nurtu politycznego wywodzącego się od Romana Dmowskiego, czyli dla tzw. narodowych demokratów".

Mylili się jednak ktokolwiek kto spodziewałby się obrony owego "reprezentatywnego stanowiska". W zasadzie oprócz wymienionego artykułu

J Borzęckiego broniącego raczej wolności opinii i prawa jej wyrażania niż treści merytorycznych, nikt nie ujął się za "prawdami" które dla p. Kozaneckiego są oczywiście. Natomiast w obozie adwersarzy objawiły się teksty najbardziej prominentnych piór jakimi dysponuje "Związkowiec" profesorów A Matejki i F Smieji.

Oczywiście nie były to jedyne głosy polemizujące z zamieszczonym tekstem (vide L Lenkin ski na łamach "Związkowca" i K Opolski w "Echu Tygodnia"). Niektórzy z czytelników przytaczają tamże szlachetną zasadę "pisma otwartego dla całej Polonii, jego łamy dostępne dla wszystkich" wzięli sobie za bardzo do serca, usiłując skorzystać z zaproszenia do dyskusji. Jednak okazało się że podobnie jak w sklepach Rzeczypospoli-

tej Kartkowej pokrycie w towarze jest dla wybranych tak i tutaj zachęta była bez pokrycia w czynach.

Nasuwa się więc proste pytanie czy rzeczywiście poglądy p. Kozaneckiego wbrew temu co pisze J B nie są przypadkiem poglądami jednostkowymi? Jeśli są charakterystyczne dla jakiejś grupy to w takim razie gdzie są głosy w dyskusji broniące tych poglądów? Sądząc z jednostronności dyskusji, gdzie objawiły się opinie wyłącznie krytyczne, stanowisko przedstawione przez autora nie cieszy się popularnością, nawet w tych kręgach, które ma reprezentować, jeśli nie znalazł się choćby jeden czytelnik stający w obro-

Albo więc mamy do czynienia z poglądami mimo wszystko re-

prezentującymi wyłącznie autora albo wyjąłownie intelektualne grupy, którą ma prezentować ów osobnik osiągnęło stan graniczący z impotencją twórczą Tertium non datur.

Przyjmując, że jedna z tych alternatyw jest słuszna, jak pogodzić to z zasadą otwartości pisma dla całej Polonii", a nie dla grupki czy jednostki, która na siłę chce "przepchnąć" na łamach półtygodnika swe aberracje polityczne. Okazuje się, że metoda zakulisowych nacisków w celu publikowania "chlamu" w przeciwnym wypadku nadającego się do kosza nie jest specjalnością li tylko krajową. Na szczęście reakcja opinii publicznej była właściwa czego nie prze widzieli anonimowi (czyżby?) manipulatorzy. Zamiast słów uznania słowa krytyki bijące rykoszetem w i tak zamarłe (czy wymarłe) pozycje pogrobowców narodowej myśli. Nie mamy zamiaru polemizować z treściami owego raczej nadającego się na kompedium aktywisty S Z M P memorandum gdyż nie interesują nas przyczynki do

Dokonczenie na str 15

Korespondencja z St. Catharines

Maj - bez wątpienia najpiękniejszy miesiąc w roku przynosił znaczne ożywienie działalności miejscowych klubów polonijnych do czego w dużym stopniu przyczyniły się przypadające w tym miesiącu wielkie narodowe święta. Z tego też powodu dużym wydarzeniem w życiu Polonii St. Catharines były uroczyste obchody 193 rocznicy Konstytucji 3 Maja, którym jak co roku patronowała Matka Chrystusa - Królowa Polski od wieków nieustannie wsłuchująca się w puls życia naszego narodu, jego troski i cierpienia, ale także w okrzyki radości i westchnienia ulgi jakie przed Jej obliczem Rodacy zanoszą. Tegoroczne święto miało także szczególny charakter dla nas - najmłodszej Polonii kanadyjskiej, ponieważ wielu z nas obchodziło je po raz pierwszy daleko poza Ojczyzną. Z poczucia patriotycznego obowiązku i przynależności do wielkiej polskiej Rodziny wielu z nas wzięło udział w zorganizowanym jak co roku przez miejscowy Oddział Legionu pochodzie do polskiego kościoła p w Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Z sympatią i ciekawością przyglądałem się kilkusetosobowej grupie maszerujących Polaków młodzieży ubranej w różnokolorowe regionalne stroje ludowe moszące krzyż oraz biało-czerwone i kanadyjskie flagi narodowe, orkiestrze legionowej, działaczom i członkom polonijnych klubów oraz nam nieznajomym. Po uroczystej mszy świętej i powrocie do siedziby Legionu w licznych wiązankach słowno-muzycznych, wystąpieniach prezesa klubu p Głowackiego oraz zaproszonych gości naszkicowane zostało to historyczne tych, jakże znamienych w historii naszego państwa wydarzeń.

Tego dnia wielokrotnie powracałem w swych wspomnieniach do kraju, kiedy w 1981 roku właśnie 3 Maja zgromadzeni przed siedzibą wrocławskiej "Solidarności", w ponad 50-tysięcznym tłumie na uroczystej mszy św koncelebrowanej przez metropolitę wrocławskiego ks arcybiskupa Henryka Gulbinowicza, z ogromnym entuzjazmem słuchaliśmy porównującej swą wymową i aktualnością homilii wielkiego kaznodziei, patrioty - kapelana "Solidarności" Zarządu Regionu "Dolny Śląsk" ks H Orzechowskiego. Z wielkim wzruszeniem, mówił on o Wspaniałej Kartce Polaków, o ludziach wielkich duchem, którzy tę Kartę tworzyli i którzy wpisywali w umysły współczesnych wielkie hasła wolności, równości i niepodległości, hasła, które w następnych dziesięcioleciach niesli Polacy na swych bojowych sztandarach, o konieczności przez transponowania tych słów i znaczeń w życie współczesnego człowieka, o potrzebie poszanowania ludzkiej godności, tak bardzo niedocenianej i jakże często deptanej w okresie powojennym w kraju. Mówił on o wielkich przemianach jakie dokonują się w sercach i umysłach Polaków, o wielkim autentycznym i niezależ-

nym ruchu społecznym "Solidarnosc", dokonującym przeobrażenia w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym kraju.

Będąc uczestnikiem tamtej wrocławskiej i tej w St. Catharines uroczystości nietrudno zauważyć, że choć dotyczyły one tego samego wydarzenia historycznego charakter tych spotkań był jednak różny. Tutaj była to wspaniała manifestacja polskości i przywiązania do wielkich narodowych tradycji. Tam w tej trudnej, jakże dramatycznej czę-

to rzeczywistości była to równocześnie autentyczna forma protestu, zademonstrowania swojej jedności i zdeterminowanej woli walki z wypaczeniami, niesprawiedliwością i krzywdami o jakie codziennie ocieraliśmy się. Po wprowadzeniu stanu wojennego i wypowiedzeniu wojny własnemu społeczeństwu, w sytuacji ostrej walki politycznej obchody Konstytucji 3 Maja nabrały szczególnie dramatycznego charakteru, a jej jakże aktualne słowa są najdokładniejszym miernikiem zdrady i sprzeniewierzenia się władzy "ludowej" wobec własnego narodu.

W dwa tygodnie później Polski Oddział Kanadyjskiego Legionu Nr 418 zorganizował kolejną uroczystość, tym razem była to 40 rocznica bitwy o Monte Cassino. Czym była ta bitwa dla nas Polaków - wszyscy wiemy - wspaniałym heroicznym

zwycięstwem nad hitlerowskim nieprzyjacielem, który w swą ideologię wpisał biologiczne wyniszczenie naszego narodu. Zwycięstwo to okupione wielkimi ofiarami żołnierza polskiego miało ogromne znaczenie pod względem taktycznym i politycznym w ówczesnej Europie i świecie. O przebiegu walk pod Monte Cassino, o atmosferze tamtych dni prelekcję wygłosił jeden z kilku zyjących w St. Catharines uczestników tej kampanii obecnie profesor w jednej ze szkół średnich w naszym mieście p B Makowski.

Na zakończenie moich informacji z St. Catharines nie sposób nie wspomnieć o pięknej bez wątpienia imprezie kulturalnej zorganizowanej przez Stowarzyszenie Polsko-Kanadyjskie w ramach tzw OPEN HOUSE. Liczni goście klubu i zwiedzający polską wystawę stanowili najlepsze

potwierdzenie jak dużym zainteresowaniem wzbudzą organizowane przez Polonię imprezy. Wiele osób mogło czuć się prawdziwie usatysfakcjonowanymi oglądając wyroby artystyczne znad Wisły i Odry. Piękne kilimy i kapy, kolorowe kryształki, ręcznie haftowane stroje, lalki w strojach ludowych, goralskie pamiątki i wydawnictwa książkowe. Prowadząca zespół amatorski "Wawele" Jadwiga Miłoś przygotowała ze swymi dziećmi pokaz taniec polskich a w ostatnim dniu zaprezentowane zostały Miss Piękności z różnych klubów polonijnych naszego miasta. Impreza, która zakończyła się w pierwszych dniach czerwca była bardzo udana, a dla organizatorów w szczególności dla p Romanek i prezesa klubu p J Miareckiego należą się słowa uznania.

Przygotował
Jerzy WAGNER

MULTICULTURALISM



Thumaczenie
ECHO TYGODNIA

Wielokulturowość szansą na współistnienie

Współistnienie jest zawsze wynikiem obustronnej pracy

Im więcej dzielisz z innymi, tym więcej się uczysz
Nasza inicjatywa - Intercultural Communications
Program wspiera organizacje, które pomagają we
wzajemnym zrozumieniu przez kooperację w ramach
różnych kultur

Cultural Integration Program wspiera z kolei
ochotnicze organizacje, które
służą pomocą nowo przybyłym
w rozpoczęciu życia w Kanadzie

Podziel się z nimi! I zbliż się
Wielokulturowość istnieje naprawdę!

Po pełniejsze informacje
zwróć się do pobliskiego
Biura Secretary of State
lub napisz do
Communications Directorate
Secretary of State
Ottawa, Ontario K1A 0M5

 Multiculturalism
Canada
Hon David M. Collenette
Minister of State

Multiculturalisme
Canada
Hon David M. Collenette
Ministre d'Etat

Canada

FILM

JANUSZ PIETRUS

Gremlins

Co robi widz, który po przeczytaniu czołówki filmu stwierdza, że nazwisko Stevena Spielberga pojawia się pod nagłówkiem "producent" a nie "reżyser"? Coz, zapewne nie daje wiary, że ten niekwestionowany król fantazji ograniczył się tym razem do ofiarowania parunastu milionów dolarów w intencji wspomnienia jakiegoś tam wschodzącej gwiazdy Hollywood (bo tak, w olbrzymim uproszczeniu, można wyobrazić sobie rolę producenta)

Blisko dwa lata temu mieliśmy dokładnie ten sam dylemat Najpierw, Steven Spielberg - reżyser wyczarował dziwną kreaturkę nazwaną E T, która przez długie miesiące zaprzętała umysły naszych pociech, a jemu samemu przyniosła krociowe zyski Jeszcze nie wszyscy wielbiciele kina zdążyli nacieszyć swe oczy komiczną posturą przybysza z zaskiatów, gdy oto na ekrany wszedł kolejny szlagier firmowany nazwiskiem Spielberga (tym razem był on jednak producentem), przerażający "Poltergeist" Spielberg zapewniał wszystkich, że z fabułą tego filmu nie ma on nic wspólnego, że jedynym i niekwestionowanym autorem jest Tobe Hooper, a jego własne ingerencje nie wykraczały poza rutynowy zakres tego, co producent powinien robić Również Hooper, nad podziw odważnie, upierał się przy swej roli jedynej twórcy, dowodząc rzeczowo, że przeciw jego poprzedni film "Texas Chainsaw Massacre" aż nadto potwierdzał inklinację do snucia opowieści z dreszczykiem Wystarczyła jednak plotka (tak to się dzisiaj nazywa) podług której Spielberg zakwestionował całą koncepcję robienia tamtego filmu (czytaj koncepcję Hoopera) i stworzył swoją własną, może nieco mniej krwawą, za to bardziej bajkową "Poltergeist" nie pobit żadnych rekordów kasowych, a - aczkolwiek fiaskiem także nie był Ot, trochę ludzi postraszył, trochę rozszerzył repertuar efektów specjalnych, a nade wszystko, uzmysłowił wszechobecność Spielberga w biznesie zwanym "Fabryką Snow"

Nie wiem, do jakich wniosków doszli ostatecznie Spielberg i jego ekipa po tych wszystkich przekonywaniach, posądzeniach i domysłach, którymi obrosł dublet "E T" - "Poltergeist" Z pewnością sporo było w tym plusów, skoro w niecałe dwa lata później Steven serwuje nam to samo Zaledwie tydzień temu przekonywałem wielbicieli przygód, że Indiana Jones dostarczy im mnóstwo wrażeń, jeśli zechcą oglądając jego wyczyny w filmie "Indiana Jones and The Tem-

ple of Doom" Dzisiaj, jeśli chcę być świadkiem tego, co we współczesnym kinie jest najważniejsze, wypada mi raz jeszcze napisać recenzję, w której nazwisko Spielberga pojawia się niezmiernie często, o wiele częściej niż zwykle się to robić z nazwiskiem producenta Steven Spielberg bowiem, znowu zabawił się w promotora filmu, a jego adeptym miał szczęście zostać Joe Dante

Oczywiście przesadzam Dante nie jest bynajmniej nowicjuszem w pracy z kamerą Zanim zaryzykował (dla filmowca, jest to zapewne słodkie ryzyko) kooperację ze Spielbergiem, nakręcił parę obrazów, które choć przeszły przez ekrany bez większego aplauzu, dowodziły niezłomie, że twórca ma talent, wyobraźnię i bardzo specyficzne poczucie humoru Wystarczy przypomnieć jego fabularny debiut "Biranha", melodramatyczny horror "The Howling", albo nowelę "The Movie", która była częścią osławionego filmu "Twilight Zone" (niechciana sława tego dzieła, to rezultat tragicznej śmierci na planie, popularnego aktora Vica Morrow) Dante, podobno kocha styl w którym, choć to dziwnie brzmi, widz odnajduje tyleż samo okazji do śmiechu, co do okrzyków przerażenia W jego filmach często pojawiają się bohaterowie niezwykli, nieautentyczni, lecz ta ich niezwykłość jest jakby częścią całej zabawy Dante nie pretenduje do kreowania postaci wiarygodnych, stąd też jego dzieła mają charakter baśni, są poza tym pozbawione jakiegokolwiek przesłania czy filozoficznej refleksji Joe Dante reprezentuje w gruncie rzeczy ten sam pogląd na kino, jaki cechuje Spielberga, Lucasa Saylesa kino winno napiew bawic, a dopiero później pouczac

Prawdopodobnie to właśnie zdecydowało o zwrocie do tego co można by nazwać reliktem przeszłości Otoż ten relikwiarz przeszłości miał być w filmie Dante'go clou całej zabawy Columbus bo on to podobno wymyślił, wpełznął w świat kolorowych telewizorów, ultrafioletowych kuchni i wszechmocnych komputerów, malenką, przestraszoną i wielce sympatyczną istotkę zwaną Mogwai Nawet gdybym był zoologiem, i tak nie potrafiłbym Państwu powiedzieć, jaki to rodzaj zwierzęcy reprezento-

wał sobą Mogwai Przede wszystkim, niezwykle stworzonko wykazywało dużą dozę inteligencji, imitowało dźwięki przypominające mruczenie kota, miało olbrzymie, mądre oczy i jeszcze większe uszy Steven Spielberg był tym razem ostrożniejszy, niż to miało miejsce przy produkcji "Poltergeist" By uniknąć jakichkolwiek podejrzeń o ingerencję w tok pracy Dante'go i Columbusa, po prostu opuścił Stany Zjednoczone i na kilka miesięcy udał się do Sri Lanki z zamiarem kręcenia swojej sagi o Indianie Jones Pomimo oczywistej wymowy tego gestu, pomimo morderczego tempa w jakim Dante robił film o Mogwai (zajął mu to w sumie pół roku), trudno uniknąć skojarzenia, że bohater filmu "Gremlins" przypomina trochę spielbergowskie postacie E T i Yodę (legenda głosi, że aczkolwiek Yoda był częścią filmu Lucasa, to jednak zaprojektował go Spielberg)

Być może jest to kwestią przypadku, być może Dante jest najzwyczajniej urzeknięty twórczością swego producenta, być może, wreszcie, Spielberg jednak nie wytrzymał i w czasie gdy na krótko wrócił do Stanów - efekt zawieszenia zdjęć "The Temple" z powodu kontuzji Harrisona Forda - odbył parę wiążących rozmów z twórcami "Gremlins" Nie to jest wszakże istotne Ostatecznie Mogwai prezentuje się naprawdę okazale i wspaniale bawi dziecięcą część widowni, aż do momentu w którym złamana zostaje tajemna receptura jego hodowli Recepturę tę, jak zresztą wszystko inne (tzn zwierzętko wraz z opakowaniem), kupił niejaki Rand Peltzer (Hoyt Axton) u starego Chinczyka w sercu jakiegos pokazowego Chinatown Rand chciał zrobić urodzinową niespodziankę swojemu synowi Billiemu (Zach Galligan) i natychmiast zdecydował, że truano o cos lepszego niż oryginalny Mogwai Nawet jeśli Chinczyk ostrzegł Peltzera, że Mogwai musi być trzymany z daleka od światła, wody i, najistotniejsze, karmienia po północy, to i tak nie wydawało się to odstraszać zdeterminowanego taty I nie dziwił mu się w koncu, trzymanie zwyczajnych rybek w akwarium nastrożca wcale nie mniej kłopotów Tak właśnie mogłoby się wydawać, ale tylko do momentu kiedy Gizmo (ta-

kie imię nadał mu Billy) przez przypadek zetknął się z wodą, a nieco później przekąsił cos niecos po 12 w nocy Woda, mianowicie, rozmnoży naszego Mogwai (wygląda to trochę tak, jak przenie kukurydzy), a jedzenie przemieni go (a raczej, przemieni ich) w przerażające, i co gorsza niebezpieczne monstra Dante nie stroni od makabry i podobno w pierwszym zamysle chciał pozwolić przepotwarzonemu Mogwai na zjedzenie wszystkiego, co w małym miasteczku Kingston Falls weszłoby im w drogę Na szczęście, chodziło o interes najmłodszych widzów, w związku z czym z Gremlins zjadają tylko niektórych Wbrew pozorom jednak, potworne Mogwai bardziej śmieszają niż przerażają i w zasadzie nie są wcale okrutniejsze od tych, których nasładowują - ludzi

Ekranowe Gremlins nie są tak wymyślne jak, dla przykładu, E T Ich konstruktor, Chris Walas (efekty specjalne do fil-

Dokonczenie ze str 12

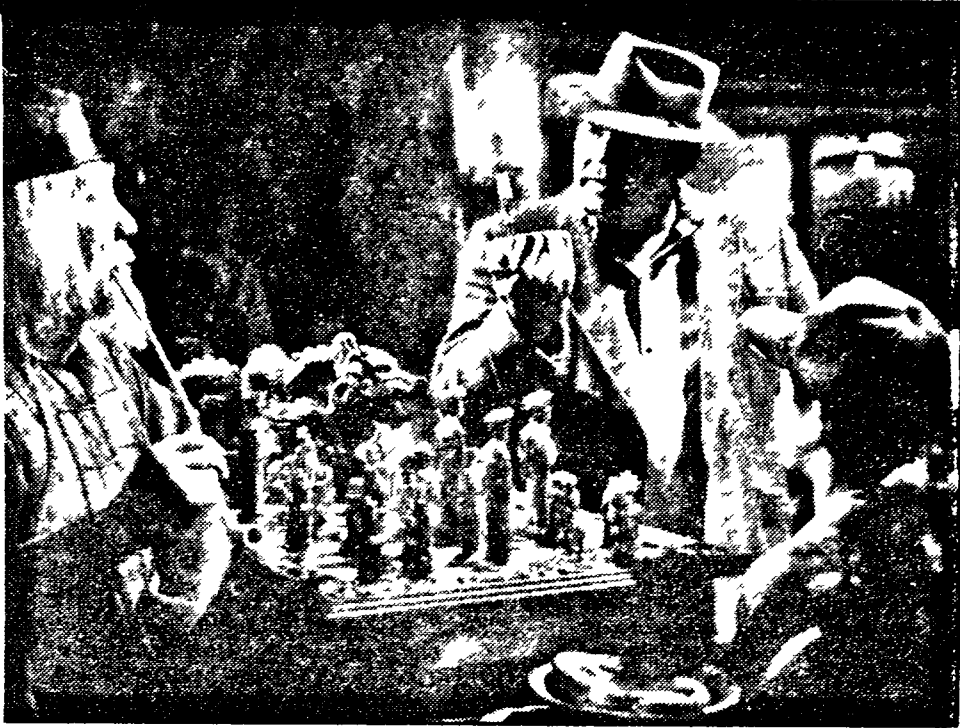
rozwoju spiskowej teorii dziejów Narodowa Demokracja miała szansę na ożywienie, zaktualizowanie i spopularyzowanie swych poglądów gdyby zaakceptowała ideologię L Moczulskiego wyłożoną w "Rewolucji bez rewolucji" Na samych zasługach R Dmowskiego z okresu Komitetu Narodowego Polskiego z Paryża czy Traktatu Wersalskiego trudno bazować w 6 dekad później po tych wydarzeniach Jednak zdaniem epigonów tego ruchu poglądy Konfederacji Polski Niepodległej choć odgródzone od rewizjonizmu ex-marksistów czy lewego skrzydła K O R nie odpowiadały ze względu na swój radykalizm Szczególnie na odcinku stosunków z ZSRR które zdaniem twórców K P N należało totalnie zrewidować, a zdaniem relikwiarzy historycznych z OWP należało utrzymać na etapie kooperacji z okresem Dumy w Petersburgu czy odsłaniania pomnika Katarzyny II w Wilnie W ten sposób decydenci z Myśli Polskiej sami skazali swe poglądy na uszczywnienie intelektualne prowadzące do skostnienia ergo wyalienowania ze społeczeństwa zarówno krajowego jak i emigracyjnego Dość wymownym, a zarazem przekonywującym przykładem może być wydany "Słownik

"Piranha" i "Raiders Of The Lost Ark") wydał na te kilka tuzinów pokracznych stworzeń "jedyne" 1,3 mln dolarów (zbudowanie pojedynczego E T kosztowało 1,5 mln) Niemniej, wszystkie działają w sposób zaskakująco sprawny i wypada tylko podziwiać, jak operatorzy takiej masy urządzeń (każde z Gremlins miało po kilka przewodów, monitor itp) uniknęli ewentualnych wpadek natury technicznej W tym także widac rękę Spielberga Jego perfekcja w stwarzaniu ekranowej fikcji, nie ma sobie równych i może dlatego, tak łatwo akceptujemy spielbergowską formułę kina snu na jawie

Jesli chcecie Państwo ofiarować swoim dzieciom (tym, poniżej 8 lat, raczej odradzam oglądanie "Gremlins") sporo przedniej zabawy, a sobie chwilę wytchnienia, warto zaakceptować tę receptę, którą przekornie nazwano "Gremlins"

Polityczny" W Wasutyńskiego w 1980 przez Instytut (a także) im R Dmowskiego, który mimo kilkuletniego odłogu na półkach Biblioteki Głównej w Toronto w dalszym ciągu można podziwiać w dziewiczej świeżości z nieporozumianymi kartkami włączając Jako ciekawostkę można przytoczyć fragment tego dzieła gdzie opisywany jest ruch oporu w kraju podczas ostatniej wojny według autora godne wymienienia są 3 (słownie trzy) oddziały partyzanckie Czyżby nie korelowało to w promowaniu przez biegunowo odmiennie czynnik teori o "stanu z bronią u nogi" Podobnie jak zdanie pełne rewerencji u p Kozaneckiego w którym pisze, "o wojskowych z prawdziwego zdarzenia" mając na myśli zamachowców grudniowych z 1981 r Chyba Ci z maja 1926 byli bardzo wojskowymi z prawdziwego zdarzenia, bo prezentowali polską armię, a nie wasalne wojsko, ostatnia kampania jaką odbyli była jedyną przegraną wojną Armii Czerwonej Mimo to prasa związana z endecją nie pisała z taką atencją, a cos zupełnie innego z których to zwrot "najazd bandytów na jaskinie idiotów" należał do najładniejszych

W LENIWI I J STAŁOWY



poradnia zaufanie

Dr Zofia BÓNCZA

listy

Pani Julia R. pisze

*Nigdy w życiu nie lubiłam pisać listów. Tymczasem tutaj okazało się, że pi-
szę ich bardzo dużo. Jestem samotna,
mam mało znajomych (trzy lata w Kana-
dzie), więc te listy jakos zastępują mi przy-
jaciół. Wszystkie listy czytam po kilka ra-
zy. Ostatnio przychodzi ich coraz mniej.
Boli mnie to bardzo. Nie wyobrażam so-
bie, jak można nie odpisać na list, gdy
ktoś np. zwierza się z czegoś czy prosi o
poradę. A może ja jestem nadwrażliwa?*

Nasza odpowiedź

Wszyscy lubimy dostawać listy. Ma-
ło kto natomiast lubi je pisać. Zajmują
czas, wymagają skupienia uwagi, chwili
refleksji nad tym, co było i nad tym, co
będzie. Wymagają pewnych umiejętności
psychologicznych, a nawet literackich -
inaczej piszemy list do przyjaciela z "So-
lidarności", a inaczej do cioci w podesz-
łym wieku. List niesłychanie trudno jest
napisać "na chybcika", gdzieś w prze-
wie między gotowaniem obiadu a prasowa-
niem koszul i kąpielą dzieci. List wy-
maga wysiłku, ciszy i umiejętności oder-
wania się od bieżącej codzienności. Tylko
wtedy jest prawdziwym listem, a nie cha-
otycznym zbiorem banalnych zdań rzuco-
nych na papier w pośpiechu, tylko dlate-
go, że TRZEBA odpisać. Bo tak wypa-
da.

ŚRODEK KOMUNIKOWANIA SIĘ

W ostatnich dziesięcioleciach, w
związku z rozwojem telekomunikacji,
znaczenie listów jako środka porozumie-
wania się drastycznie zmalało. Po co pi-
sac, skoro można zatelefonować? Po co
pisać? - spotkamy się, to wszystko opo-
wiem. Strata czasu.

Tymczasem w pewnych szczególnych
okolicznościach życiowych, a należy do
nich EMIGRACJA, list nabiera znów
znaczenia PODSTAWOWEGO, a czasem
nawet jedyne ŚRODKA
KOMUNIKOWANIA SIĘ z przyjaciół-
mi, bliskimi, rodziną, wszystkimi tymi,
którzy są od nas daleko. Nie możemy się z
nimi zobaczyć, nie zawsze możemy z nimi
rozmawiać. Telefony są kosztowne, a
przy tym podsłuchiwane. Jeżeli więc chce-
my zachować więź z najbliższymi w kraju,
MUSIMY pisać. Niezależnie od tego, czy
lubimy to, czy nie.

DLACZEGO NIE LUBIMY PISAĆ?

Bardzo niewiele osób lubi pisanie lis-
tów. Odpowiedź na list zwykle zostawia
się na potem. Czekamy na załatwienie pil-
nych i bieżących spraw, czekamy na lep-
szy nastrój, na spokojną chwilę. Cza-
sem czekamy tak długo, iż dochodzimy do
wniosku, że odpisywanie nie ma już więk-
szego sensu lub też zaczynamy ow spoz-
niony list sakramentalnym tłumacze-
niem "przepraszam, że tak długo nie od-
pisywałem, ale..."

DLaczego pisanie listów wydaje nam
się tak trudne?

List jako środek komunikowania się
ma swoje charakterystyczne cechy

- **Po pierwsze** to, co napisane, zosta-
je uwiecznione na papierze **na zawsze**,
trudno się z niego wycofać i zaprzeczyć temu,
cosmy sami, dobrowolnie przecież napisa-
li, słowo pisane zaczyna żyć swoim wła-
snym życiem, niezależnym często od inten-
cji autora, jeśli jest nie dość zgrabnie sformu-
lowane lub pisane pod wpływem impu-
lsu może stać się przy tym powodem
rozdźwięków i nieporozumień

- **po drugie** treść listu zależy na ogół
znacznie bardziej od sytuacji i bieżących
doświadczeń piszącego niż jego osobo-
wości czy walorów moralnych - ktoś, kto
ma poważne kłopoty finansowe pisze
dużo o pieniądzach, choć tak naprawdę
nie one są w jego życiu ważne, ktoś, kto
własnie pokłócił się z szefem, pisze ponu-
ry list o niesprawiedliwych i nieprzyjem-
nych ludziach, z którymi zmuszony jest
pracować, choć z natury jest optymistą i
już jutro będzie żałował tego, co napisał.
Jakkolwiek nastroj w rzeczywistości zmie-
nia się szybko, żyje on dalej swoim wła-
snym życiem w napisanym liście. A adre-
saci reagują nań po kilku tygodniach tak
jakby był on bieżącym faktem.

po trzecie - listy w dużym stopniu za-
leżą od naszych **umiejętności** przelewania
własnych doświadczeń, opinii, zdarzeń i
faktów życia codziennego w słowo pisane.
Są osoby - niezależnie od wykształcenia -
które nie potrafią - lub myślą, że nie po-
trafią - tego robić w sposób zadowalają-
cy. Osoby te, gdy przymuszone do odpi-
sania na list, cierpią na znany pisarski
kompleks "białej kartki", nie mogą wy-
myślić nic sensownego i są nadmierne
krytyczne wobec własnych wysiłków "to
banalne", "to głupie", "to nieważne",
"o czym tu pisać?" Ryzykują tym sa-
mym utratę znajomych i przyjaciół, fał-
szywie interpretujących ich milczenie
("już mu się nawet nie chce skreslić do
starego przyjaciela kilku słów"). Im więk-
szymi perfekcjonistami jesteśmy i im wię-
cej wymagamy od samych siebie, tym
trudniej nam usiąść i po prostu, zwyczaj-
nie napisać list.

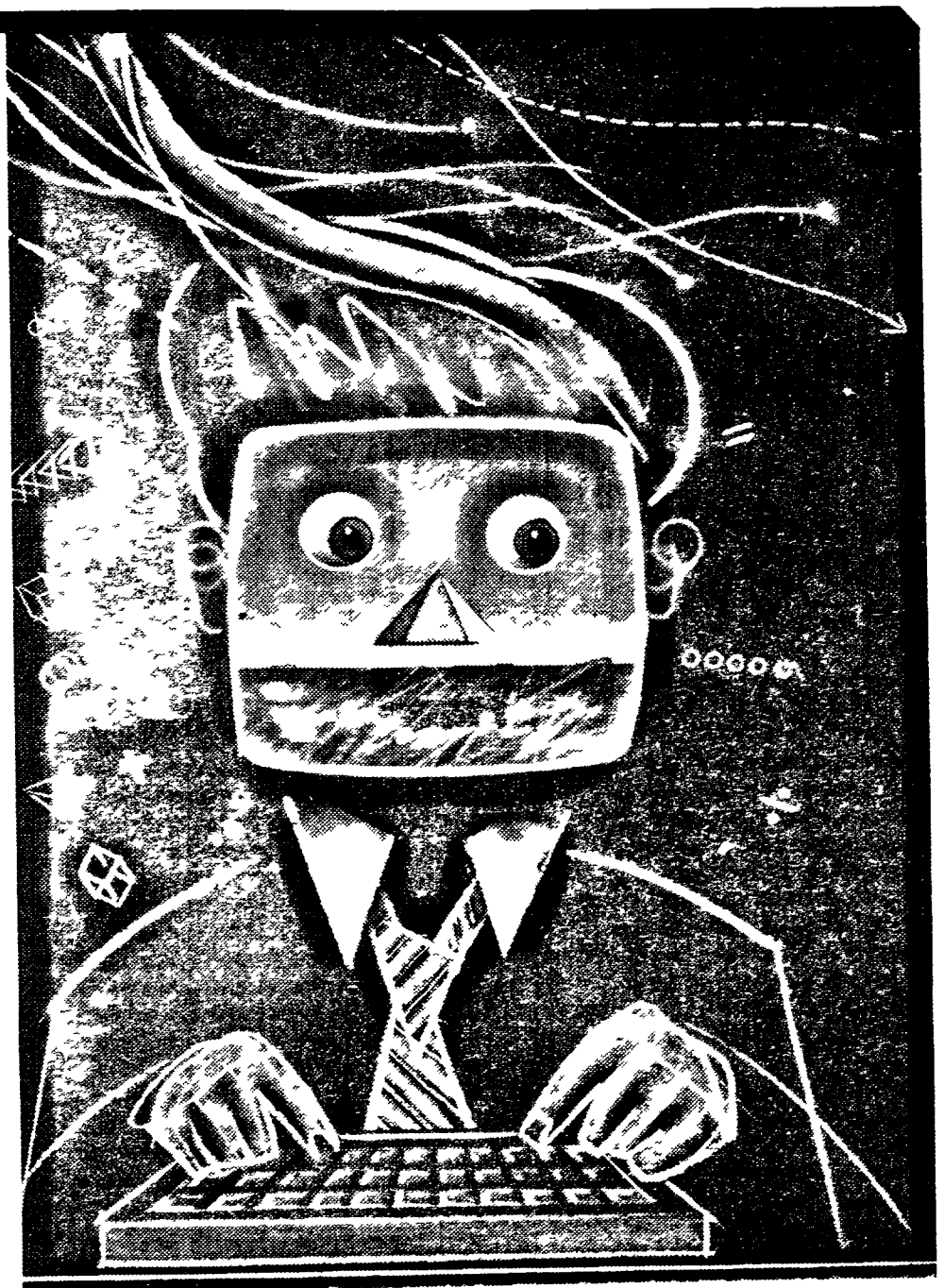
Wszystko to sprawia, że żywą kores-
pondencję listowną utrzymuje się w miarę
upływu lat tylko ze **szczególnie** bliskimi
osobami. Mniej znaczące znajomości
nie wytrzymują próby czasu i odległości i
po prostu wygasają. Wystarczy jeden nie-
odpisany list i znajomość urywa się. Cza-
sem na zawsze.

NIEODPISYWANIE

Istnieje tak wiele rodzajów i zasad
prowadzenia korespondencji jak różni są
ludzie, biorący w niej udział. Nie otrzy-
mując oczekiwanej odpowiedzi na wysła-
ny przez nas list mamy zwykle dwa ponu-
re przypuszczenia

- stało się coś strasznego, ktoś umarł,
miał wypadek lub jest chory,
- nie chcą ze mną utrzymywać kon-
taktów, nie zależy im na mnie, zrywają
przyjaźni.

Zanim skłonimy się ku któremuś z tych



dwoch pesymistycznych hipotez, warto
zastanowić się, czy przypadkiem

- adresat nie jest osobą, która po
prostu nie cierpi pisać i nie potrafi się
zmusić do korespondencji nawet dla naj-
lepszego przyjaciela,

- czy adresat nie uważa, że "nie ma o
czym pisać, bo nic specjalnego się nie wy-
darzyło", lub też - przeciwnie - dzieje się
zbyt dużo i zbyt nagle, by móc znaleźć
chwilę refleksji potrzebną do napisania
listu,

- czy adresat zdaje sobie sprawę, że
jego list jest dla nas **ważny** i czy nie zwle-
ka z odpowiedzią z jakichś zupełnie pro-
zaicznych powodów,

- czy adresat nie oczekuje, że opowie
nam wszystko przy najbliższym spotka-
niu, wątpiąc czy list jest w stanie przeka-
zać wszystko to, co on chce,

- czy adresat nie jest obecnie zaangażo-
wany w pracę w Podziemiu i nie chce
zwracać na siebie uwagi korespondencją z
kims z Zachodu.

Banalna i powierzchowna korespon-
dencja grzecznościowa, typu "kartka na
Boże Narodzenie, kartka na Wielkanoc"
wygasa w pierwszej kolejności. Wystarczy
raz zapomnieć wysłać kartkę, by zostać w
następnym roku skreslonym z listy adre-
satów. Korespondencja "prawdziwa", ta
bardziej autentyczna bo wynikająca ze
WZAJEMNYCH potrzeb, rządzi się in-
nymi zasadami. Brak odpowiedzi nieko-
niecznie zwiastuje koniec przyjaźni.

Wiele osób, szczególnie samotnych i
pozbawionych emocjonalnego oparcia
bardzo źle reaguje na zwłokę lub brak od-
powiedzi. Listy są dla nich podstawową
formą porozumiewania się. Ktoś, zapyta-
ny o coś w rozmowie, MUSI przecież od-
powiedzieć natychmiast. Dlaczego więc
nie odpowiada na list? Czują się zlekce-
ważone i upokorzone. Czasem odkładają
ważne decyzje życiowe aż do otrzymania
odpowiedzi. Czekają na radę i wsparcie,
które nie nadchodzi.

Pamiętajmy, takie osoby **MUSZĄ**
uzyskać odpowiedź na swój list w pierw-
szej kolejności. Choćby nawet miało nas
to dużo kosztować.

Jest też pewien rodzaj listów, który
wymaga natychmiastowej odpowiedzi. To
listy o pomoc i poradę. A także listy, wy-
znające nam coś, z czym nadawcy trudno
żyć samemu, ujawniające nam jakąś jego
osobistą tajemnicę, sekret czy problem.
Listy emocjonalne, naładowane wewnę-
trznym napięciem i niepokojem. Listy peł-
ne wątpliwości. Listy bardzo osobiste.
Listy, w których nadawca OTWORZYŁ
SWOJE "Ja", uchylił drzwi swojej pry-
watności. Nikomu nie jest łatwo to zro-
bić. Nikt nie jest ekshibicjonistą z natury.
Widocznie **potrzebuje** nas. Potrzebuje na-
szej natychmiastowej odpowiedzi. Nie
zostawiamy go z jego wyznaniem same-
mu. Nasza zwłoka może być odczytana
jako dezaprobata. Dla jego poczynan i
dla niego samego jako człowieka.

Starajmy się go zrozumieć. Jak czuli-
bysmy się sami z wyciągniętą ku komus i
zawisłą w potrzebie ręką?

Gdy mamy ochotę przerwać kores-
pondencję, bo kogos po prostu nie lubimy
lub stracił nasze zaufanie, lepiej jest mu o
tym wprost napisać - nawet jeśli by nas to
miało więcej kosztować w sensie psycho-
logicznym. Oczywiście zakładając, że ow
ktoś czyni wszelkie wysiłki, by korespon-
dencję z nami utrzymać. Po co ma się do-
myslać? Napiszmy mu wprost - o co
chodzi. Otwarta komunikacja z innymi -
ta bezpośrednia i ta listowna naprawdę
ułatwia życie. Oszczędza nam poczucia
winy, a ludziom, z którymi się kontaktu-
jemy - gorzkich domysłów i zabawy w
zgadywanie.

Ale to już apel do tych, którzy nie
odpisują. Naszą czytelniczkę mogą nato-
miast zapewnić, że to nie ona jest nad-
wrażliwa. Nie dość wrażliwa są CI, z kto-
rymi ona koresponduje. Niestety.

ZDROWIE

NOWINKI MEDYCZNE

Pierwsze kanadyjskie sztuczne ucho

17 maja Real Sasseville stał się na powrót szczęśliwym człowiekiem. Po 12 latach kompletnej głuchoty otrzymał elektroniczne ucho, które pozwala mu słyszeć zniekształcone nieco dźwięki. Ucho zostało wszczepione w pierwszej tego typu operacji w Kanadzie, przez zespół lekarzy ze szpitala Hotel Dieu de Quebec. Użyto technologii opracowanej w ostatnich latach we Francji, wprowadzając do nerwu ucha wewnętrznego 12 elektrod. Nerw ten ma bezpośrednie połączenie z mózgiem. Urządzenie zasilane jest bateriami - noszonymi przy pasie pacjenta, przypominającymi swym opakowaniem transystorowe radia na słuchawki.

Ucho kosztuje 19 tysięcy dolarów. We Francji elektroniczne ucho nosi już 100 pacjentów. Operacje wykonywane są na pacjentach, którzy nie cierpią na zanik nerwu słuchowego. Sukces jest tym większy im bardziej zachowana została u głuchego zdolność mówienia. Ucha więc na razie nie wszczepia się osobom głuchoniemym od urodzenia.

Na zdjęciu Real Sasseville z elektronicznym uchem



Postęp w zwalczaniu chorób wenerycznych

W ciągu 2 lat wprowadzony zostanie do powszechnego użytku test, który ujawni czy jesteś nosicielem choroby wenerycznej i określi jakiej. Przynajmniej takiego zdania jest doktor Thomas Quinn ze szpitala Johna Hopkina w Baltimore. Jego badania doprowadziły już do opracowania testu, opartego na inżynierii genetycznej, pozwalającego na wykrycie najbardziej powszechnych chorób wenerycznych w tym herpes.

Zdaniem doktora wielu ludzi jest nosicielami tych schorzeń, nie zdając sobie z tego sprawy. W wielu wypadkach u kobiet jedynym objawem utajonego stanu chorobowego są upławy. W wypadku herpes dotychczas stosowane badania nie były w stanie go wykryć we wczesnym lub utajonym stadium.

Doktor Hopkins ujawnił rezultaty swych badań na międzynarodowej konferencji wenerologów w Montrealu w ubiegłym tygodniu.

Na konferencji przedstawiono szereg innych interesujących badań

- Dr Strauss z USNIofH przedstawił materiał dowodowy, iż herpes może być zaleczony przez codzienne podawanie antywirusowego leku - acycloviru.

- Ujawniono związek pomiędzy paleniem tytoniu i zachorowalnością na raka szyjki macicy (zależność u kobiet jest wyższa niż w wypadku raka płuc).

- Szwedzki lekarz Lars West-

rom poinformował, że dysponuje dowodami, iż główną przyczyną infekcji jajowodów, ich niedrożności i w efekcie bezpłodności jest mikroorganizm o nazwie chlamydia.

Konferencja odbyła się pod auspicjami Światowej Organizacji Zdrowia i Międzynarodowego Związku do Walki z Chorobami Wenerycznymi.

Światłomierz lekarza

Komórka badawcza filadelfijskiego szpitala specjalizującego się w chorobach nowotworowych Temple University poinformowała, że zakończono techniczny projekt urządzenia mierzącego poziom ultrafioletowych promieni i ostrzegający przed oparzeniami słonecznymi. Od kilku lat wiadomo, iż powtarzające się oparzenia prowadzą do nadmiernego wysuszenia skóry i do nowotworów skórnych. Prototyp nowego miernika skonstruowano

w dwóch wersjach - w kształcie małego pudełeczka i zegarka ręcznego. Urządzenie zanim znajdzie się na rynku musi przejść przez procedury patentowe.

Skonstruowanie wodoszczelnego zegarka - miernika promieni może kosztować w pierwszym etapie od 20 do 30 tysięcy dolarów.

Rak skóry zbiera potężne zniwo. Przeciętnie 400 Kanadyjczyków rocznie umiera na różne odmiany tej choroby.

MATRYMONIALNE

SZUKAM pana (kochającego dzieci) z samochodem, na sobotnie i niedzielne weekendy i długie wieczorne rozmowy telefoniczne we wtorki. Dowcip sytuacyjny mile widziany. Sknerstwo wykluczone. Wiek od 60 lat. Dobra kondycja, temperament zbyteczny. Oferty listowne - E T A-10.

KAWALER lat 28, na stałe w Kanadzie, bardzo samotny, pogodnego usposobienia, pozna panią do lat 30 o podobnym zainteresowaniu w celu matrymonialnym.

PANI, nie paląca, przyjmie wszelką pracę na terenie Montrealu - może być opieką nad małym dzieckiem, prowadzeniem domu, przyjmowaniem telefonów w gabinecie lekarskim itp.

Oczekuję propozycji -
TEL (514) 932-1775 - Montreal
w godz 14-16 - pon - piątek

A-12

KAWALER, lat 30, od 3 lat w Toronto, ustabillizowany, interesujący się poezją, muzyką klasyczną, filmem, z bardzo dobrą aparacją, pozna Panią do lat 30 w celu nawiązania kontaktów towarzyskich, najchętniej z nowo przybyłą emigracją, z kulturalnym obyczajem i minimum średnim wykształceniem. Poważne foto-oferty kierować na adres E T

Dla A-334
87-89

NIEZALEŻNIE materialna, 34 lata, 2 dzieci, pogodna, szczupła, poszukuje bratniej duszy. Tel (519) 728-6808 A-11

POLKA, 33 lata, szczera, sympatyczna i chyba atrakcyjna, od 2 lat w Kanadzie, wśród tłumy, a jednak samotna, pragnie poznać zdecydowanego na trwałą znajomość, w konsekwencji małżeństwo, wysokiego, przystojnego kawalera (a w każdym razie pana bez zobowiązań, lat 30-38, ze wschodniej Kanady (Ontario, Quebec).

Chciałabym, aby Pan ten był katolikiem, który w Kanadzie jest już na tyle długi, że czuje się tu pewnie - tak psychicznie jak i zawodowo, na tyle natomiast krótko, że czuje w sobie jeszcze ten polski romantyzm.

Tylko poważne foto-oferty, wraz z adresem i telefonem proszę kierować na adres Redakcji. Dla A-333

DRODZY PANOWIE, JEŻELI JESTESCIE WOLNI I ŻYCZYCIE KORESPONDOWAĆ Z NASZYMI UROCZYMI PANIAMI W POLSCE, PISZCIE DO NAS, ZAŁĄCZAJĄC +15 00 NA CZŁONKOWSTWO, A OTRZYMACIE BEZPŁATNIE FOTO ALBUM PAN I DANE OSOBOWE EWAPOL, GENERAL DELIVERY, PORT COQUITLAM, B.C V3C 3V3

84-87

PACZKI DO POLSKI NAJSOLIDNIEJ NAJTANIEJ
CHCESZ NAPRAWDĘ POMÓC RODZINIE W POLSCE WYSYLAJ PACZKI TYLKO ZA POŚREDNICTWEM FIRMY

TransCanPol

jedynej firmy posiadającej kanadyjski serwis w Polsce

GWARANTUJEMY:

- dostawę paczek do drzwi odbiorcy
- ubezpieczenie przesyłki
- potwierdzenie odbioru przez odbiorcę na czwartej kopii dowodu nadania
- uprzejmą i miłą obsługę w Kanadzie i w Polsce
- rzetelną informację

UNIKACIE PAŃSTWO-

- dodatkowych kosztów i opłat (portowych, lo.niskowych i za serwis w Polsce, którego faktycznie firmy nie rozwijające paczek w Polsce nie wykonują)
- rozkradnięcia paczki przez nieuczciwych magazynierów, którzy w firmach nie dowozących paczek do domów, mają czas na "kontrolowanie" zawartości paczki, zanim zgłosi się odbiorca
- oszczędzicie swoim najbliższym straty czasu i dodatkowych kosztów związanych z podróżą po odbiór paczki

PORÓWNAJCIE PAŃSTWO RODZAJ OFEROWANEGO SERWISU - PEWNOŚĆ CENY, A PRZEKONACIE SIĘ, ŻE

TransCanPol

393 Roncesvalles Ave
Toronto, Ont M6R 2N1, tel 535-9944

OFERUJE PAŃSTWU NAJTANSZY I NAJSOLIDNIEJSZY SERWIS

Posiadamy materiały do pakowania paczek
SZCZEGÓLOWYCH INFORMACJI UDZIELAJĄ NASZE BIURA TERENOWE I DEALERZY

ARNOLD PENK

PRZEDSTAWICIEL ADDISON ON BAY LIMITED



PONTIAC, BUICK, CADILLAC

Szeroki wybór nowych i używanych samochodów. Używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję na (Parts & Labour)

GENERAL MOTORS
pożyczka na samochód
Specjalizujemy się w otrzymaniu pożyczki na samochód dla nowo przybyłych minimalna wpłata niskie miesięczne spłaty



Specjalne ceny dla Rodaków oferuje tylko
ARNOLD PENK

(Wyróżniony przez GM jako "Senior master salesman")
PO WSZELKIE INFORMACJE NA TEMAT SAMOCHODÓW LUB UBEZPIECZEN PROSZĘ DZWONIĆ 964-3211 LUB DO DOMU W KAŻDYCH GODZINACH 731-0757 ZOSTAWIAJĄC NAZWISKO I NUMER TELEFONU
832 BAY ST., TORONTO (przy College St.).

Moda

Białe płótno

Kolor biały, jak wiadomo, chroni przed nadmiernym nagrzewaniem. Ta zaleta spowodowała, że w czasie upalnych

dni dominuje on wśród letnich kolorów. Z materiałów w tym kolorze szyte są m.in. ciągle popularne ubrania żeglarskie. Jeśli chodzi o kroje to przebojem stały się płocienne (o japońskim rodowodzie) kreacje z wieloma zachodzącymi na

siebie płatami materiału o równych brzegach, naszytymi tak na bluzkę-bazę, aby miejscami nakładały się na siebie. Bardzo obszerne spodnie ciągle w stylu. Mogą być ściągnięte w kostce, no i oczywiście mają duże, odstające kieszenie.

Płocienne ubrania z cienkich tkanin mogą być zmięte. Jeśli chodzi o ściśłość to wiele rzeczy kupuje się fabrycznie pogniecionych. Tak wykanczane ubrania mają też nierzadko szwy po prawej, wierzchniej stronie.



TYLKO DLA CIEBIE

Przewodnik po zapachach - cz. VIII

ZAPACHY ZIOŁOWE

Ten gatunek jest już ostatnim w "Przewodniku po zapachach". Do tego rodzaju zaliczamy wszystkie kompozycje woni: cynamonu, imbiru, lawendy i ziół - która to mieszanka daje ostry, intensywny zapach.

Rano więc używamy pikantnych wód toaletowych firmy Albert Nipon. W porze lunchu rezygnujemy z tych odcieni zapachowych, aby po południu powrócić do mieszanki ziół i mimozy zawartej w perfumach "Vanderbilt" firmy Gloria Vanderbilt. Wieczorem konieczne jest stosowanie ostre w zapachu "Kouros" firmy Yves Saint Laurent. W mieście najlepiej "grac" będzie elegancki "Giorgio Beverly Hills", zaś na wsi - bardzo "prywatny" zapach kosmetyków firmy Bill Blass. W gorach używamy bogatego, kwiatowego zapachu "Island Gardenia" firmy Jovan, zaś nad morzem wspaniałych kompozycji zapachowych firmy Calvin Klein. Jasnym blondynkom poleca się perfumy "Armani" firmy Giorgio Armani, ciemnym blondynkom natomiast ciepły zapach "Fidji" firmy Guy Laroche. Dla rudowłosych pan najbardziej odpowiedni będzie



VES SAINT LAURENT

nostalgiczny zapach perfum firmy Natchez, zaś szatynkom zaleca się stosowanie "Quorum" firmy Puig.

Co z włosami? - Odc IV WŁOSY PROSTE

Przy pielęgnacji tego rodzaju włosów jest zwykle wiele kłopotów. Nie układają się bowiem, trudno je upiąć czy też związać, nigdy nie falują, wręcz opierają się grzebieniowi. Najlepiej wyglądają tuż po umyciu. Oto, co zalecają specjaliści:

Szampion - dla włosów prostych najlepszy będzie szampion francuskiej firmy Klorane - The Oat Milk Shampoo. Może być stosowany bardzo często, nawet dwa razy dziennie.

Odżywki - włosy proste są prawie zawsze niezmiernie często układane. Aby zachować ich naturalny balans - fryzjerzy zalecają wcieranie w skórę głowy naparu z pokrzywy (nettle).

Fryzura - tego rodzaju włosy doskonale wyglądają, jeżeli otaczają twarz dookoła (grzywka).

Farbowanie - najlepsze ciemne!!!

Układanie - podobnie jak w wypadku włosów szorstkich, zaleca się stosowanie galaretki i żelów, które pomogą przy ułożeniu odpowiedniej fryzury.

KLAUDYNA

Joga na emigracyjny stres

GOMUKHASANA - KROWI PYSK

W pozycji tej trwamy dłuższą chwilę niż do jednej minuty. Ćwiczenie prostuje plecy, rozszerza klatkę piersiową, uelastycznia stawy i mięśnie rąk i nóg. Cierpiący na nadczynność tarczycy powinni przy Gomukhasanie trzymać głowę prosto. Siadamy na ziemi i zakładamy prawą nogę na lewą, udo na udo. Plecy wyprostowane. Stopy przyciągamy jak najbliżej bioder. Zakładamy ręce do tyłu, jedną od góry, drugą od dołu i spleatamy palce. Ręce muszą się stykać ze sobą na kręgosłupie. Odchylamy głowę do tyłu i robimy kilka głębokich oddechów. W czasie ćwiczenia zamykamy oczy i staramy się skoncentrować. Robiąc wydech rozplatamy ręce i wracamy do pozycji wyjściowej. Następnie ćwiczymy to samo zakładając ręce odwrotnie. Zmieniamy układ nóg i znowu ćwiczymy uchwyt rąk.





Mecenas January

PRAWO I TY

PRZEDSIĘBIORSTWO BĘDĄCE WYŁĄCZNĄ WŁASNOŚCIĄ SOLE PROPRIETORSHIP

ciąg dalszy

NIEOGRANICZONA ODPOWIEDZIALNOŚĆ Unlimited Liability

Wyłączny właściciel przedsiębiorstwa odpowiada za wszystkie długi tego przedsiębiorstwa oraz za wszystkie jego straty, poniesione w trakcie prowadzenia firmy. Oznacza to w praktyce, że wierzyciele, którym firma winna jest pieniądze, mogą dochodzić swych należności sięgając po wszystko, co właściciel firmy posiada.

Dla przykładu, jeśli pan Malinowski jest wyłącznym właścicielem restauracji i jeśli restauracja ta zbankrutuje, to wierzyciele - pracownicy, którym należy się zapłata za pracę, dostawcy, bank który udzielił pożyczki, itd., mogą na pokrycie długu p. Malinowskiego domagać się sprzedaży jego domu, samochodu, parceli, dywanów, antyków, akcji i obligacji, czy wartościowej kolekcji znaczków pocztowych. W tym przypadku prawo nie czyni różnicy między tym, co należy do firmy, do „interesu”, a pozostałym majątkiem właściciela firmy, tym co składa się na jego zasoby finansowe oraz na jego ruchomości i nieruchomości.

PODATKI

Wyłączny właściciel przedsiębiorstwa ma prawo odliczać od sumy, będącej podstawą wymiaru podatku, wszystkie normalne wydatki, związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Ale jednocześnie wszystkie zyski tego przedsiębiorstwa w ciągu danego roku, zostaną potraktowane jako jego osobisty dochód i odpowiednio opodatkowane.

Zdarza się, że wyłączny właściciel przedsiębiorstwa zatrudnia w tym przedsiębiorstwie męża lub żonę. W takiej sytuacji, zarobki tej zatrudnionej osoby dodaje się do osobistego dochodu wyłącz-

nego właściciela firmy i odpowiednio opodatkowuje.

OGÓLNA SPÓŁKA GENERAL PARTNERSHIP

Zacznijmy od definicji, określającej, czym jest spółka w rozumieniu prawa. Spółka to dwie osoby, lub więcej niż dwie, prowadzące przedsiębiorstwo i dzielące między siebie zyski i straty, wynikające z tej działalności.

Założenie spółki

Nie ma nic prostszego, niż założenie spółki. Powstaje ona na mocy wzajemnego porozumienia współników. Należy pamiętać, że istota spółki jest to właśnie wzajemne porozumienie o wspólnym prowadzeniu firmy.

UMOWA O ZAŁOŻENIU SPÓŁKI

Umowa taka powinna zawierać sześć następujących elementów:

- 1 Wysokość wkładu, zainwestowanego w spółkę przez każdego ze współników, oraz formę jaką każdy z tych wkładów przybiera (np. gotówka, budynek, maszyny)
- 2 Decyzja co do tego, czy firma będzie płaciła współnikom procent od zainwestowanego kapitału
- 3 Decyzja w sprawie wynagrodzenia współników za ich pracę
- 4 Sposób podziału strat i zysków
- 5 Decyzja co do tego, w jaki sposób chronione będą interesy współnika w razie jego śmierci lub wystąpienia ze spółki
- 6 Rola każdego ze współników w prowadzeniu firmy

Uwaga: Należy mieć na uwadze, że do spółki może przystąpić każdy, kto ma prawo zawierania umów.

ciąg dalszy za tydzień

WYCIECZKI W ZNANE I NIEZNANE

Apteki kosmiczne

W poprzednich odcinkach mowiliśmy o wspaniałych możliwościach jakie otworzą się przed nami w momencie wykorzystania substancji i metali otrzymywanych w warunkach kosmicznych. Materiały te będą mieć zastosowanie nie tylko jednak w elektronice. Medycyna czeka z niecierpliwością na moment, w którym będzie można zastąpić niedostatecznie trwałe elementy elektrycznych rozruszników serca przez części wykonane z niezawodnych metali kosmicznych. Naukowcy amerykańscy pracują obecnie nad umieszczeniem na orbicie stacjonarnej satelit, w których znajdują się laboratoria wytwarzające czyste szczepionki, lekarstwa i te substancje biologiczne, które są nie do uzyskania na Ziemi. Środowisko kosmicz-

ne pozwala bowiem na niezwykle łatwe rozdzielanie i separowanie wszelkich związków chemicznych.

Niektóre substancje potrzebne w medycynie, takie jak działający antywirusowo - interferon lub endorfina - środek znieczulający, powinny być ze względu na możliwość uzyskania niesłychanej czystości, produkowane jedynie w Kosmosie. Naukowcy liczą na to, że w takim chemicznym laboratorium udałoby się wyprodukować czystą erythropoentynę, hormon stymulujący szpik kostny do wytwarzania krwinek czerwonych. Jak dotąd na Ziemi nie udało się uzyskać czystej erythropoentyny. Podobnie wygląda sprawa z enzymem - urokinazą wytwarza-

nym dotąd na Ziemi w bardzo małych ilościach, a cena którego waha się w granicach 1 500 \$ za jedną dawkę. Enzym ten jako lek zapobiega skrzepom krwi i specjaliści firmy TRW Inc z Cleveland przewidują doskonałe perspektywy produkcji tego leku w „fabrykach” kosmicznych. Prawdopodobnie będzie to jeden z pierwszych produktów kosmicznej farmacji. Naukowcy twierdzą również, że w stanie mikrogravitacji możliwe jest wyodrębnienie wielu nowych leków, takich jak preparaty antyrakowe czy leki służące do leczenia postępującego gościa. Wypada więc tylko czekać na te kosmiczne apteki z nadzieją, że rozwiążą wiele dręczących nas obecnie problemów.

MARAX

KOMITET BUDOWY POMNIKA

JANA PAWŁA II INC.

SERDECZNIE ZAPRASZA POLONIĘ NA

BANKIET

Honorowym gościem będzie Jego Emocja Władysław Kardynał RUBIN z Rzymu

Bankiet odbędzie się w NIEDZIELĘ 15 LIPCA początek o godz 5 po południu w Sali Parafialnej św Maksymiliana Kolbe, przy 4260 Cawthra Rd

Bilet wstępu \$ 25 od osoby (w cenę wliczona jest gorąca kolacja)

Po części oficjalnej zabawa taneczna
Bilety prosimy rezerwować u Pani Kazi Bładek,
TEL 622-5264 lub Pani Marii Więcek - TEL 247-3167
Pana J Zielinskiego - TEL 822-9505,
Credit Union - Irene - TEL 236-1225

90 91 92

UWAGA

Polonia w Toronto i okolicy
POLISH ALLIANCE (TORONTO)

CREDIT UNION LTD.

2150 BLOOR ST. W.

(Wejście od wschodniej części budynku)

TEL 762-9523

Konta depozytowe	8%	rocznie
Specjalne konta depozytowe (minimalny depozyt \$5000 oprocentowany na każdy dzień depozytu)	7 1/4%	rocznie
3-miesięczne certyfikaty ..	9%	rocznie
6-miesięczne certyfikaty ..	9 1/2%	rocznie
1-letnie certyfikaty	10%	rocznie
3-letnie certyfikaty	10 1/2%	rocznie
3-letnie certyfikaty Non-redeemable ...	11 1/2%	rocznie
RRSP i RHOSP	9 1/2%	rocznie
Pożyczki personalne	14 1/2%	rocznie
Hipoteki	13 1/2%	rocznie

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE
CODZIENNE od 12 do 2:30 po poł. i od 7:30 do 9 wiecz.
WTORKI tylko od 12 do 2:30 po poł. oraz SOBOTY
od 10 do 12:30

Członkostwo w jakiegokolwiek organizacji połącznej nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union

PRAGNIESZ STAĆ SIĘ WŁAŚCIELEMI
DOMU, DZIAŁKI BUDOWLANEJ,
DOMKU LETNISKOWEGO?
STAN SIĘ NIM PRZY POMOCY
NAJWIĘKSZEJ NA ŚWIECIE PARAFIALNEJ

CREDIT UNION
ŚW STANISŁAWA I
ŚW KAZIMIERZA
KTÓRA OFERUJE
NA POWYŻSZE CELE
TRZY TYPY HIPOTEK;

O ZMIENNYM
OPROCENTOWANIU 12 1/2%

ZAMKNIĘTE — 12 1/2%

OTWARTE — 13 1/2%

WSZYSTKIE
UBEZPIECZONE
NA ŻYCIE
DO SUMY
\$ 30 000.00



CREDIT UNION
SW STANISŁAWA
I SW KAZIMIERZA

220 Roncesvalles Ave
tel 537 2181

2987 Bloor Str W
tel 236-1225

12 Denison Ave
tel 863-0996

HOROSKOP TYGODNIA Z TELESKOPU ESERALDY

30.VI. - 6.VII.



BARAN
(Aries)
1 03 20 04

Nowy miesiąc przyniesie trochę nowych obowiązków także tych rodzinnych. Przed tobą jednak wspaniały tydzień pełen oszołami i zwycięstw i osiągnięć. Twoje nowe pomysły spotykają się z uznaniem i stają się dla innych inspiracją do efektywnego działania. Nadszedł czas aby zorganizować swoje życie poukładając sprawy finansowe dokonując większych zakupów. Tak czy owak wszystko wygląda optymistycznie i rozwoj? Obv tak dalej!



BYK
(Taurus)
21 04 21 05

W nadchodzącym tygodniu najważniejsza dla Ciebie będzie dyplomacja i takt. Tym bardziej nie wspaniałej tydzień pełen oszołami i zwycięstw i osiągnięć. Twoje nowe pomysły spotykają się z uznaniem i stają się dla innych inspiracją do efektywnego działania. Nadszedł czas aby zorganizować swoje życie poukładając sprawy finansowe dokonując większych zakupów. Tak czy owak wszystko wygląda optymistycznie i rozwoj? Obv tak dalej!



BLIŹNIAKI
(Gemini)
22 05 21 06

Teraz będziesz musiał być dokładnie w tych miejscach gdzie Cię oczekują. Musisz sprostać bowiem wszystkim wymaganiom i stanąć na wysokości zadania. Dużo będzie zależało od tego zebys wszystko na spokojnie przemyślał i rozważył. Poza tym w najbliższych dniach ważne będą sprawy Twojej kariery. Bvć może czekają Cię rozmowy konferencyjne, krótkie podróże w sprawach służbowych. Koniec tygodnia warto poświęcić na przeprowadzenie zmian na własnym wydziale - może nowa fryzura albo styl ubrania?



RAK
(Cancer)
22 06 23 07

Przed Tobą tydzień raczej luźny z gatunku takich w czasie których nic ważnego się nie zdarza. Warto więc wybrać się na drobne zakupy, zaplanować bliższe i dalsze podróże, spędzić czas na rozmowach z najbliższymi. Natomiast dla Raków planujących małżeństwo tydzień a szczególnie 4 tydzień będzie bardzo ważny. Wszystkie zaś Raki mogą spokojnie oddać się relaksowi na świeżym powietrzu korzystając z wyjątkowo wolnych od obowiązków bezstresowych dni.



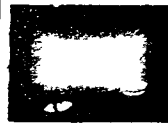
LW
(Leo)
24 07 23 08

Twoje nadzieje i zyczenia ambicje zostaną wreszcie spełnione i zaspokojone. Musisz tylko pohamować swoją porwocność i impulsywność. Na horyzoncie romantyczna historia co ważne dla panów. I wów z duzo starsza od Ciebie kobieta. Zawodowo wspaniale! Twoje akcje ciągle rosną. Pamiętaj jednak aby częściej przebywać z ludźmi którzy mogą Ci w tej materii pomóc. 4 tydzień wspaniałym dniem na rozrywki. Ten dzień będzie również ważny dla wszystkich spraw które dzieją się między Tobą i partnerem.



PANNA
(Virgo)
24 08 23 09

Czas abyś przejął kontrolę nad trudną sytuacją. Zanim jednak na coś się zdecydujesz przemyśl sprawę z rodzicami lub kims do kogo masz pełne zaufanie. Poza tym trochę pracy tej zajętej i nie lubianej. Staraj się jednak nie przemęczyć i uważaj na zdrowie które w nadchodzącym tygodniu może przysporzyć Ci nieco kłopotów. Nie oczekuj zbyt wiele od nowo poznanych osób i nie snuj teraz dalekosygnalnych planów. Wszystko się jeszcze może zmienić. 5 tydzień dobrym dniem na załatwienie spraw finansowej natury.



WAGA
(Libra)
24 09 23 10

Przed wszystkim staraj się odpocząć i zbliżyć bardziej do osoby którą darzysz uczuciem. Lepiej zrezygnować z frywolnych planów dotyczących flirtów i pikantnych przygod. Nie tędy bowiem droga do osiągnięcia życiowej satysfakcji. Warto abyś na spokojnie rozważył swoje możliwości także te finansowe rozplanował budżet z ówkiem w ręku. 5 ego warto porozmawiać z kims kto reprezentuje bank lub podobną instytucję. Ostrożnie w domu szczególnie przy operowaniu ostrymi narzędziami.



SKORPION
(Scorpio)
24 10 22 11

Bądź przygotowany na wszelkie ewentualności. Czekają Cię bowiem wiele niespodzianek a może nawet wizyta nieoczekiwanych gości. Będziesz czuł się w ich gronie doskonale podobnie zresztą jak i w każdym towarzystwie. Zdobędziesz bowiem dużą popularność i staniesz się centrum zainteresowania. Niesłuchanie ktoś ma zamiar ostudzić twój entuzjazm ostrą i bezlitosną krytyką. Będziesz czuł się tym nieco zirytowany ale lepiej tego nie okazywać.



STRZELEC
(Sagittarius)
23 11 21 12

Nareszcie zdasz sobie sprawę z własnych możliwości. Co zaś za tym idzie możesz się spodziewać nowych dochodów i realizacji wielu zawodowych planów. Nie stety w nadchodzącym tygodniu będziesz miał wiele kłopotów ze zdrowiem mogą być to nawet kłopoty poważniejszej natury. Uważaj na to co jesz i nie zapomnij o konsultacji z lekarzem specjalistą. Strzelce posiadające dzieci muszą liczyć się również z problemami jakich dzieci te następują w ciągu najbliższych dni.



KOZIOROŻEC
(Capricorn)
22 12 20 01

Ciesz się wszystkimi osiągnięciami! Wreszcie jesteś na świeczniku wreszcie jesteś znany i popularny. To pomoże Ci uporać się z wieloma problemami a także pozwoli na łatwiejsze niż zwykle nawiązanie wewnętrznych kontaktów z partnerem lub przełożonymi. Wszystkie przyjaźnie zawarte w nadchodzącym tygodniu będą ważne i warte uwagi. Istotne sprawy dla Koziorożców dzieć będą 4 ego w miejscach związanych z wydarzeniami historycznymi. Koniec tygodnia przyniesie wspaniałe możliwości finansowe!



WODNIK
(Aquarius)
21 01 19 02

Wszystko zależy od Twojej wyobraźni tak sprawy osobiste jak i finansowe. Niewykluczone że wygrasz jakąś sumę pieniędzy ale nie staraj się rywalizować z przyjacielem. 3 ci będzie doskonałym dniem na podróż ale tylko te w granicach 300 mil od Twojego miejsca zamieszkania. Zakupy się udadzą szczególnie jeżeli zamierzasz kupować wartościowe ubrania. Koniec tygodnia przyniesie wiele konkluzji co niewątpliwie Cię usatysfakcjonuje.



RYBY
(Pisces)
20 02 20 03

Nareszcie wiesz czego chcesz! Nie podejmuj jednak żadnych decyzji ani nie wygłaszaj arbitralnych opinii co jest zresztą Twoją wadą co tylko przysparza Ci wrogów zamiast zyskiwać przyjaciół. W sprawach osobistych trochę rozczarowań bvc może partner nie odwzajemnia już Twoich płomiennych uczuć. Zawierz jednak własnej intuicji i pozwól aby rzeczy toczyły się własnym torem. W końcu tygodnia możesz poczuć się rozdarty wewnętrznie ale sam spowodowałeś taką sytuację.

WYKWALIFIKOWANI ROBOTNICY budowlani wszelkich specjalności - POSZUKIWANI
TEL Toronto 767-5068

SPAWACZ gazowo-elektryczny, z długoletnią praktyką w Stoczni Gdanskiej w Polsce, szuka pracy
Licencja kanadyjska
TEL Toronto 533-5479 do odwoł.

RENOWACJA mebli antycznych i stylowych
Bezpłatna wycena i porady
TEL 248-2919 lub 242-5305

MALARZE i specjaliści od tapetowania z praktyką potrzebni od zaraz
TEL Toronto 767 5068

Renowacja i konserwacja



"idą ze sobą ręka w rękę"

Zanim wezmiesz się do remontu, pozwól naszym specjalistom oszczędności energię badać jak możesz w twym domu obniżyć koszty ogrzewania. Zadzwoń

595-6780

Toronto Hydro Hotline



EMPRESS TRAVEL AGENCY Ltd

OFICJALNY PRZEDSTAWICIEL PKO
Właścicielka RENATA OKOŁO KULAK
CZARTERY DO POLSKI 1984 - DODATKOWE PRZELOTY
Bezpośrednie połączenia Toronto-Warszawa Toronto
Polskimi Liniami Lotniczymi LOT
19 MAJA, 2 CZERWCA, 16 CZERWCA, 29 LIPCA
Po szczegółowe informacje prosimy dzwonić
TEL 536-3554 536-6991

185 Roncesvalles Ave Toronto M6R 2L5 (naprzeciwko Credit Union)



49 Roncesvalles Avenue
Toronto, Ontario M6R 2K5
TEL 534-9864

TADEUSZ KACZOR - "BALTYK SERVICE"
9850 Papineau No 16, Montreal, Que H2B 1Z8
TEL (514) 382-3817

Jedyna Firma Wysyłająca Do Polski Towar Na Zlecenie!!

POLECA

- ARTYKUŁY SPOŻYWCZE
- SAMOCHODY I CIĄGNIKI
- LEKARSTWA
- ARTYKUŁY GOSPODARCZE
- ALKOHOL I SOKI
- OWOCE CYTRUSOWE
- DYWANY, FIRANKI ITP
- BILETY LOTNICZE DO POLSKI

NAJMNIEJSZE ZAMOWIENIE \$ 30
ALBO PACZKA 5 KG MINIMUM

KAWA ZIARNISTA NAJTAŃSZA - \$ 6 ZA KG,
DZINSY 3 PARY \$ 39

WSZYSTKIE PACZKI DOSTARCZANE SĄ DO RĄK ODBIORCY

oferujemy

NAJNIŻSZE CENY W AMERYCE POŁNOOCNEJ
OPLATY W DOLARACH KANADYJSKICH

Najnowsze ograniczenia w Polsce dla firm wysyłających paczki naszej firmy nie dotyczą!

do odwoł.



PONTIAC BUICK LIMITED

Przedstawiciel General Motors

348 Danforth Ave.E. Toronto,
TEL. (416) 469-5531 ext 281

Posiada dla państwa bogaty zestaw fabrycznie nowych i używanych samochodów

- udzielamy długoterminowych pożyczek
 - niskie miesięczne spłaty
 - ułatwiamy otrzymanie ubezpieczenia na bardzo dogodnych warunkach
 - każdy kupujący otrzymuje bezpłatnie olej na 100 tys km
 - udzielamy gwarancji na 60 000 km (Acadian, Skylark, Phoenix)
 - specjalna zniżka na samochody Pontiac 2000 Pontiac 0000 i Buick
- Wszystkie sprawy załatwiamy w języku polskim



- 28 C Cyrusa, Ireneusza, Laurencji, Leona, Lubomira
- 29 P Iwetty, Pawła, Piotra, Salomei, Wyszomira
- 30 S Emili, Lucyny, Marcjale
- 1 N Haliny, Klarysy, Mariana, Ottona, Teobalda
- 2 P Maru, Martynyana, Mirosława, Urbana
- 3 W Anatola, Jacka, Mirosława, Pawła, Tomasza
- 4 S Aureliana, Malwiny, Odona, Teodora

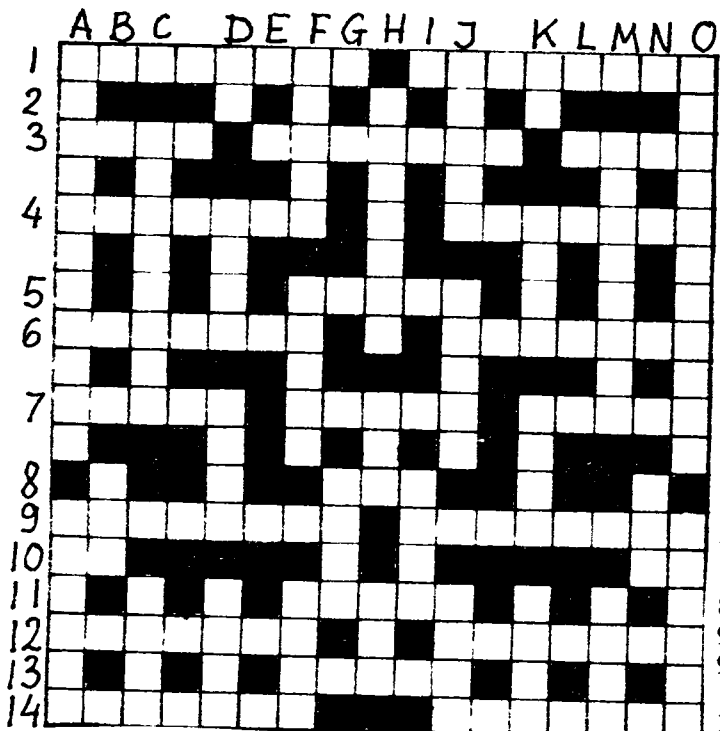


\$128 000

Styl country w Bloor West Village
Duża kuchnia z wyjściem na podwórko 3 sypialnie, 2 łazienki, wykonana piwnica, parking
Wszystko o czym zamarysz pod jednym dachem Informacje EVA FIRLA TEL 237-0137
A E LePage R E Services Ltd Realtor W51176

90-102

Nr 89



Poziomo

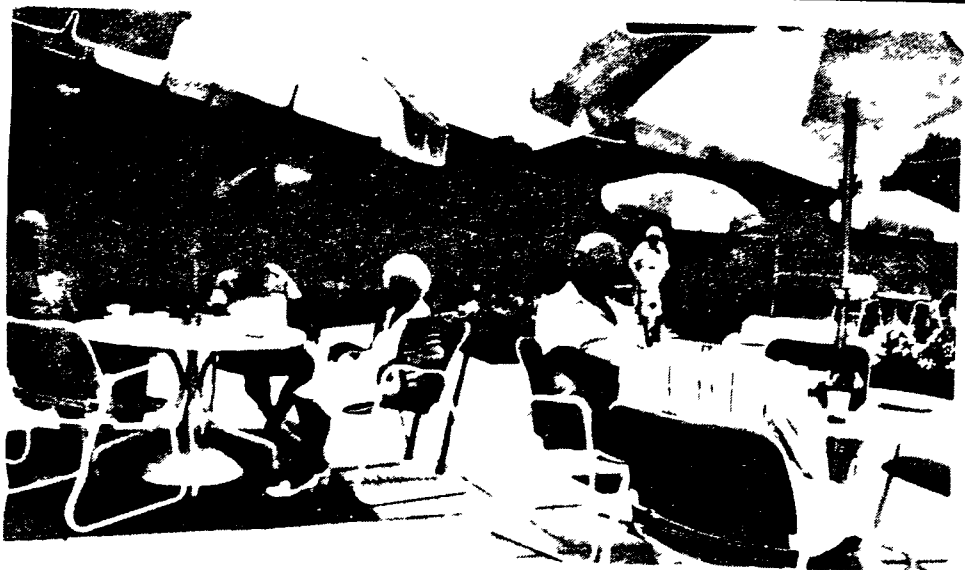
- 1-A dubeltówka
- 1-I połknął biblijnego Jonasza
- 3-A język Pakistanu, jeden z języków Indii
- 3-E wyrządzona poszkodowanemu
- 3-L gra rozgrywana na koniach
- 4-A gaz o przenikliwym zapachu rozpuszczalny w wodzie
- 4-J teatrzyk o lekkim repertuarze
- 5-F gospodarz na Podhalu
- 6-A chrapy
- 6-J ręczny bagaż
- 7-A prawne scedowanie
- 7-F założyciel tureckiego imperium
- 7-K "niewierny", nie muzułmanin
- 8-G dziesięć razy dziesięć
- 9-A pokój na poddaszu
- 9-I szeregowy pracownik na statku
- 10-A Armia Krajowa
- 10-N symbol chem glinu

- 11-F istota rzeczy
- 12-A fiz bezwładność
- 12-J maszyna do składania tekstu
- 13-F ostrzeżenie w szachach
- 14-A kanapka, sofa
- 14-J tradycyjny targ w określonych porach

Pionowo

- 1-A łączący się z żołądkiem odcinek jelita cienkiego
- 1-D starożytne miasto Mezopotamii
- 1-F uliczny lub w butelce
- 1-J pieczony na Thanksgiving
- 1-K nuta gamy
- 1-O gady kopalne
- 2-H łączenie roznych elementów w całość
- 3-C grecki bog wina
- 3-M symbol małżeństwa
- 4-D wg mitu fruwał na skonstruowanych przez Dedala

- skrzydłach
- 4-K biała farba
- 5-F szybki chód konia
- 5-J objęcie wyższego stanowiska
- 7-D statek Noego
- 7-H legenda
- 7-K pora kojarzenia się par wśród zwierząt
- 8-B choroba nowotworowa
- 8-G japoński alkohol
- 8-I znak, przepowiednia
- 8-N tafla lodu na rzece
- 9-A roślina bulwiasta, uprawiana w tropiku
- 9-O nieuporządkowany zbiór, utwór przypadkowy eklektyczny
- 11-C typ jachtu
- 11-D kwasna przyprawa
- 11-F pradawna opowieść skandynawska
- 11-H tyfus
- 11-J opalowy lub spożywczy
- 11-K swinski samiec
- 11-M wulkan na Sycylii

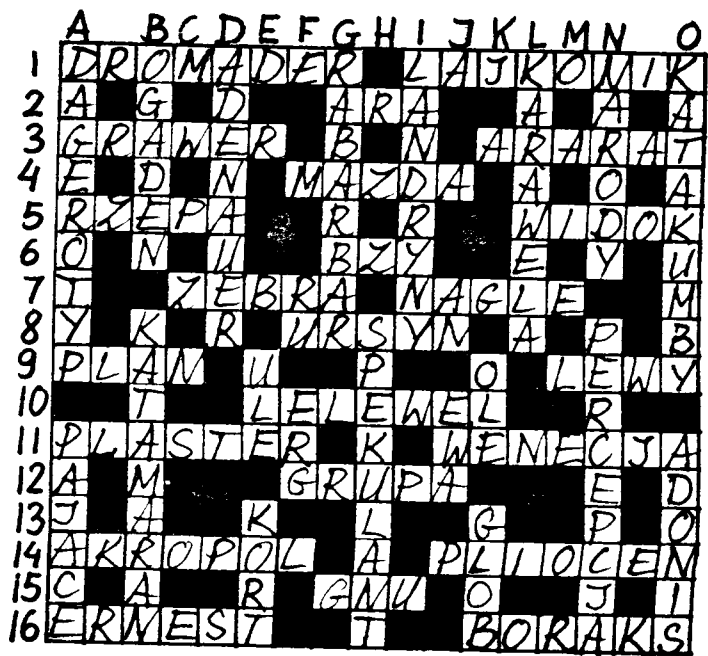


SĄ JESZCZE WOLNE MIEJSCA
Zainteresowanych prosimy o szybkie skontaktowanie się z kierownictwem Wawel Villa, ponieważ ilość miejsc jest ograniczona
Jeszcze raz serdecznie zapraszamy.

Członkowie i Zarząd

Wawel villa, inc.

SENIOR CITIZENS CENTRE
880 CLARKSON RD SOUTH — MISSISSAUGA, ONT
L5J 4N4
Tel. 823-3650



INFORMATOR TURYSTYCZNY
SPECJALNA OFERTA
DLA CZYTELNIKÓW
ECHA TYGODNIA

TORONTO -
WIENIEŃ -
TORONTO
Cena \$835

ZYCZYMY PAŃSTWU
PRZYJEMNEJ PODRÓŻY

COLODY TRAVEL



415 Yonge Str. Toronto
TEL. 598 - 3337



COPERNICUS LODGE
66 Roncesvalles Avenue, Toronto, Ont M6R 3A7
TEL 536 - 7122

otworzył specjalną sekcję dla mieszkańców potrzebujących całodzienną obsługę i opieki pielęgniarskiej
Są jeszcze wolne miejsca dla nowych mieszkańców
Po dalsze informacje prosimy telefonować do biura
COPERNICUS LODGE (416) 536 7122

UWAGA!

RODZICE HARCERZY

Greenwood Lodge, R R 2 Combermere W pełni wyekwipowane kabiny do wynajęcia Słoneczna, piaszczysta plaża Blisko harcerskich obozów na pobliskich Kaszubach
TEL TORONTO (416) 537-2876 po 10 wieczór

KOMUNIKATY TORONTO

Kongres Polonii Kanadyjskiej OKRĘG TORONTO

**OŚRODKI POMOCY IMIGRANTOM
MIĘDZYORGANIZACYJNE
BIURO IMIGRACYJNE**
192 Garden Ave
Tel 532-1126

**BIURO POMOCY
SPOŁECZNEJ**
128 Fern Ave
Tel 533-9471

**OSRODEK POMOCY
POLSKIM IMIGRANTOM**
206 Beverley Str
Tel 979-9634

KOMUNIKAT WYDZIAŁU OSWIATY M TORONTO NA ROK SZKOLNY 1983/84

Wydział Oświaty m Toronto (Toronto Board of Education) prowadzi nadal bezpłatne klasy języka angielskiego dla dorosłych i dzieci oraz zapewnia całodzienne klasy przedszkolne dla dzieci w wieku od 2 do 5 lat. Tegoroczny program przewiduje wprowadzenie j angielskiego w młodszych klasach przedszkolnych z równoczesnym zachowaniem j polskiego. Zajęcia prowadzone są przez wysoko kwalifikowanych nauczycieli.

Dzieci 4- i 5-letnie są włączone w regularny program szkolny.

Wydział Oświaty m Toronto jest przygotowany do udzielenia daleko idącej pomocy w sprawach związanych z nauką języka angielskiego oraz w sprawach zawodowej asymilacji dorosłych w Kanadzie.

W celu uzyskania dokładniejszych informacji Proszę telefonować do biura pani Apolonii ANIELEWICZ, TEL. 535 - 3777.

Echo Ojczyzny

codzienny polski program radiowy
nadawany od godziny 11 05
od poniedziałku do piątku włącznie
ze stacji CHIN FM 100.7
tel. 531-9991

Prowadzi Karola Kęsik.

Muzyka,

wiadomości z Polski, z Kanady i ze świata, komentarze.

Przyjmujemy reklamy i ogłoszenia handlowe
i wszelkie komunikaty

POLSKI PROGRAM RADIOWY
na stacji CJVB w VANCOUVER - 1470 AM
w każdą niedzielę od 14 30 do 16 00
Prowadzi STASIA MAŁCZYŃSKA i TONY JOCHLIN
Tel. 946 - 9617

Wiadomości z Polski, ogłoszenia i komunikaty polonijne,
komentarze, koncert życzeń, ogłoszenia handlowe

"PANI JADWIGA" Polski program radiowy
ze stacji CHWO 1250 w Oakville - od godz 1 do 2
w każdą sobotę. Reklamy i ogłoszenia handlowe
oraz wszelkie komunikaty - przyjmuje się telefonicznie
691 - 8789

"POLONEZ" Polski program radiowy
Producent MAREK J GOŁDYN
2120 Bloor St W Toronto, M6S 1M8, Tel (416) 762-7254
W soboty 3 30 - 4 30 1250 AM CHWO

"POLONIA REVIEW" Polski Program Telewizyjny

Wtorki i piątki - godzina 7 30 wieczorem,
Czwartki - godzina 6 30 wieczorem na kanale 10
(Maclean Hunter Parkdale)
Przynosi aktualne wiadomości z Polski i z życia
Polonii kanadyjskiej

KOMITET KONGRESU

Kongres Polonii Kanadyjskiej Okręg Toronto zawiadamia, że zebranie prezesów organizacji należących do Okręgu Toronto odbędzie się 4 LIPCA 84 roku o godzinie 7 30 wieczorem w lokalu S W A P 783 College Street

Prezes J BURSKI

"BUŁECZKA"

Dnia 4 LIPCA o godzinie 7 00 wieczorem w budynku SPK przy 206 Beverley St wystąpi ponownie aktor "Płynicy pod Baranami"

JERZY KOPCZEWSKI (Bułeczka)
w spektaklach

COLAS BREUGNON wg R Rollanda
DWORZEC W MONACHIUM wg S Dygata

Bilety można zamawiać Elżbieta Wolska 533-9471
Leszek Prusinski 532-1126

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

P C A G

(Dochód z imprezy częściowo na Solidarnosc)

KOMUNIKAT

**WIELKI PIKNIK SKARBU NARODOWEGO W
PARKU PADEREWSKIEGO ODBĘDZIE SIĘ W
NIEDZIELĘ DNIA 15 LIPCA br**

Początek - godz 9 rano
Msza św polowa w intencji Polski - godz 12 00,
odprawi ksiądz Prałat Fr PLUTA

Zabawa taneczna od godz 3 - 8-ej Gra orkiestra
"COMBO" (Cyganki)
Bufet - dobrze zaopatrzone
WSTĘP \$ 3 ,, od osoby Dzieci poniżej 12 lat - wstęp wolny
DOJAZD 427 na północ, która przechodzi w H-wy 27,
przejechać H-wy 7, - 5 km dalej, Park Paderewskiego

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH

KOMITET SKARBU NARODOWEGO
W TORONTO

WYDZIAŁ OSWIATY M TORONTO (Toronto Board of Education)

organizuje kursy języka angielskiego dla dorosłych i dzieci w okresie wakacyjnym, od 3 lipca do 3 sierpnia 1984
W tym czasie będą również prowadzone klasy j polskiego dla dzieci i młodzieży Kwalifikowana opieka nad dziećmi w wieku przedszkolnym będzie zapewniona

Osoby zainteresowane proszone są o jaknajwcześniejsze podanie swego zgłoszenia do biura p A Anielewicz w Howard Public School, 30 Marmaduke St , lub telefonicznie nr 537-3777
Blizsze informacje zostaną podane wkrótce

LISTY

Szanowny Panie Redaktorze,

W numerze 85 "Echa Tygodnia" opublikował Pan mój artykuł pt "Rząd Polski na uchodźstwie" (o czym dowiedziałem się dopiero teraz) Artykuł ten był napisany dla "Wici Harcerskich Kanady", które wydrukowały go w numerze 125 z listopada 1983 Odbitkę jego - jak stwierdziłem - przesłał "Echu Tygodnia" sekretarz Komitetu Skarbu Narodowego w Toronto przy apelu tego Komitetu zatytułowanym "Walka o wyzwolenie Polski", lecz nie podał, że chodzi o artykuł już wydrukowany w periodyku harcerskim ani nie wymienił tego pisma. Mojej zgody na umieszczenie go w "Echu Tygodnia" nie było.

Ażeby nie było wątpliwości, iż nie napisałem mojego artykułu dla "Echa Tygodnia" oraz stosownie do zwyczajów dziennikarskich, w myśl których podaje się źródło przedruku, gdy się nie otrzymało danej rzeczy od autora, proszę uprzejmie, żeby Pan Redaktor zechciał niniejszy list zamieścić w najbliższym numerze redagowanego przez siebie pisma, lub też wzmiankę Redakcji wyjasniającą dla kogo artykuł był napisany i gdzie opublikowany

Łączę wyrazy powazania
Alfred Sas Korczyński

POLSKI FUNDUSZ WYDAWNICZY W KANADZIE

Polski Fundusz Wydawniczy, najważniejsza chyba organizacja kulturalna w Toronto, w związku z pięcioletnią swoją działalnością przygotował do druku broszurę, streszczającą nasz dorobek oraz zadania i cele Funduszu. Wprowadzić możnawładcy polonijni oraz znane i zamozne organizacje nie uważają pismienictwa emigracyjnego za cel godny poparcia, przemilczając na zjazdach i zebraniach nasz dorobek wydawniczy, jednak książka była i będzie głównym składnikiem polskiej kultury, zwłaszcza książka wydana dziś, w wolnym świecie, trwałe historyczne świadectwo terroru politycznego i kulturalnego w kraju. Wprowadzić w skromnym zakresie, ale cel ten spełnia nasz Fundusz. A że nie robimy więcej, to już nie nasza wina, a wina polonii, jej organizacji z Kongresem na czele, indywidualnych osób zamoznych przedsiębiorstw, oficjalnych fundacji, których członkowie wolą wybrać się na wakacje do kraju niż wydać kilka dolarów na emigracyjną książkę. Ufamy, że się to zmieni i dlatego mimo napotykanego obojętności będziemy dalej prowadzić nasz program wydawniczy, dzięki ofiarności naszych członków i osób poświęcających swój wolny czas.

Przy tej okazji warto podkreślić iż Koło Nr 20 w Toronto, Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, jest nie tylko członkiem naszego Funduszu i dla swojej biblioteki zakupuje wydane przez nas książki, ale udziela nam również bezpłatnie sali na nasze zebranie. Zas inicjator i współorganizator Funduszu, mec Stanisław Wcisło, jako pierwszy nasz prezes i obecny doradca prawny, stale udziela swego prywatnego biura na zebrania Zarządu. Ostatnie Walne Zebranie Funduszu odbyło się 9 kwietnia br., zgodnie z Statutem zarząd ukonstytuował się 1 maja br. w następującym składzie:

Prezes - Wacław IWANIUK
Pierwszy Zastępca -
dr Jadwiga Jurkszus-
Tomaszewska
Drugi Zastępca - sędzia,
Irena Ungar
Skarbnik - Julia Kicińska
Sekretarz - Adam Tomaszewski

Członkowie Zarządu Irena
Habrowska-Jellaczyk, Jan
Stocker, dr Florian Smieja
Władysław Biały

Komisja Rewizyjna dr Stanisław
Wcisło, Stanisław Rupi-
k, Adam Zachwieja,
Stanisław Kawczyński

Przypominamy, że roczna składka wynosi 20 dolarów za osoby i organizacje rozumiejące nasz cel i pragnące nas poprzeć mogą zostać członkami honorowymi Funduszu, składając jednorazowo 500 dolarów na nasze cele wydawnicze.

Polski Fundusz Wydawniczy jest organizacją emigracyjną popierającą twórczość pisarzy polskich w duchu niepodległościowym

Za Polski Fundusz
Wydawniczy
WACŁAW IWANIUK
Prezes

SPORT SPORT

RFN za burzą
Mistrzostw Europy

Tydzień temu reprezentacja RFN przewodziła jeszcze w drugiej grupie finałów piłkarskich mistrzostw Europy ale widac było że ta drużyna nie będzie w stanie obronić zdobytego przed czterema laty tytułu. I tak się stało. Mistrz Europy został wyeliminowany. A jeszcze do 89 minut ostatniego meczu przeciwko Hiszpanii drużyna RFN miała zapewniony awans - wynik brzmiał bowiem 0:0 co promowało właśnie drużynę Juppą Derwala. Na minutę przed końcem spotkania ostro nacierający Hiszpanie zdobyli jednak upragnionego gola. Antonio Maceda ustalił wynik na 1:0 dla Hiszpanii co dało jej awans do finału. W drugim meczu tej grupy Portugalia pokonała zgodnic z oczekiwaniem Rumunię i też zakwalifikowała się do półfinałów.

A oto ostateczna tabela grupy 2

Hiszpania	4	2	3-2
Portugalia	4	2	2-1
RFN	3	3	2-3
Rumunia	1	5	2-4

W grupie 1 nie było niespodzianek. Francja pokonała Jugosławię 3:2 a Dania-Belgię w identycznym stosunku. W meczu Francja-Jugosławia wszystkie trzy bramki strzelił znakomicie strajkujący w czasie tych mistrzostw Michel Platini. Jest to już jego drugi hat trick - w poprzednim meczu przeciwko Belgii (5:0) też strzelił trzy bramki. W ten sposób Platini z 30 bramkami wysunął się na czoło listy strzelców reprezentacji Francji bijąc stary rekord (27 bramek) należący do Justina Fontaina.

Mecz Danii z Belgią rozpoczął się wbrew wszelkim oczekiwaniom. W 39 minucie meczu Belgowie aktualni wicemistrzowie Europy, ale grający ostatnio trochę słabiej prowadzili z Danią już 2:0. Ale Dunczycki udowodnił, że nie darmo ich jedenastka została wybrana najlepszym zespołem Europy ubiegłego sezonu. Końcowy wynik 3:2 dla Danii. Do półfinałów awansowały z tej bardzo bramkostrzelnej grupy (23 bramki zdobyte podczas gdy w grupie drugiej tylko 9) zespoły Danii i Francji.

A oto ostateczna tabela grupy 1

Francja	6	0	9-2
Dania	4	2	8-3
Belgia	2	4	4-8
Jugosławia	0	6	2-10

W półfinałach spotkają się Portugalia-Francja i Hiszpania-Dania.

PIEKORZ
MISTRZEM
SWIATA

Lignano. We Włoszech rozpoczęły się mistrzostwa świata i Europy juniorów w podnoszeniu ciężarów.

W mistrzostwach bierze udział ponad 190 zawodników z prawie 30 państw. Nie stanął na starcie najlepszy obecnie w świecie zawodnik wagi 52 kg, wielokrotny rekordzista, a także mistrz świata seniorów - Bułgar Neno Terzijski, który w ostatnich mistrzostwach Europy seniorów, zdobył tytuł mistrza przed Piekorzem.

Na pomocie w Lignano Bernard Piekorz stoczył zacięty pojedynek o złoty medal z reprezentantem ChRL - T He. Obaj uzyskali jednakowy wynik, lecz polski sztangista był lepszy i jemu przypadło zwycięstwo. Brązowy medal zdobył reprezentant Bułgarii Petor Mitew - 227,5 kg.

W wadze koguciej (56 kg) mistrzem świata został Bułgar M Grablew - 260 kg, wyraźnie przewyższając swych konkurentów.

Wyniki 52 kg 1 Bernard Piekorz (Polska) 237,5

(107,5+130), 2 He (ChRL) 237,5 (105+132,5), 3 Mitew (Bułgaria) 227,5 (95+132,5), 56 kg 1 Grablew (Bułgaria) 260 (115+145), 2 Ye (ChRL) 252,5 (115+137,5), 3 Ensanat (Kuba) 252,5 (112,5+140), 6 Jacek Zawadzki (Polska) 245 (105+140).

PUCHAR
DAVISA

Zimny prysznic spotkał reprezentację Polski w drugiej rundzie Pucharu Davisa. Po pierwszym gładkim zwycięstwie nad Grecami w drugiej rundzie Polacy przegrali 0:5 z Izraelem. Nawet "nawrocony" na reżimową wiarę Wojciech Fibak nie pomógł - w pierwszym meczu wysoko przegrał z dobrym graczem Izraela 4:6, 2:6, 2:6. W drugim meczu Waldemar Rogowski przegrał jeszcze wyraźniej z Perkiem 1:6, 2:6, 1:6. Gdy polski debel Fibak - Wojtek Kowalski przegrał 3:6, 2:6, 7:9 mecz był już nie do uratowania. W tej sytuacji Fibak nie

LIGA PIŁKARSKA

Nie mamy jeszcze wyników ostatniej kolejki ekstraklasy piłkarskiej. Podajemy tylko wyniki II ligi.

GRUPA I

▲ Lechia - Victoria 0:0
▲ Olimpia P - Celuloza 2:1
▲ Odra O - Olimpia E 3:0
▲ Zagłębie L - Stal Stocznia 1:0
▲ Stilon - Chemik 3:2
▲ Piast - Gwardia 2:1
▲ Zagłębie Wb - Odra W 0:0
▲ Arka - Moto Jelcz 2:0
1 Lechia 40 14 52-15
2 Olimpia P 40 14 34-17
3 Odra W 33 21 28-20
4 Stilon 27 27 29-29
5 Moto Jelcz 27 27 18-20
6 Zagłębie L 27 27 27-31
7 Stal Stocznia 26 28 24-23
8 Victoria 26 28 20-23
9 Zagłębie Wb 25 29 31-29
10 Piast 25 29 20-28
11 Odra O 24 30 25-26
12 Gwardia 24 30 19-22
13 Chemik 24 30 25-30
14 Arka 23 31 26-29
15 Celuloza 21 33 17-34
16 Olimpia E 20 34 15-33

GRUPA II

▲ Polonia - Radomiak 1:0
▲ Hutnik W - Gornik 2:0
▲ Resovia - Igloopol 2:2
▲ Stal M - Jagiellonia 1:0
▲ Włocznarz - Wisła 0:0
▲ Bron - Błękitni 1:1
▲ Korona - Rakow 2:1
▲ Stal St W - Hutnik K 3:1
1 Radomiak 36 18 23-12
2 Polonia 33 21 31-22
3 Włocznarz 32 22 26-21
4 Resovia 30 24 35-23
5 Stal M 29 25 29-26
6 Igloopol 27 27 33-35
7 Korona 27 27 23-26
8 Hutnik W 26 28 39-31
9 Gornik 26 28 32-27
10 Hutnik K 26 28 29-27
11 Stal St W 25 29 22-24
12 Błękitni 25 29 17-21
13 Jagiellonia 25 29 21-30
14 Rakow 23 31 23-29
15 Bron 22 32 20-36
16 Wisła 20 34 28-40

wystąpił już w pozostałych grach a zastąpił go obiecujący polski junior Wojtek Kowalski. Przegrał on z Perkiem 1:6, 2:6. W ostatnim meczu Rogowski uległ Mandorfovi 7:9, 2:6.

W pozostałych meczach padły następujące wyniki:

Strefa Europejska - Grupa B

Holandia - Hiszpania	2:1
Finlandia - Irlandia	3:2
Węgry - Egipt	4:1
Bułgaria - Belgia	3:2

Strefa Europejska - Grupa B

Austria - Norwegia	3:0
ZSRR - Monako	3:0
Szwajcaria - Senegal	3:0

OKRUCHY
SPORTOWE

LONDYN Tytuł mistrzyni Europy w piłce nożnej kobiet zdobyła Szwecja, mimo porażki w rewanżowym meczu w Luton z Anglią 0:1. Pierwszy mecz wygrała Szwecja także 1:0 o mistrzowski tytuł zdecydowały więc rzuty karne, które celnie wykonywały Szwedki (4:3).

BRUKSELA W meczu o Superpuchar Belgii piłkarze Beveren (mistrz kraju) pokonali zdobywcę Pucharu Belgii - La Gantoise 5:1 (2:1). Dwie bramki dla Beveren zdobył Marek Kusto.

FUGENE Podczas mityngu lekkoatletycznego Mary Decker (USA) przebiegła 1500 m w czasie 3:59:19. Jest to najlepszy wynik w tym roku na świecie. Dave Laut pchnął kulę na odległość 21:64, a Mike Tully uzyskał w skoku o tyczce 5:62.

SAN JOSE 39-letni Brian Oldfield pchnął kulę na odległość 22:19 podczas zawodów lekkoatletycznych w San Jose. Jest to drugi rezultat na świecie w tej konkurencji, ustępujący o 3 cm rekordowi świata Udo Beyera (NRD). Kolejne miejsca zajęli John Brenner - 21:59, Dave Laut - 21:58, Mike Carter - 21:41, Greg Tafrales 21:25.

Carl Lewis przebiegł 100 m w czasie - 10:00 (drugi na mecie Ron Brown miał czas 10:07) oraz 200 m w 20:01, ale podczas biegów szybkość wiatru przekraczała nieznacznie 2 m/sek. Carol Lewis skoczyła w dal - 7:03, lecz i tu prędkość wiatru przekraczała 2 m/sek. W normalnych warunkach osiągnęła - 6:86.

LONDYN Sebastian Coe wygrał bieg na 1500 m podczas zawodów na stadionie Crystal Palace w przeciętnym czasie 3:43:11.

Urodzona w Republice Południowej Afryki Zola Budd przebyła długą drogę, realizując swój sen biegania w barwach Wielkiej Brytanii na Letniej Olimpiadzie, gdy pobili czolowe zawodniczki na 1500 m w Cwmbrian, w Walii Budd, która ukończyła 18 lat w sobotę i oddała południowoafrykański paszport po uzyskaniu obywatelstwa brytyjskiego, walcząc z przeciwnym wiatrem uzyskała czas 4 minuty 16:27 sek zostawiając w tyle o około 12 m pozostałe zawodniczki.

ATENY Zwyciężcą jednej z najtrudniejszych imprez samochodowych na świecie - Rajdu Akropolu - został znakomity kierowca szwedzki, Stig Blomqvist, jadący z pilotem Bjoernem Cederbergiem na samochodzie Audi Quattro.

A klasyfikacji mistrzostw świata kierowców liderem jest Markku Alenem - 60 pkt przed Hannu Mikkolą (obaj Finlandia) - 59, Attilio Bettęgą - 34, Massimo Biasionem (obaj Włochy) - 31 i Walterem Roehrl'em (RFN) - 26. W klasyfikacji producentów prowadzi Audi - 78 pkt przed Lancia - 70, Renault - 36 i Toyota - 28.

Wyniki Rajdu Akropolu 1
Stig Blomqvist, Bjoern Cederberg (Szwecja) Audi Quattro - 10:41:50, 2 Hannu Mikkola, Arne Hertz (Finlandia - Szwecja) Audi Quattro - strata 3:07, 3 Markku Alen, Ilka Kivimäki (Finlandia) Lancia Rally - strata 14:11.

RZYM Szwajcar Jurg Bruggmann został zwycięzcą 17 etapu kolarskiego wyciągu zawodowców Giro d'Italia. Trasę z Bardoneschia do Lecco (249 km) przejechał on w czasie 6:46:27. Dwie sekundy później minęli linię mety Acacio da Silva (Portugalia) i Stefan Mutter (Szwajcaria), a tuż za nimi liczną grupą kolarzy. Wśród nich, na 11 miejscu, lider - Włoch Francisco Moser. Prowadzi on w łącznym czasie 80:01:48 i wyprzedza swoich rodaków Roberto Visentimiego o 1:03 i Moreno Argentina o 2:06. 61 lokatę zajmuje Czesław Lang ze stratą 42:30.

TOKIO Kenijczycy Paul Kipkoech i Wilson Waigwa wygrali bieg na 500 m podczas międzynarodowego mityngu w Tokio. 22-letni Kipkoech uzyskał czas 13:43,17, a Waigwa był drugi z wynikiem 13:47:63.

EUGENE 18-letni Amerykanin Danny Harris przebiegł 400 m pł w czasie 48:81. Wynik ten jest rekordem świata juniorów, poprzedni także należał do Harrisa - 49:16. Drugi na mecie Tranel Hawkins (USA) miał czas 49:25. Bieg na dystansie 3:000 m z przeszkodami wygrał Amerykanin 24-letni Farley Gerber - 8:19:85. Na 800 m najszybszy był Brazylijczyk Joaquim Cruz 1:45:10 przed Amerykaninem Earlem Jonesem 1:45:79. W skoku w dal zwyciężył Mike Conley (USA) 8:24.

RIO DE JANEIRO Puchar Brazylii zdobyli piłkarze Fluminense, którzy w finałowych meczach pokonali Vasco da Gama 1:0 i w rewanżu zremisowali 0:0.

OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA

POLSKA KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

posiada słowniki francuskie angielskie techniczne i inne książki do nauki języków kulinarnie młodzieżowe bajki religijne karty świąteczne

Malowanie zewnątrz i wewnątrz domów biur pomieszczeń przemysłowych i handlowych cyklonowanie podłóg oraz wszelkie prace stolarskie i remonty Lam i Łachowo

BIKOL CONSTRUCTION Instalacja i wymiana okien (Thermal) drzwi aluminiowy siding ranny dachy budowa garaży Praca wykonywana przez ekspertów z gwarancją

HUMBERVIEW INSURANCE STEFAN BORYS AUTA - DOMY - SKLEPY 337 Roncesvalles Ave Toronto, Ont TEL 531-4647

Dom i wyposażenie domu do \$120 000 - TYLKO \$182 rocznie Ubezpieczenia chorobowe dla gości na wizycie

PREMIER AUTO SALES Wyjątkowa okazja 2376 Dundas St W Toronto Tel (416) 537-2437 STAN MAZUR

SOLID AUTOREPAIR WŁADYSŁAW DAKOWICZ wszelkiego rodzaju naprawy samochodowe dozwolona gwarancja na za instalowane hamulce oraz tłumiki

INTERNATIONAL CAMERA REPAIR COMPANY LTD Kupujemy wszelkich marek sprzęt fotograficzny

WAWROW FOODS POLSKIE DANIA przygotowujemy przyjęcia na wszystkie okazje sprzedajemy pierogi gołąbki, barszcz, patyczki itp

M-C DAIRY Co Ltd PRODUCTS Dostarczamy wszystkie znane produkty mleczne do każdego sklepu w Toronto, Wyrabiamy kwasną śmietanę, Yogourt, huslankę, sery biały i topiony

KOMIS 305 Roncesvalles Ave Toronto Ont M6R 2M6 TFI 531-8872 Polecamy odwiedzić nasz KOMIS wielobranżowy

POLISH CONSULTING BUREAU 618 Queen Str West TORONTO, ONT M6J 1E4 TEL (416)864-1182 godz 4-7 po poł

Udzielam porad i pomocy we wszelkich sprawach oraz załatwianie ich na terenie Polski m in małżeńskich (małżeństwa przez pełnomocnika) rozwodowych w Polsce majątkowych kupna i sprzedaży nieruchomości i mieszkań spadkowych

ADWOKAT, NOTARIUSZ RICHARD E KULIS BA BEd MA ILB uprzejmie zawiadamia ze biuro czynne jest codziennie od 9 rano i wieczorami po porozumieniu telefonicznym

ADAMS CARPET CLEANING SERVICE Oferuje czyszczenie dywanów i tapicerki meblowej najnowszą metodą Steam Brush Praca fachowa

HOMETARIO REAL ESTATE LTD & Insurance Brokers Ltd KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI WSZELKIEGO RODZAJU

SOIARSKI PHARMACY LTD (Naprzeciw kościoła św Kazimierza)

Własciciel J SOIARSKI SAIAPATEK Szybka i tania wysyłka lekarstw do Polski i Agencja Peka

J P CONSTRUCTION COMPANY GENERAL CONTRACTOR WYKONUJEMY ROBOTY BUDOWLANE

WAWROW FOODS POLSKIE DANIA przygotowujemy przyjęcia na wszystkie okazje sprzedajemy pierogi gołąbki, barszcz, patyczki itp

DOSKONAŁE WYROBY MIĘSNE WĘDELIARSKIE Sprzedaz detaliczna i hurtowa dostarczamy do sklepów

JERZY SZOZDA uprzejmie informuje wszystkich w związku z tym że

"7 ATR 4" Restauracja 3832 A Bloor St West, TFI 233-9898 Podajemy alkohol Polskie i europejskie dania

DIVORCE AID K. BELDOWSKI Rozwód \$155 226 Queen St W suite 200 Toronto, Ont M5V JZ6 tel. (416) 598-1127

dermatone ZAKŁAD KOSMETYCZNY Pielęgnacja twarzy rąk i stóp Usuwanie zbędnego owłosienia

jolanta interiors POLSKA FIRMA specjalizująca się w architekturze wnętrz udziela Ci porady jak urządzić

Dr T. BLOK GŁOWCZYŃSKA, MAJ, OD OPTOMETRYSTA OKULISTA Badanie i leczenie oczu okulary contact lenses

DENTYSTYCZNE PROFIZY G RYTWINSKI DENTYSTA z 25 letnim doświadczeniem 404 A Roncesvalles Ave Toronto

DENTURE THERAPY CLINIC Jan M Wisniewski DENTYSTA Pierwsza Polska Profesjonalna Dentystyczna

Nowy Gabinet Lekarski otworzyła młoda polonijna lekarka Dr MARY DONNA PIETRASZEK

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY ANKA & PETER 2374 Bloor Street West, Toronto, M6S 1P5 TEL 769-4488

THE FUTURE BAKERY NAJLEPSZY W MIĘSCIE SWIEZY CHLEB Dostarczamy do sklepów i domów

ONTARIO BREAD Co Ltd 178 Ossington Ave Toronto, Ont TEL 532-4929

PRZYJMĘ dziecko pod opiekę we własnym domu ETOBICOKE, TEL 251-9825

KWIATY NA WSZELKIE OKAZJE JASMIN FLORIST Dostarczamy kwiaty na wesela pogrzeby itp

The PHARMACY SHOPPE POLSKA APTEKA Własciciel Andrzej MUSIAŁ Kryszyna MUSIAŁ TYNDOR

COPERNICUS MEAT PROD 79 Roncesvalles Ave TFI 536-4054 Posiadamy świeże mięso wykrojone na życzenie

KARL S BUTCHER & GROCERY Własciciel Karol Jarząbek Posiadamy na składzie zawsze świeże mięsa

ONTARIO MEAT PRODUCTS LTD 783 Queen St W - TFI 364-7720 157 Roncesvalles Av TFI 535-4648

Bayer's Delicatessen 2988 Dundas St West (Skrzyżowanie Dundas i Finch) Domowe wyroby smaczne dania

ANNA'S TAILORING KOZUCHY I OPZIEŻSKORZANA Damskie kostiumy suknie płaszcze

JUNAK STUDIO wykonyjemy zdjęcia paszportowe 5 minutowe kolorowe portrety

THE FUTURE BAKERY NAJLEPSZY W MIĘSCIE SWIEZY CHLEB Dostarczamy do sklepów i domów

ONTARIO BREAD Co Ltd 178 Ossington Ave Toronto, Ont TEL 532-4929

PRZYJMĘ dziecko pod opiekę we własnym domu ETOBICOKE, TEL 251-9825

KURSY TAŃCA TOWARZYSKIEGO Toronto w lipcu lub sierpniu młodzież dorosli Miesięcznie 24 godz

REPERACJE, remonty, przeróbki, malowanie, tapetowanie Service awaryjny 24 godziny na dobę TEL 247-1158

UWAGA! Usługi transportowe Przeprowadzki, dostawy service 24 godziny na dobę TEL 247 1158

SPRZEDAM obszerny apartament, 3 pokoje, 1 1/2 łazienki, blisko Highway 427 i Dundas St

SPRZEDAM prywatnie townhouse, centrum Mississauga 2 sypialnie z garażem i basenem Cena 44 tys

SPRZEDAŻ 79 Datsun 510 w doskonałym stanie, 4-drzwiowy standart \$3 300

SZUKAM mieszkania, 2 pokoje, poważne, spokojne, odpowiedzialne szukają mieszkania '2 bedrooms' od 1 sierpnia

1-SYPIALNIOWY APARTAMENT, z niską wpłatą, do sprzedania TEL Toronto 259-1853, do 11 wieczór

SPRZEDAM duży apartament, 3 sypialnie, kuchnia, 1 1/2 łazienki pomieszczenia gospodarcze, balkon, garaż podziemny

Praca DLA MEZCZYZYN wysokie zarobki stała praca duże zapotrzebowanie dobre kontrakty

PLUMBER Naprawy, przeróbki oraz montaż nowych instalacji hydraulicznych, wraz z centralnym ogrzewaniem

THOMAS ALUMINUM PRODUCTS TEL Toronto 239-6476 po 6 wieczorem

TANIO i z GWARANCJĄ wykonujemy - aluminiowe obicia domów (siding)